Sołtysi ze Stoczka zgadywali „Jaka to melodia?”

strona 23

Gra w kościele, a potem biega za piłką. Rywale krzyczą: Kryj organistę

strona 12

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota

19 - 25 kwietnia 2022 r. ■ nr 16 (900) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZ ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Dźgnął starszą kobietę nożem w szyję i powiedział „Nic się nie stało”

STR. 9

Podejrzany o atak nożem na 72-latkę usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa (fot.KPP Łuków)

Kobiety zostały napadnięte znienacka, kiedy się tego nie spodziewały. Jedna myła okna, druga spacerowała. Policja zatrzymała 39-latka.

Do ataku nożownika doszło przed blokiem nr 19 na ulicy Elizy Orzeszkowej w Łukowie

Łuków: Rodzice zapłacą więcej za miejski żłobek. Powody? s. 3

Kto dostał od starostwa kasę na kulturę i sport. Lista s. 4

Adamów: Wielkie „Pranie” w Domu Kultury s. 22

Wola Mysłowska: Ekstra pieniądze dla szkół na książki i wycieczki s. 22

Serokomla: Strażnica w Charlejowie jak nowa s. 22

Wciąż są zgony z powodu COVID-19. To nie jest tak, że jest już po problemie

- mówi prof. dr hab. n. med. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie.

STRONA R4/R5

Placówka w Wojcieszkowie naucza największą liczbę dzieci z Ukrainy w powiecie

STR. 6

Oliwia Gręzak żegna się z „The Voice Kids”

STRONA R7

R E K L A M A

R E K L A M A

R E K L A M A

N 2630
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl 311c61febb

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Diversity Festival nad Zalewem Zimna Woda

ŁUKÓW Pierwsza tak duża impreza dla młodych osób ma się odbyć 25 czerwca - mowa o Diversity Festival 2022, czyli Festiwalu Muzyki Różnej. Miejsce festiwalu to Zalew Zimna Woda.

Na konferencji prasowej w ŁOK -u w minionym tygodniu organizatorzy przedstawili pierwszych artystów. DIVERSITY FESTIVAL 2022 to rap, muzyka klubowa, techno, znani didżeje, a wcześniej mnóstwo atrakcji dla rodzin z dziećmi i wszystkich, którzy przyjdą lub przyjadą. Część koncertów będzie płatna i biletowana, a dzienna część dostępna dla wszystkich. Organizatorzy - firma Higher With Us zapowiadają dwie sceny – Galaxy i Tent i spodziewają się, że przyjadą fani muzyki z wielu miast. Gwiazdą festiwalu będzie Reto, polski raper, którego trzy albumy osiągnęły miano platynowych płyt. Jego wszystkie utwory odtworzono ponad 500 mln razy w serwisie YouTube. Jego niedawno wydany utwór „BMW" był przez długi czas nr 1 na karcie najpopularniejszych polskich utworów. Na scenie wystąpi także raper Kabe, Allen Watts, holenderski dj i producent muzyki Trance, DJ Kuba&Neitan, DUSS, legenda polskiej sceny techno. Szczegółowe informacje na temat festiwalu można znaleźć na stronie www.diversityfestival.pl.

mo

Organizatorzy spodziewają się ponad 3 tys. gości na DIVERSITY FESTIVAL 2022

Zaproszenie na bieg „Zaświeć się na niebiesko dla autyzmu"

Łukowskie Stowarzyszenie Wspierania Osób z Autyzmem i ich Rodzin „Labirynt" wraz z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Łukowie organizują IV NIEBIESKI BIEG „Zaświeć się na niebiesko dla autyzmu" we wtorek 26 kwietnia w parku miejskim w godz. 10.00 – 12.00.

Wydarzenie wpisuje się w Światowy Dzień Wiedzy na temat Autyzmu. Organizatorzy chcą zwrócić uwagę na zaburzenie, jakim jest autyzm. Bieg ma charakter towarzyski i ideowy: nie jest ważne zwycięstwo, lecz nagłośnienie problemu osób z autyzmem. Warunkiem uczestnictwa w biegu jest posiadanie niebieskiego elementu ubioru lub gadżetu. Najciekawsze niebieskie rozwiązania będą nagrodzone w konkursie podczas imprezy.

Zgłoszenia uczestników do 22 kwietnia. Regulamin, wzór karty zgłoszeniowej oraz oświadczenia dla uczestników biegu są do wglądu i pobrania na stronie internetowej OSiR w Łukowie. Honorowego patronatu nad „Niebieskim Biegiem" udzielił Poseł na Sejm RP Sławomir Skwarek.

Koncert Grażyny Łobaszewskiej

ŁOK zaprasza na koncert z okazji 50-lecia pracy artystycznej jednej z najwybitniejszych polskich piosenkarek: Grażyny Łobaszewskiej. Artystka wystąpi w Sali Widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury 28 kwietnia o godz. 19. Wykonawczyni niezapomnianego przeboju „Czas nas uczy pogody" zaśpiewa z zespołem w składzie: Paweł Urowski – bas, Maciej Kortas – gitary, Michał Szczeblewski – perkusja. Cena biletu: 60 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online.

Julia i Maciej nagrodzeni w Lublinie

Recytatorzy Łukowskiego Ośrodka Kultury: Julia Semczuk oraz Maciej Radomyski zostali laureatami 40. Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Józefa Czechowicza i Franciszki Arnsztajnowej w Lublinie.

W konkursie wzięło udział 50 recytatorów oraz 2 podmioty z poezji śpiewanej z klas 7 i 8 szkoły podstawowej oraz szkół ponadpodstawowych i placówek wychowania pozaszkolnego z woj. lubelskiego. Do eliminacji ogólnopolskich zakwalifikowano 9 wykonawców w kat. recytacja oraz 2 wykonawców w kat. poezja śpiewana. W gronie laureatów - recytatorów znaleźli się: Julia Semczuk oraz Maciej Radomyski. Laureaci z Łukowskiego Ośrodka Kultury będą reprezentować teraz woj. lubelskie w eliminacjach XXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. Józefa Czechowicza, które odbędą się formie cyfrowej na podstawie nadesłanych nagrań audio-video.

Zakwaterowałeś uchodźców z Ukrainy? Otrzymaj refundację

ŁUKÓW **Osoby udzielające we własnych gospodarstwach domowych schronienia uchodźcom z Ukrainy mogą ubiegać się o zwrot kosztów ich pobytu w wysokości 40 zł dziennie za osobę.**

Świadczenie będzie przyznawane na podstawie wniosku za okres faktycznego zapewniania zakwaterowania i wyżywienia osobie, która przekroczyła polsko-ukraińską granicę od 24 lutego tego roku, ale nie dłużej niż za okres 60 dni. Wypłacane będzie „z dołu", tj. od zadeklarowanego dnia zakwaterowania uchodźców. W przypadku wnioskowania o przedłużenie przyznania świadczenia powyżej 60 dni należy szczegółowo uzasadnić wniosek. We wniosku trzeba podać dane osobowe wnioskodawcy, liczbę osób, na które chce on uzyskać świadczenie oraz adres miejsca pobytu osób przyjętych do zakwaterowania. Dołączyć należy też oświadczenie, że nie pobiera żadnego wynagrodzenia za wynajem ani innego świadczenia z tego tytułu. Wypełnione wnioski można składać: osobiście w UM Łuków, pocztą tradycyjną na adres UM Łuków, bezpośrednio do Wydziału Spraw Społecznych UM (ul. Zdanowskiego 15). Każdy wniosek będzie rozpatrywany w terminie miesiąca od jego złożenia.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 311c61febb

Rodzice zapłacą więcej za miejski żłobek

ŁUKÓW Podczas ostatniej sesji radni zdecydowali, że opłata za miesięczny pobyt dziecka w Żłobku Miejskim w Łukowie wyniesie 500 zł, zamiast 350 zł, jak do tej pory. Jest to spowodowane rosnącymi kosztami.

Uchwała o podwyżce została przyjęta podczas sesji 1 kwietnia. Omawiając projekt uchwały, burmistrz Piotr Płudowski powiedział, że rok 2021 to był pierwszy i niepełny rok funkcjonowania żłobka.

- Był to rok zbierania różnego rodzaju doświadczeń. Okazało się, że dzieci potrzebują wczesnego wspomagania, wspierania od samego początku, oraz że wymiar 1/2 etatu dla osoby do sprzątania, to jest za mało, żeby robić to w sposób efektywny i właściwy - mówił.

Więcej etatów

W uzasadnieniu do projektu uchwały czytamy, że wydatki związane z pobytem dziecka w Żłobku Miejskim Nr I w Łukowie w 2021 r. zostały zaplanowane w następujący sposób: opłata za pobyt dziecka w żłobku 350 zł miesięcznie, opłata za pobyt przekraczający 10 godzin dziennie 25 zł za każdą rozpoczętą godzinę, oraz 7 zł opłata za dzienne wyżywienie. Po pierwszym roku funkcjonowania żłobka, w tym pełnej analizie pracy wszystkich pracowników i potrzeb wynikających z ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3, zaistniała potrzeba zwiększenia liczby etatów na stanowisku opiekuna i woźnej. W związku z tym konieczna jest podwyżka opłaty.

Dziecko niepełnosprawne

- Zgodnie z przepisami o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, jeden opiekun może sprawować opiekę nad maksymalnie ośmiorgiem dzieci, a w przypadku gdy w grupie znajduje się dziecko niepełnosprawne, wymagające szczególnej opieki lub dziecko, które nie ukończyło pierwszego roku życia maksymalnie nad pięciorgiem dzieci. Ponieważ do żłobka zostało przyjęte dziecko z orzeczeniem o niepełnosprawności, zaistniała potrzeba zwiększenia etatu opiekuna. Stworzenie dodatkowego stanowiska pracy na etacie woźnej, spowodowane było bardzo dużym zakresem obowiązków, przypadającym na jeden etat woźnej, wynikających ze struktury pracy żłobka - czytamy w uzasadnieniu.

Wyższe koszty utrzymania

Dodatkowe zatrudnienie pracowników oraz wzrost płacy minimalnej wiąże się ze zwiększonymi kosztami utrzymania dziecka w żłobku.

W uchwale znajduje się porównanie kosztów utrzymania dziecka w żłobku w roku ubiegłym i bieżącym. Miesięczny koszt utrzymania dziecka w żłobku w 2021 r. wyniósł 1499 zł (bez wyżywienia), natomiast planowany miesięczny koszt utrzymania dziecka w żłobku w 2022 r. szacuje się na kwotę 1794 zł (bez wyżywienia).

PORÓWNANIE KOSZTÓW FUNKCJONOWANIA ŻŁOBKA:

Rok 2021:

I. Ogólny koszt funkcjonowania żłobka (bez wyżywienia) – **791 tys. 476,92 zł z tego:**
- środki z budżetu – **517 tys. 966,92 zł**
- dotacja - **89 tys. 760 zł**
- wpłaty rodziców - **183 tys.750 zł**

Rok 2022:

I. Przewidywany koszt funkcjonowania żłobka (bez wyżywienia) - **1 mln 33 tys. 346 zł z tego:**
1) przy stawce opłaty stałej 350 zł: środki z budżetu 8**31 tys.746 zł;** wpłaty rodziców - **201 tys. 600 zł**
2) przy stawce opłaty stałej 500 zł: środki z budżetu - **745 tys. 346 zł; wpłaty rodziców - 288 tys. zł (wzrost o 86 tys. 400 zł)**

Z wyliczeń wynika, że ustalenie opłaty za pobyt dziecka w żłobku w wysokości 500 zł miesięcznie nie pokrywa kosztów utrzymania dziecka w żłobku i Urząd Miasta również będzie dopłacać do utrzymania dziecka w placówce.

Pomoc dla rodziców

Rodzice dzieci w wieku „żłobkowym" mogą od 1 stycznia 2022 r. korzystać z Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego. To świadczenie, wynoszące 12 tys. zł na drugie i kolejne dziecko w wieku od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia. Może być ono wypłacane w wysokości 500 zł (przez dwa lata) lub 1000 zł (przez rok). Rodzice, którzy nie spełniają warunków, aby otrzymać Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, mogą od 1 kwietnia uzyskać dofinansowanie na dziecko w żłobku, klubie dziecięcym lub u opiekuna. Dofinansowanie na dziecko w żłobku, czyli tzw. żłobkowe, będzie wynosiło maksymalnie 400 zł miesięcznie, ale nie więcej niż rodzic płaci za pobyt dziecka w konkretnej instytucji lub u opiekuna. Pieniądze będą przekazywane bezpośrednio instytucji opieki, nie rodzicom.

W Łukowie przyjęta też została uchwała wprowadzająca łukowski bon żłobkowy. Będzie to świadczenie w wysokości maksymalnie 200 zł na rzecz rodziców, których dzieci chodzą do niepublicznych żłobków.

Kto dostał kasę na kulturę i sport

W sumie 32 organizacje pożytku publicznego w powiecie łukowskim dostanie wsparcie na dalszy rozwój swojej działalności

Zarząd Powiatu Łukowskiego rozstrzygnął konkurs ofert na realizację zadań publicznych w roku 2022 w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, turystyki i krajoznawstwa, ratownictwa i ochrony ludności. Organizacje te poprzez swoją działalność reprezentują powiat na różnych szczeblach, służą pomoc oraz uświetniają uroczystości kulturalne.

Środki finansowe służą również do wspierania działalności w różnych dziedzinach takich jak: kultywowanie i popularyzacja tańców, muzyki i zwyczajów ludowych wśród mieszkańców powiatu łukowskiego, upowszechnianie i podtrzymywanie tradycji rzeźbiarskich oraz wspieranie działalności ruchu strażackiego na terenie powiatu łukowskiego.

mst

1. Powiatowe Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Łukowie - **7 300,00 zł,**
2. Stowarzyszenie „Aktywni z Pasją" - **4 000,00 zł,**
3. Klub Sportowy „BIZON" Jeleniec - **4 500,00 zł,**
4. Klub Sportowy AR-TIG Huta Dąbrowa - **4 700,00 zł,**
5. Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju - **4 000,00 zł,**
6. Łukowski Klub Karate Kyokushin „MAWASHI"- **8 500,00 zł,**
7. Klub Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej - **12 000,00 zł,**
8. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie - **30 000,00 zł,**
9. Stowarzyszenie Piłki Ręcznej „Łukovia" Łuków - **10 000,00 zł,**
10. Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej - **16 000,00 zł,**
11. Ochotnicza Straż Pożarna w Trzebieszowie - **4 000,00 zł,**
12. Towarzystwo Muzyczne im. Antoniego Próchniewicza w Łukowie - kwocie **6 000,00 zł,**
13. Ochotnicza Straż Pożarna w Stoczku Łukowskim - **9 000,00 zł,**
14. Stowarzyszenie Twórców Ludowych Zarząd Główny w Lublinie - **5 000,00 zł,**
15. Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Łuków - **6 940,00 zł,**
16. Stowarzyszenie Rowerowy Łuków - **4 500,00 zł,**
17. Klub Sportowy AR-TIG Huta Dąbrowa - **5 000,00 zł,**
18. Stowarzyszenie „Jesteśmy Sobie Potrzebni" - **3 560,00 zł,**
19. OSP w Wojcieszkowie - **3 500,00 zł,**
20. OSP w Tuchowiczu - **3 570,00 zł,**
21. OSP w Kopinie - **2 925,00 zł,**
22. OSP w Radoryżu Kościelnym - **4 000,00 zł,**
23. OSP w Łazach - **2 500,00 zł,**
24. OSP w Krynce - **3 000,00 zł,**
25. OSP w Osinach - **4 000,00 zł,**
26. OSP w Starej Hucie - **4 000,00 zł,**
27. OSP w Szyszkach -**4 480,00 zł,**
28. OSP w Jamielnem - **4 480,00 zł,**
29. OSP w Wylanach - **4 000,00 zł,**
30. OSP w Szaniawach Poniatach - **4 000,00 zł,**
31. OSP w Zembrach - **4 000,00 zł,**
32. OSP w Charlejowie - **3 200,00 zł**

LUK

Wolne miejsca w Domach Pomocy Społecznej

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie informuje, że Powiat Łukowski dysponuje wolnymi miejscami w domach pomocy społecznej: w Domu Pomocy Społecznej w Łukowie – dom dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie – chłopcy, w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach – dom dla osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie i osób przewlekle psychicznie chorych; w Domu Pomocy Społecznej św. Józefa w Woli Gułowskiej – dla osób w podeszłym wieku – kobiet i mężczyzn. Średni miesięczny koszt utrzymania mieszkańca w 2022 r:

DPS w Łukowie - 5 tys.538 zł,
DPS w Ryżkach - 4 tys.762 zł,
DPS św. Józefa w Woli Gułowskiej - 3 tys. 506 zł.

R E K L A M A

eprasa.pl 311c61febb

Turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników

Dzieci rolników ubezpieczone w KRUS urodzone w latach 2007-2015 mogą skorzystać turnusów rehabilitacyjnych organizowanych przez placówkę. Wystarczy, aby jeden z rodziców był ubezpieczony w KRUS co najmniej rok. Należy złożyć wypełniony wniosek przez lekarza rodzinnego lub lekarza specjalistę, który leczy dziecko. Wnioski dostępne są w placówkach KRUS oraz na stronie www.krus.gov.pl. Do wniosku należy też dołączyć informację o stanie zdrowia dziecka, wypełnioną przez rodziców. Pierwszeństwo w skierowaniu na turnusy mają dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności (jeśli dziecko takie posiada, należy dołączyć kserokopię do wniosku). Po złożeniu wniosku odbędzie się kwalifikacja do leczenia rehabilitacyjnego przez lekarza. Turnusy odbędą się w Iwoniczu Zdroju (4 - 24 sierpnia) i Jedlcu (1 - 21 sierpnia). Szczegółowe informacje udzielane są w placówkach KRUS w Lublinie oraz w Łukowie oraz pod numerami tel. **81 759 34 42, 81 759 34 36** i **25 797 64 17**.

Liczba miejsc jest ograniczona.

mst

Turnusy rehabilitacyjne dla rolników

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zaprasza rolników na bezpłatne leczenie rehabilitacyjne. Z sanatorium mogą skorzystać osoby: ze schorzeniami narządu ruchu: kończyn górnych i dolnych, stawów, kręgosłupa, ze schorzeniami układu krążenia: z nadciśnieniem tętniczym (I okres), innymi chorobami serca - po przebytej chorobie COVID-19.

Pierwszeństwo w skierowaniu na rehabilitację leczniczą ma osoba, która uległa wypadkowi przy pracy rolniczej.

Wniosek wraz z wynikami badań należy złożyć w O/R KRUS w Lublinie ul. Droga Męczenników Majdanka 12. Szczegółowe informacje udzielane są w O/R KRUS w Lublinie ul. Droga Męczenników Majdanka 12, pok. 36, lub telefonicznie: 81 759 34 42 i 81 759 34 36 oraz w Placówce Terenowej KRUS w Łukowie, ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego 42 a, tel. 25 797 64 17.

mst

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Czy czuje się Pani / Pan bezpiecznie na swoim osiedlu i w mieście?

Fot. Marek Jedynak

Krystyna:
Czuję się bezpiecznie na swoim osiedlu i w mieście. Mogę iść i nikt mnie nie śledzi, nie chodzi za mną. Trzeba pochwalić policję za częste patrole, ich czujność to dla mnie silny argument.

Fot. Marek Jedynak

Andrzej:
Czuję się bezpiecznie, ale chciałbym powiedzieć, że dawniej widziałem częściej patrole policji, a teraz mundurowi przyjeżdżają raczej na wezwanie. Na co dzień nie odczuwam zagrożenia ze strony młodych osób.

Fałszywy alarm bombowy i drzewa na drodze

Strażacy wielokrotnie wyjeżdżali ratować życie i dobytek mieszkańców w ostatnich dwóch tygodniach. Poniżej strażacka kronika.

Wyjazdy do przewróconych drzew

W dniach od 4 do 11 kwietnia strażacy najczęściej wyjeżdżali do usuwania drzew.

4 kwietnia - Ryżki - konar drzewa nad drogą (OSP Dąbie), Wólka Świątkowa-pochylone i powalone drzewo nad drogą (OSP Wólka Świątkowa)

5 kwietnia - Nowa Gręzówka - drzewo na drodze (OSP Gręzówka),

Wesołówka - złamany czubek drzewa (OSP Stanin)

Aleksandrów - złamany czubek drzewa (PSP Łuków i OSP Łazy),

Podosie - konar drzewa zwisający nad jezdnią (OSP Podosie)

Krynka - drzewo na drodze - (PSP Łuków i OSP Krynka)

7 kwietnia - Huta Dąbrowa - konar drzewa na terenie szkoły w Hucie Dąbrowej (OSP Podosie).

Huta Dąbrowa - konar drzewa na terenie szkoły w Hucie Dąbrowej (OSP Podosie)

Wojcieszków - powalone drzewo na ul.Cegielnianej (OSP Wojcieszków)

8 kwietnia - Zabiele - przewrócone drzewo na przewody elektryczne (OSP Stoczek Łukowski)

9 kwietnia - Konar drzewa między Popławami a Trzebieszowem (OSP Trzebieszów)

Przy tych interwencjach strażacy przy użyciu pił spalinowych rozcinali drzewa na mniejsze kawałki i usuwali w bezpieczne miejsce.

Fałszywy alarm bombowy

W czwartek 7 kwietnia strażacy zostali wezwani do szkoły na ul. Międzyrzeckiej w Łukowie,która otrzymała zgłoszenie o podłożonym ładunku bombowym. Nie miejsce przybyła jednostka PSP w Łukowie, karetka i straż. Alarm okazał się fałszywy.

Zalane piwnice

Strażacy wyjeżdżali także do zalanych piwnic w miejscowościach: Gołaszyn, Wola Mysłowska (7 kwietnia) oraz Stare Kobiałki (9 kwietnia). Tu pomagały kolejno jednostki z Gołaszyna, Dworni, Woli Mysłowskiej i Stoczka Łukowskiego. Działania strażaków polegały na wypompowaniu wody przy pomocy pompy do najbliższej studzienki.

Plamy z oleju i farby na jezdni

7 kwietnia po godz. 23 strażacy z OSP Wojcieszków zostali powiadomieni o plamie oleju

na drodze przy cmentarzu. Druhowie oczyścili jezdnię z nieczystości.

8 kwietnia ulicy 700-lecia w Łukowie strażacy z PSP Łuków usuwali plamę z farbę na jezdni. W takich przypadkach interwencja strażaków jest niezbędna. Na rozlanym oleju smarnym bądź oleju napędowym inne pojazdy mogą wpaść w poślizg. Ponadto wylana substancja grozi skażeniem środowiska.

Zerwany dach w wyniku silnego wiatru

8 kwietnia - zerwany dach w Józefowie Dużym (gm. Serokomla) w wyniku silnego porywu wiatru zerwany został kawałek poszycia dachowego z budynku gospodarczego. Do zdarzenia przybyły jednostki OSP Serokomla i PSP Łuków. Strażacy zabezpieczyli dach plandeką, którą dostarczył im właściciel.

Pożar śmieci

W miejscowości Stara Róża w poniedziałek 11 kwietnia ktoś zapalił śmieci na polu i ogień wymknął się spod kontroli. Musiały interweniować dwa zastępy OSP Stara Róża i OSP Rosy.

Spalił się dach

13 kwietnia zapalił się budynek gospodarczy w Jedlance. Na miejsce przybyło pięć zastępów straży: PSP Łuków (2), OSP Jedlanka (2) i OSP Szyszki (1). Zniszczeniu uległ dach na murowanym budynku gospodarczym oraz drewniana szopa przylegająca do niego.

mst

Agencja zachęca KGW do składania wniosków

Z początkiem kwietnia rozpoczął się nabór wniosków na o dofinansowanie działalności statutowej. Możliwość składania ich jest do końca września, jednak ARiMR zachęca, aby zrobić to jak najwcześniej i nie zwlekać do ostatniej chwili. Otrzymaną pomoc trzeba wykorzystać do 31 grudnia 2022 r., natomiast rozliczenie – przez złożenie sprawozdania – musi nastąpić do 31 stycznia 2023 r. Jeśli chodzi o wysokość pomocy, to w stosunku do tej przyznawanej w 2021 r. ani pula środków: 70 mln zł, ani stawki nie uległy zmianie. Wsparcie pozostaje uzależnione od liczby członków koła i wynosi: 5 tys. zł – dla tych liczących nie więcej niż 30 osób, 6 tys. zł – jeśli ich liczba mieści się w przedziale 31-75 oraz 7 tys. zł – w przypadku jeszcze liczniejszych kół. Dofinansowanie można również wydać na rozwój przedsiębiorczości kobiet oraz inicjatywy na rzecz poprawy warunków ich życia i pracy na wsi, wykorzystać na przedsięwzięcia nastawione na rozwój kultury ludowej lub upowszechniające współdziałanie i racjonalne metody gospodarowania.

mst

Łuków, dnia 13 kwietnia 2022 r.

OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łuków:

- Uchwały Nr XXVII/196/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Szczygły Dolne i Szczygły Górne.**

Obszar objęty opracowaniem został wskazany na załączniku graficznym do ww. uchwały, dostępnej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Łuków pod adresem:
https://uglukow.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/Uchwala.XXVII.196.2020.2020-08-25.pdf

Równocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 50 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **11 maja 2022 r.:**

- w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków,
- w formie elektronicznej na adres sekretariat@lukow.ug.gov.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym),
- na adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Łuków (opatrzone elektronicznym podpisem kwalifikowanym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym),
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Tożsamość Administratora Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO).
Dane kontaktowe IOD Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl
Cele przetwarzania oraz podstawa prawna Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO).
Odbiorcy danych Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.
Okres przechowywania danych Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
Pani/ Pana prawa W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:
- prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane);
- prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych;
- prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym);
- prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.

Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
Informacja o wymogach ustawowych podania danych Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

LUK

eprasa.pl 311c61febb

? NASZA SONDA

Czy to dobrze, że przysposobienie obronne wraca do szkół od września?

Od 1 września wróci do szkół nauczenie elementów przysposobienia obronnego, wraz ze strzelaniem, wiedzą obronną i udzielaniem pierwszej pomocy - poinformował minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Powrót przysposobienia obronnego do szkół ma dotyczyć uczniów VIII klasy szkoły podstawowej i I klasy szkół ponadpodstawowych, którzy uczą się obecnie przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa

Przysposobienie obronne zniknął ze szkół w roku szkolnym 2012/2013. Zastąpiono go zajęciami o nazwie **edukacja dla bezpieczeństwa** (EDB).

Marek Jedynak

Fot.Marek Jedynak

DAWID GROMADA:
Powrót przysposobienia obronnego do szkół to bardzo dobry pomysł. Wiele można się nauczyć. Dzisiejsze czasy pokazują, że warto być gotowym w takich okolicznościach, jakie panują teraz za wschodnią granicą. To bardzo potrzebna inicjatywa.

Fot.Marek Jedynak

DANUTA OKLIŃSKA:
Moim zdaniem przysposobienie obronne jak najbardziej może wrócić do szkół. Miałam je kiedyś w liceum. To jest nie tylko samoobrona, ale również nauka pierwszej pomocy, przydatnej w codziennym życiu.

Fot.Marek Jedynak

MARCEL DZIAK:
Moim zdaniem to bardzo dobrze, bo przyda się przysposobienie obronne w szkole i to każdemu. Powinna być też obowiązkowa służba wojskowa w postaci miesiąca ćwiczeń, tak, żeby człowiek wiedział, jak się obejść np. z bronią w czasie wojny.

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

R E K L A M A

elbud development
www.elbud.lukow.pl
ŁUKÓW
MIESZKANIA
WILEŃSKA
POWIERZCHNIE
40-80
M2
2-4
POKOJE
5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY
TEL.
886
557
400

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WYPRZEDAŻ
DRZWI WEWNĘTRZNYCH
~~398zł~~
298zł
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie
• wysoki standard
• cena od 250 zł/doba
• ciche i zielone osiedle
• idealne dla dzieci
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

LUK

eprasa.pl 311c61febb

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Operator urządzeń rębalni drewna, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Stolarz/ monter mebli, Biała Podl./ Meble u Adama	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela w przedszkolu, Międzyrzec/ OLIMP	1	3010 zł/umowa o pracę
Koordynator, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Logopeda/ neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		55 -60 zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Wisznice/ Szpilewicz		55 -60 zł/godz./umowa zlecenie
Mechanik samochodów osobowych, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Dekorator wyrobów cukierniczych, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Zakalinki Kol. Międzyrzec, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator, Nosów/ Kociuk Logistic	1	3010 zł/umowa o pracę
Malarz budowlany, Biała Podl.	1	3400 zł/umowa o pracę
Pomoc księgowej, Międzyrzec	0,5	1600 – 1700 zł/umowa o pracę
Pracownik cmentarza, Biała Podl./ HADES	1	4800 zł/umowa o pracę
Balsamista, Biała Podl./ HADES	1	4800 zł/umowa o pracę
Recepcjonista/ka, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik dociepleń, Biała Podl/ KRAS -BUD		20 zł/godz./umowa zlecenie
Spedytor, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kamieniarz, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Piekarz, Konstantynów/ GS	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Biała Podl./ PUH INSAT	1	3500 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Biala Podl./ PUH INSAT	1	3700 zł/umowa o pracę
Elektryk budowlany, Biała Podl./ IGPOL	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł/umowa o pracę
Zacierowy aparatowy, Milanów/PIOTRKOWSKI	1	3010 zł/umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Milanów	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Parczew	1	6000 zł/umowa o pracę
Serwisant, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Kancelista, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Radzyń/ Stary Cap	0,75	19,8 zł/godz./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Żabików	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3184 zł/umowa o pracę
Magazynier, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Olszewnica	1	3200 zł/umowa o pracę
Pracownik ekspedycji, Wohyń/ Zemat	1	3020 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Wohyń/ Zemat	1	3200 zł/umowa o pracę
Magazynier, Wohyń/ Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę
Mechanik, Białka/ Rolmax	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Radzyń/ GFN	1	3200 zł/umowa o pracę
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Radzyń/ Zbigniew Gil	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Operator wędzarni, Wohyń/ Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę

Ks. prałat Mirosław Łubik został Honorowym Obywatelem Łukowa

ŁUKÓW Ks. Mirosław Łubik, emerytowany proboszcz łukowskiej parafii pw. NMP Matki Kościoła, decyzją Rady Miasta otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Łukowa. Ks. Mirosław brał czynny udział w walce z reżimem komunistycznym i pomagał uwięzionym członkom Solidarności i ich rodzinom.

Honorowy Obywatel Łukowa- Ks. Prałat Mirosław Łubik związany jest z Łukowem od 1978 r. kiedy jako wikariusz przybył do parafii pw. Przemienienia Pańskiego

Wniosek w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Łuków Ks. Mirosławowi Łubikowi złożyli do Urzędu Miasta radni PiS. Burmistrz Piotr Płudowski go poparł, a Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznała, że osoba Ks. Mirosława zasługuje na uczczenie poprzez nadanie Honorowego Obywatelstwa. Uchwała w tej sprawie została przyjęta podczas sesji 1 kwietnia.

Od 44 lat

Ks. Mirosław Błażej Łubik urodził się w 1946 r. w Międzyrzecu Podlaskim.

Jest związany z Łukowem od 1978 r. kiedy jako wikariusz przybył do parafii pw. Przemienienia Pańskiego. Jako wikariusz przyczynił się m.in. do powstania Klubu Integracji Katolickiej skupiającej osoby, które oprócz prawd wiary pragnęły rozwijać wiedzę, np. o społecznym nauczaniu Kościoła Katolickiego.

Czasy Solidarności

W okresie poprzedzającym transformację ustrojową było ważne, by przygotować społeczeństwo do podjęcia zadań w nowej rzeczywistości Polski.

- Ks. Łubik włączył się także w powstanie w Łukowie struktur NSZZ Solidarność, obejmując członków tej organizacji opieką duszpasterską, organizując między innymi „Msze za Ojczyzną". W swoim mieszkaniu przechowywał maszynę drukarską, służącą do produkcji materiałów informacyjnych dotyczących stanu wojennego. Materiały te rozprowadzał wśród łukowian. Przechowywał także członków Solidarności, którym groziło uwięzienie przez reżim komunistyczny - napisali radni wnioskujący o tytuł dla ks.prałata.

Ks. Łubik działając w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, odwiedzał i wspomagał darami uwięzionych członków Solidarności w więzieniach, m.in. osadzonych w więzieniu we Włodawie, a także organizował materialną pomoc ich rodzinom, pozbawionym środków do życia.

Budowniczy kościołów

Pracując duszpastersko w parafii Przemienienia Pańskiego, włączył się aktywnie w powstanie parafii w Krynce Łukowskiej. Stał na czele komitetu budowy świątyni w Krynce. Przewodniczył komitetowi budowy świątyni w Rolach. W 1989 r. został proboszczem nowopowstałej łukowskiej parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Rozpoczął i doprowadził do wybudowania nowej świątyni oraz obiektów przyparafialnych. Przyczynił się do wyposażenia świątyni w 22-głosowe organy piszczałkowe, które wykorzystywane są przy różnych uroczystościach religijnych, patriotycznych i kulturalnych.

Udzielał wsparcia

Jest także współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie, goszcząc w świątyni artystów i udostępniając organy. Dzięki jego staraniom powstała biblioteka parafialna, z której korzystali nie tylko parafianie, lecz także inni mieszkańcy miasta. Włączył się także, na prośbę byłego dyrektora szpitala powiatowego doktora Andrzeja Rogalińskiego, w finansowe wsparcie szpitala. Przez 30 lat pełnił posługę kapelana DPS w Łukowie przy ul. Broniewskiego.

Honorowi Obywatele Łukowa:
kompozytor Franciszek Maklakiewicz,
Ks. prof. dr hab. Stanisław Zięba,
Ryszard Kaczorowski,
Andrzej Bączkowski,
Lech Wałęsa,
Stanisław Musielak - pierwszy burmistrz Łukowa po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.,
Eugeniusz Kwiatkowski,
Bronisław Chąciński
i ks. prałat Mirosław Łubik.

W swoim mieszkaniu przechowywał maszynę drukarską, służącą do produkcji materiałów informacyjnych dotyczących stanu wojennego

Otrzymał odznaczenia

Za działalność duszpastersko -społeczną był wielokrotnie nagrodzony i odznaczony: „Złotym Łukowskim Niedźwiedziem", odznaczeniem NSZZ Solidarność za pomoc rodzinom internowanym w okresie stanu wojennego z okazji 12, 20 i 25-lecia powstania Solidarności, Złotym Krzyżem Zasłużonych dla Województwa Lubelskiego, Odznaką Honorową „Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych", Medalem Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, Odznaczeniem Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: Krzyżem Wolności i Solidarności, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta".

Przywłaszczyła złoty łańcuszek. Wpadła dzięki nagraniu

Łuków: 65-latka znalazła na ulicy złoty łańcuszek. Zabrała go do domu. Ale wszystko zarejestrowały kamery.

Na policję zgłosiła się kobieta, która w Łukowie na ulicy Staropijarskiej zgubiła złoty łańcuszek z zawieszką, warty ok. 12 tys.zł. 15 marca tego roku miała go zanieść do jubilera.

- Wchodząc na chodnik na ulicy Staropijarskiej, wyjmowała z kieszeni kluczyk do samochodu, w której znajdował się również łańcuszek. Wówczas wypadł jej łańcuszek z zawieszką - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik, z policji w Łukowie. - Dopiero u jubilera zorientowała się, że go nie ma. Po kilku dniach dowiedziała się, że całe zdarzenie zarejestrowała kamera przy ulicy Staropijarskiej i powiadomiła policję. Z zapisu monitoringu wynikało, że łańcuszek przywłaszczyła kobieta przechodząca chodnikiem, która podniosła go i schowała do kieszeni. Potem poszła w kierunku postoju taksówek. Nie skontaktowała się z policją, aby zgłosić cenne znalezisko. Policja opublikowała nagranie. W niespełna dwie godziny później kobieta, która znalazła łańcuszek, skontaktowała się z policjantem łukowskiej dochodzeniówki. O tym, że jest poszukiwana, dowiedziała się od sąsiadki, która rozpoznała ją na publikowanym w internecie materiale. - 65-latka przyznała się, że znalazła leżący na chodniku łańcuszek i schowała do kieszeni. Mimo tego, że później poszła do sądu i przechodziła nawet w pobliżu Komendy Policji, nie pomyślała, aby go zwrócić. Od zdarzenia upłynął już miesiąc i przywłaszczony łańcuszek kobieta traktowała jak swoją własność - dodaje Józwik. - Usłyszała zarzut, za przywłaszczanie cudzej rzeczy grozi jej kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Policjanci odzyskali łańcuszek z zawieszką, a wkrótce zwrócą go właścicielce.

mst

BIA

eprasa.pl 311c61febb

Placówka w Wojcieszkowie naucza największą liczbę dzieci z Ukrainy w powiecie

Dzieci ze wschodu Ukrainy są najbardziej przestraszone

Fot. Monika Stępniak

Młodsza grupa to dzieci od 6. do 12. roku życia

Dzieci, które przyjechały z Ukrainy i mieszkają na terenie gminy Wojcieszków od 6 marca uczęszczają do oddziałów przygotowawczych w miejscowym Zespole Szkół.

Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Wojcieszkowie stworzył dwa oddziały przygotowawcze dla dzieci z Ukrainy. Jeden dla klas I-III a drugi dla klas VII-VIII.

Uczniowie przyjechali z różnych stron Ukrainy: Kijowa, Łucka, Doniecka i Kowla. Teraz mieszkają w różnych miejscowościach w gminie Wojcieszków, u rodzin w Ciężkim, Woli Burzeckiej, część w wolnych pomieszczeniach nad ośrodkiem zdrowia i w Centrum Usług Społecznych w Wojcieszkowie.

- W sumie do tych oddziałów zapisanych jest 20 osób, ale wiem, że od środy troje z nich wraca na Ukrainę. Dwoje wyjechało gdzieś i nie mamy z nimi kontaktu. Są to grupy łączone i rozbieżność wiekowa jest odczuwalna. Dzieci są z różnych rejonów Ukrainy. Te ze wschodu Ukrainy są bardziej przestraszone - mówi Renata Swędra, dyrektor Zespołu Szkół im. H. Sienkiewicza w Wojcieszkowie. - Jedna z dziewczynek nie chciała wejść do szkoły, dopiero zgodziła się chodzić do grupy ze swoim młodszym bratem, chociaż powinna być w klasie 5. Ale cieszę się, że w ogóle chce chodzić i może zaklimatyzować się między dziećmi - dodaje.

Organizacja oddziałów

Starsi uczniowie, w ramach oddziału przygotowawczego, mają po 8 godzin języka polskiego tygodniowo prowadzonego przez nauczyciela polskiego. Ponadto mają matematykę i język angielski. Tych przedmiotów uczą ich nauczyciele specjaliści, którym towarzyszy Anna Aniszewska, nauczycielka prowadząca młodszą grupę, która ukończyła filologię ukraińską i pomaga tłumaczyć to, czego jeszcze nie rozumieją. Na pozostałe przedmioty uczniowie chodzą normalnie do naszych klas odpowiednich wiekowo, również po to aby nawiązywali kontakty z tutejszymi dziećmi.

- Największy problem uczniom sprawia czytanie. Oni piszą cyrylicą, my mamy znaki łacińskie. Polskie sz, cz, dż sprawiają dzieciom najwięcej trudności, aczkolwiek radzą sobie coraz lepiej - mówi dyrektor. - U nas dostają obiady na stołówce, zorganizowaliśmy im ubrania, plecaki, przybory szkolne. Dzieci dowozi autobus szkolny. Na razie nie wiem czy będziemy zgłaszać uczniów do egzaminu klas 8. Decyzję będą podejmować rodzice. Nie ma też jeszcze planów na wrzesień, nie uwzględniłam tych zajęć w arkuszu na przyszły rok, jeśli wejdzie takie rozporządzenie oczywiście to uwzględnimy.

Wspólna integracja

Dzieci młodsze również integrują się z polskimi poprzez wspólne zajęcia artystyczne. Nauczyciele starają się dobierać je w pary mieszane, żeby poprzez wspólne zajęcia pokonywały bariery językowe i kulturowe.

Młodsza grupa liczy 10 uczniów. Ich nauczanie trwa od 8 do 12:25. Prowadzi ją Anna Aniszewska. Dzieci uczą się głównie na kserówkach ze względu na brak podręczników. Według planu mają edukację polonistyczną i przyrodniczą.

- Najtrudniejsza jest różnica wieku i brak podręczników. Nie da się tego samego robić z uczniem 7- i 10-letnim. Trzeba dostosować materiał do wieku - mówi Anna Aniszewska. - Dzień leci bardzo bardzo szybko. Najważniejsze jest, aby poznali język polski na tyle, żeby mogli odnaleźć się w sklepie, aptece i innych miejscach, gdzie trzeba użyć polskich zwrotów. Dzieci świetnie uczą się też naszego pisma. 70 procent słów mamy podobnych, ale czasem mają inne znaczenie. U nich sklep papierniczy to „kancelaria", która u nas kojarzy się przede wszystkich z kancelarią prawniczą.

Monika Stępniak

Fot. Monika Stępniak

Anna Aniszewska
nauczycielka

- Studiowałam filologię ukraińską w Lublinie właściwie z przypadku, bo nie dostałam się na rosyjską. W trakcie studiów byłam na wymianie studenckiej we Lwowie. Ukończyłam studia podyplomowe z pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej także mam uprawnienia do pracy z dziećmi. Potem pracowałam w salonie obuwniczym, gdzie organizowałam targi w Kijowie i często wyjeżdżałam na Ukrainę. Władam językiem ukraińskim w mowie i w piśmie. Rozumiem kiedy moi uczniowie mają jakiś problem i płaczą, i wtedy potrafię im pomóc. Bardzo się ze sobą zżyliśmy

Fot. Monika Stępniak

- Mam już swoje koleżanki w Polsce i bardzo dobrze się dogadujemy. Podoba mi się tutaj w szkole i bardzo lubię panią Anią, jest jak druga mama - powiedziała nam po polsku 8-letnia Wiktoria

Tłumaczył się niskimi zarobkami

Okradł dwie drogerie

Policja zatrzymała mężczyznę, który okradł dwie drogerie. Straty oszacowano na ponad 1 tys. zł.

Pod koniec marca łupem złodzieja padły m.in. perfumy i artykuły drogeryjne.

- Funkcjonariusze ustalili personalia podejrzewanego mężczyzny. To 27-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego. W miejscu jego zamieszkania znaleźli część skradzionych przedmiotów. Funkcjonariusze zabezpieczyli też od mężczyzny pieniądze w kwocie 2 tysięcy złotych na poczet przyszłych kar i grzywien - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W środę (13 kwietnia) 27-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Swoje postępowanie tłumaczył niskimi zarobkami.

Joanna Niećko

Zebrali ponad 8 tys. zł dla uchodźców

Fot. UM Międzyrzec Podlaski

Utarg z kiermaszu trafi na potrzeby uchodźców z Ukrainy

8 530 zł to utarg z kiermaszu charytatywnego, który został zorganizowany tuż przed świętami w Międzyrzecu Podlaskim pod hasłem „Z Wielkanocą dobro płynie - pomagamy Ukrainie". Inicjatorkami wydarzenia były członkinie grupy Babski Międzyrzec.

W przygotowywanie produktów zaangażowało się bardzo wiele osób. Baby wielkanocne na kiermasz upiekł nawet wiceburmistrz Paweł Łysańczuk.

karo

70 tys. papierosów... na własny użytek

Dzięki współpracy łukowskiej policji i celników z Białej Podlaskiej udało się przechwycić prawie 70 tysięcy sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. 49-letni mężczyzna z gminy Serokomla ukrył je u siebie w domu, który został przeszukany.

Mężczyzna tłumaczył, że to towar zakupiony na „własny użytek". 49-latek został zatrzymany, a papierosy zabezpieczone. Wkrótce mężczyzna usłyszy zarzuty.

- Za naruszenie przepisów karno-skarbowych grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz przepadek nielegalnego towaru - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy Policji w Łukowie.

Gdyby udało się je wprowadzić w obieg Skarb Państwa straciłby na podatkach i akcyzie 65 tys. zł.

mst

Mieszkaniec Mięrzyrzeca wjechał w ciężarówkę. Zginął

W nocy z soboty na niedzielę na DK-2 w powiecie bialskim pomiędzy miejscowościami Żabce - Międzyrzec Podlaski kierowca renaulta, 33-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego, najechał na tył jadącego przed nim samochodu ciężarowego marki Man z naczepą.
- W wyniku tego wypadku mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. 33-latek nie posiadał uprawnień do kierowania. Drugim pojazdem kierował 35-letni obywatel Białorusi. Mężczyzna był trzeźwy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, z bialskiej policji. Od soboty do poniedziałku rano, na drogach województwa lubelskiego doszło do 7 wypadków, w których pięć osób zostało rannych, zaś dwie zginęły. - Odnotowaliśmy również do 64 kolizji drogowych, a z ruchu wyeliminowaliśmy 47 nietrzeźwych kierowców - podaje policja

Zderzenie dostawczaka z osobówką

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA TRZEBIESZÓW

We wtorek, 12 kwietnia, ok. godziny 16:40 w Dębowicy doszło do zderzenia samochodu dostawczego z osobowym.

Osobówką podróżowała kobieta, a dostawczym dwaj mężczyźni. Jeden z nich doznał lekkiej rany prawego kolana - ratownicy odkazili ranę i założyli opatrunek osłaniający.

Mężczyzna jadący samochodem dostawczym zranił się w kolano, a kobieta z osobówki uskarżała się na ból placów i szyi (fot. KP PSP Łuków)

Kobieta uskarżała się na ból pleców, w związku z tym został założony jej kołnierz ortopedyczny. Dalsze działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów oraz uprzątnięciu jezdni z pozostałości po kolizji. Po przybyciu karetki przekazano poszkodowanych pod opiekę ratowników medycznych. Na miejscu zdarzenia interweniowały dwa zastępy z JRG Łuków, OSP Karwów, policja oraz pogotowie.

BIA

eprasa.pl 311c61febb

Ranga tego czynu nie jest taka, by uzasadniała orzeczenie kary eliminacyjnej - stwierdzili sędziowie

Zadał ojcu kilkadziesiąt ciosów nożem. Sąd: nie było to wybitne okrucieństwo

POW. LUBARTOWSKI: Artur P. ze Starego Uścimowa spędzi w więzieniu kilkanaście lat za zadźganie własnego ojca. Prokurator i najbliżsi oczekiwali, że kara będzie jeszcze surowsza. Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał jednak w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. - Sam czyn, sposób jego popełnienia, jest w pewien sposób typowy - uzasadnili sędziowie.

Fot. Archiwum

Artur P. (na zdj.) nie został doprowadzony z aresztu na ogłoszenie wyroku. Sąd Apelacyjny nie zasądził mu surowszej kary, czego domagała się rodzina oskarżonego.

Najbliżsi chcieli najsurowszej kary

Kilkadziesiąt ciosów nożem otrzymał od Artura P. jego ojciec. Starszy mężczyzna nie miał szans, zmarł w wyniku poniesionych obrażeń. Do tragedii doszło 12 lutego 2019 roku w rodzinnym domu oskarżonego i pokrzywdzonego. Mężczyzna odpowiadał nie tylko za zabójstwo ojca, ale też i za szereg innych zarzutów, m.in. naruszanie nietykalności cielesnej członków rodziny czy stosowanie gróźb karalnych wobec najbliższych. W czerwcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył karę 18 lat pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, iż o przedterminowe warunkowe zwolnienie Artur P. będzie mógł ubiegać się najwcześniej po 12 latach odsiadki. Apelację od tego wyroku wnieśli prokurator i najbliżsi Artura P., występujący w sprawie jako oskarżyciele posiłkowi. Według prokuratora czerwcowy wyrok był rażąco łagodny.

- 25 lat pozbawienia wolności, a warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po 18 latach - artykułował swoje oczekiwania prokurator Robert Czochra. Jeszcze ostrzejszej kary oczekiwali najbliżsi Artura P. Apelowali, by oskarżony został skazany na 25 lat pozbawienia wolności lub nawet na dożywocie, chcieli też surowszego zastrzeżenia w kwestii warunkowego przedterminowego zwolnienia z więzienia.

Obrońca Artura P. postulował, by wyroku nie zmieniać.

sędzia Elżbieta Jóźwiakowska
Jest to zabójstwo przy wymierzeniu dużej liczby ciosów, ale nie powiązane z jakimś wybitnym okrucieństwem, z czynnościami świadczącymi o wybitnej demoralizacji.

Nie wymaga aż tak długiej izolacji

Sąd Apelacyjny w Lublinie nie przyznał im racji, uznając, że zasądzony wyrok jest odpowiedni i nie ma tu rażącej niewspółmierności kary. Swoją decyzję ogłosił 6 kwietnia.

- Oskarżony nie był wcześniej karany. Ranga tego czynu nie jest taka, by uzasadniała orzeczenie kary eliminacyjnej. Czyn był drastyczny i dokonany z błahych przyczyn, ale jego ciężar gatunkowy nie powoduje, by zastosować aż taką sankcję. Kara ma nie tylko aspekt wybitnie odwetowy, ale i resocjalizacyjny. 18 lat pozbawienia wolności w pełni czyni zadość temu wymogowi - uzasadniła sędzia Elżbieta Jóźwiakowska. - Orzeczenie kary 25 lat czy też dożywotniego pozbawienia wolności spowodowałoby, że aspekt represyjny wyprzedziłby aspekt resocjalizacyjny. Postawa i sylwetka oskarżonego nie powodują, by wymagał aż tak długiej izolacji - dodała. Zdaniem sędziów było to „typowe zabójstwo". - Sąd tego nie bagatelizuje, ale sam czyn, sposób jego popełnienia, jest w pewien sposób typowy. Jest to zabójstwo przy wymierzeniu dużej liczby ciosów, ale nie powiązane z jakimś wybitnym okrucieństwem, z czynnościami świadczącymi o wybitnej demoralizacji. Nie klasyfikuje to sprawcy jako osoby, o której można by stwierdzić, że nie mogła by już funkcjonować w społeczeństwie - powiedziała sędzia Elżbieta Jóźwiakowska. Artur P. ma odbywać karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym - biegli stwierdzili u niego osobowość schizoidalną. Na poczet kary zaliczono mu ponad trzyletni pobyt w areszcie. Wyrok jest prawomocny.

Sm chciał dla siebie dożywocia

Do tragedii doszło, bo 34-latek wpadł w szał. A to dlatego, że matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Mężczyzna nakazał kobiecie milczeć, po czym ją popchnął. Ta zadzwoniła po pomoc do swego męża, który niezwłocznie zadzwonił po policję i sam jak najszybciej udał się w drogę do domu. Na miejscu stawił się jeszcze przed mundurowymi. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, której efektem były śmiertelne, jak się później okazało, ciosy nożem.

Artur P. zadawał ciosy w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 34-latka powstrzymali dopiero wezwani na interwencję policjanci, którzy go obezwładnili. Ojciec Artura P. zmarł wskutek krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych.

Ten tragiczny atak był ostatnim aktem dramatycznych wydarzeń, do których dochodziło w domu Artura P. od kilku miesięcy. Według ustaleń śledczych mężczyzna terroryzował najbliższych, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Zdarzyło mu się pobić ojca i brata, czy grozić rodzinie śmiercią.

Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: oczekiwał dla siebie możliwie najsurowszej kary.

Dominik Smagała

Były wiceprezydent Puław z nową robotą w stolicy. U Czarnka

Jest prawnikiem, wcześniej był zastępcą prezydenta miasta oraz prezesem w spółce komunalnej. Paweł Szabłowski objął nową funkcję wicedyrektora biuro Ministra Nauki i Edukacji w stolicy.

Paweł Szabłowski od kilku tygodniu pełni funkcję wicedyrektora biura poselstwa Ministerstwa Nauki i Edukacji w Warszawie. Wcześniej pracował m.in. jako wiceprezydent Puław czy prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym

41-letni Szabłowski pochodzi z Puław i jest absolwentem prawa na UMCS oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Przez trzy lata prowadził własną kancelarię radcy prawnego. Paweł Szabłowski to dawny wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego od momentu jego powstania.

W marcu 2019 r. z ramienia PiS objął funkcję wiceprezydenta Puław, ale we wrześniu 2020 r. został odwołany ze stanowiska, ponieważ radni miejscy PiS w trakcie jednej z sesji zagłosowali przeciw udzieleniu Pawłowi Majowi wotum zaufania, co w konsekwencji koalicja Maj-PiS została zerwana. Po odejściu z urzędu pod koniec tego samego roku Szabłowski był prezesem Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym, ale tę funkcję pełnił jedynie przez rok.

Obecnie były wiceprezydent jest wicedyrektorem biura Ministra Nauki i Edukacji. O nowej funkcji mogliśmy się dowiedzieć 8 kwietnia podczas otwarcia obserwatorium na ul. Filtrowej, podczas którego Szabłowski pojawił się na miejscu. Biuro Ministra odpowiada za koordynowanie spraw związanych z zapewnieniem obsługi Ministra oraz pozostałych członków Kierownictwa Ministerstwa.

Dominik Kęsik

Rodzinna tragedia w Baranowie. Nie żyje 65-latek

Najpierw rzucił się z siekierą na syna, potem sam popełnił samobójstwo.

Tragiczne wydarzenia rozegrały się w niedzielne przedpołudnie 3 kwietnia. Policję o zajściu w jednym z domów w Baranowie zawiadomiła mieszkająca tam kobieta.

- Z treści zgłoszenia wynikało, że mąż zaatakował siekierą 31-letniego syna, po czym popełnił samobójstwo - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce na posesji pojawił się policyjny radiowóz i karetka pogotowia.

- Mąż zgłaszającej nie dawał oznak życia. Lekarz stwierdził zgon. Na miejscu, pod nadzorem prokuratora, policjanci przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli ślady - mówi podkom. Rejn-Kozak.

Zakrwawiony syn mieszkanki Baranowa, przytomny, z obrażeniami ciała został przewieziony do puławskiego szpitala.

Decyzją prokuratora ciało 65-latka przetransportowano do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie została przeprowadzona sekcja zwłok.

Śledztwo w sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach.

- W kierunku usiłowania zabójstwa. Aktualnie trwają ustalenia co do przebiegu zdarzenia. Czekamy również na wyniki sekcji zwłok - tłumaczy prokurator Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach.

Śledczy już przesłuchali zranionego przez ojca 31-latka, jednak ze względu na charakter sprawy i dobro śledztwa nie chcą wyjawiać szczegółów.

Z ich wstępnych ustaleń wynika, że w rodzinie wcześniej nie dochodziło do podobnych sytuacji. Potwierdza to też policja.

- Nie było interwencji policji, jak również nie była prowadzona procedura Niebieskie Karty - dodaje rzecznik KPP w Puławach.

Marta Pietroń

REG

Odpowiedzą za kradzież alkoholu

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi parze 22-latków, którzy ukradli alkohol w sklepach w Lubartowie i Lublinie.

We wtorek (12 kwietnia) pracownik marketu w Lubartowie poinformował policję o kradzieży. Funkcjonariusze na miejscu ustalili, że za kradzieżą stoi dwójka 22-latków. Kobieta i jej kolega zostali przyłapani na gorącym uczynku kradzieży wyrobów alkoholowych na łączną kwotę prawie 400 złotych.

- Dodatkowo w samochodzie, którym przyjechali do sklepu, mundurowi znaleźli inne przedmioty pochodzące z przestępstwa. W aucie znajdowało się 15 butelek wódki i 4 butelki whisky. Oboje zostali zatrzymani i przewiezieni do lubartowskiej komendy - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Lubartowscy kryminalni ustalili, że pozostałe rzeczy zostały skradzione z innego marketu, tym razem w Lublinie.

Joanna Niećko

eprasa.pl 311c61febb

Atak na dwie kobiety: 72-latka dźgnięta nożem przed blokiem, 27-latka pobita na bulwarze nad Krzną

Podejrzany o atak nożem na 72-latkę usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa (fot.KPP Łuków)

Do ataku nożownika doszło przed blokiem nr 19 na ulicy Elizy Orzeszkowej w Łukowie.

ŁUKÓW Kobiety zostały napadnięte znienacka, kiedy się tego nie spodziewały. Jedna myła okna, druga spacerowała. Policja zatrzymała 39-latka.

Do obu zdarzeń doszło w Łukowie we wtorek 12 kwietnia.

Uderzał pięścią w głowę

Tego dnia przed godziną 12.00 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o młodej kobiecie, która została pobita w pobliżu Bulwaru nad Krzną. Bulwar to uczęszczana spacerowa ścieżka, ciągnąca się od centrum miasta wzdłuż rzeki, obok boisk i ogródków działkowych. Jedno z ulubionych miejsc wypoczynku łukowian.

- Policjanci dowiedzieli się od pokrzywdzonej 27-latki, że zaatakował ją rowerzysta, który najpierw zaczął ją szarpać za ubranie, a później uderzył ją kilkakrotnie pięścią w głowę. Mimo że młoda kobieta przewróciła się na ziemię, agresywny mężczyzna w dalszym ciągu ją bił. Później, jak gdyby nic się nie stało, wsiadł na rower i odjechał w kierunku centrum miasta – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pokrzywdzona kobieta została odwieziona do szpitala. Na szczęście okazało się, że jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. To Ukrainka mieszkająca w Łukowie, która była przypadkową ofiarą napastnika.

Atak nożem

Gdy funkcjonariusze ustalali dokładne okoliczności ataku nad rzeką, policja została zaalarmowana o kolejnym zdarzeniu, do którego doszło na ulicy Orzeszkowej.

- Ze zgłoszenia wynikało, że idący w pobliżu bloku mężczyzna ranił kobietę w momencie, kiedy 72-letnia łukowianka myła okna w piwnicy budynku. Przechodzący w pobliżu mężczyzna kilkukrotnie ostrym narzędziem zadał jej ciosy, a później poszedł w kierunku torów kolejowych - mówi Józwik.

Dźgnął w szyję

Udało nam się dotrzeć do relacji sąsiadów poszkodowanej kobiety z bloku nr 19 na ul. Orzeszkowej w Łukowie. Ludzie są zszokowani napadem na lubianą 72-latkę.

- Ta pani na święta myła takie małe okienka od piwnicy. Stała na chodniku od strony ulicy. Jakiś mężczyzna przechodził, mówiła, że wyższy, ubrany na czarno: czarna bluza i kaptur na głowie. Nagle ją dźgnął w szyję po lewej stronie i powiedział „Nic się nie stało".

Nagle ją dźgnął w szyję po lewej stronie i powiedział „Nic się nie stało"

Ona się próbowała bronić, miała w butelce płyn do mycia szyb, zaczęła nim wymachiwać, ale on ją dźgnął jeszcze raz w plecy. Chyba chciał w serce, ale ona się zdążyła odwrócić – opowiadają sąsiedzi.

Pomoc sąsiadów

Mężczyzna po zadaniu ciosów uciekł, a starsza pani wbiegła na klatkę schodową i zaczęła krzyczeć: „Ratunku, dostałam nożem!".

Jej krzyk usłyszały sąsiadki, zaprowadziły ją do swojego mieszkania i wezwały karetkę.

Miała całą bluzkę zakrwawioną, leciała jej krew z szyi i z pleców

- Miała całą bluzkę zakrwawioną, leciała jej krew z szyi i z pleców. Była w szoku, strasznie blada, cały czas mówiła, że ją ktoś ugodził nożem, że nie wie dlaczego, że nikomu nic nie zrobiła - mówią kobiety.

Szybko przyjechało pogotowie i ratownicy zabrali 72-latkę do szpitala. Do karetki doszła o własnych siłach. Otrzymała co najmniej 3 ciosy nożem.

- Do tej pory czuliśmy się tu bezpiecznie, to spokojna okolica. Ludzie w bloku są zszokowani, strasznie przejęci, nie wiemy, co się dzieje. Ranna sąsiadka była lubiana. To miła i przyjemna osoba, zawsze dbała o porządek pod blokiem, sprzątała, zamiatała – mówią mieszkańcy bloku nr 19 przy ul. Orzeszkowej.

Zatrzymali sprawcę

Na miejscu ataku zaraz była także policja. Mundurowi ruszyli w pościg za sprawcą.

- Do działań zaangażowali się łukowscy kryminalni, policjanci z dochodzeniówki oraz pozostali policjanci pełniący tego dnia służbę. Przekazano im najistotniejsze informacje i opis odzieży poszukiwanego mężczyzny. W niespełna trzy godziny od zdarzeń policjanci z łukowskiej drogówki zauważyli idącego chodnikiem poszukiwanego mężczyznę. Przed godziną 15: 00 zatrzymali 39-letniego łukowianina, który miał związek z tymi zdarzeniami – relacjonuje Józwik.

Zatrzymany przez drogówkę 39-letni łukowianin, nie chciał rozmawiać, nie odpowiadał na zadawane mu pytania. Noc spędził w policyjnej celi. Jeszcze tego samego dnia odnaleziono rower, którym poruszał się sprawca jednego ze zdarzeń. Następnego dnia kilkaset metrów od ulicy Orzeszkowej kryminalni odnaleźli nóż, którym została ugodzona 72-latka.

- Skrupulatność policjantów z dochodzeniówki, a także determinacja kryminalnych doprowadziły do ustaleń pozwalających na stwierdzenie, że sprawcą obydwu zdarzeń, do jakich doszło we wtorek, jest ten sam mężczyzna. To właśnie zatrzymany przez policjantów z drogówki 39-letni łukowianin. Szereg czynności procesowych, zabezpieczone ślady i inne dowody pozwoliły na to, aby prokurator przedstawił 39-latkowi zarzuty i przesłuchał podejrzanego – informuje rzecznik łukowskiej policji.

Ma zarzuty

Prokurator postawił zatrzymanemu 39-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa. W czwartek 14 kwietnia sąd go aresztował na trzy najbliższe miesiące. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności.

mo

REG

W Skokowie BMW uderzyło w drzewo

Fot.Policja

13 kwietnia około godziny 16 kierowca BMW 21-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego jechał, od Skokowa w kierunku obwodnicy.
- 21-latek na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwną stronę drogi i bokiem uderzył w drzewo – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim. BMW podróżowały dwie pasażerki. Cała trójka trafiał do szpitala. Kierujący był trzeźwy.

Agnieszka Ciekot

Odpowie za jazdę po narkotykach i posiadanie podrobionych banknotów

POWIAT LUBARTOWSKI: Za jazdę pod wpływem narkotyków i posiadanie fałszywych banknotów odpowie 42-letni mieszkaniec gminy Ostrówek.

W ubiegłą sobotę tuż przed godziną 23 w miejscowości Górka, policjanci z Komisariatu Policji w Kocku zatrzymali do kontroli drogowej samochód Opel, którym kierował 42-latek. Mężczyzna podróżował z 34-letnim kolegą. Kierowca był trzeźwy. Jego zachowanie budziło wątpliwości policjantów co do jego stanu psychofizycznego. Został przewieziony do komisariatu, by wykonać test na zawartość narkotyków w organizmie. Badanie wykazało, że zażywał metaamfetaminę.

Dodatkowo podczas sprawdzania 42-latka w policyjnych bazach danych ustalono, że mężczyźnie zostało w styczniu tego roku zatrzymane prawo jazdy, również za kierowanie po zażyciu narkotyków.

- Podczas przeszukania 42-latka funkcjonariusze znaleźli przy nim fałszywe banknoty o nominałach 10, 20, 50, 100 i 200 złotych. Banknoty nosiły ślady podrobienia, posiadały różną wielkość oraz niejednakową barwę - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie

Mężczyzna odpowie za wprowadzenie do obiegu podrobionych banknotów, a także za kierowanie samochodem pod działaniem środków narkotyków.

(McM)

Graficiarz zniszczył drzwi do bloków

Fot.KWP Lublin

Graficiarz zniszczył drzwi do bloków

PARCZEW: Policja zatrzymała mężczyznę, który w połowie marca zniszczył drzwi do klatek schodowych bloków. Do tego uszkodził banery reklamowe i słupki ogrodzeniowe.

- Mężczyzna czarnym markerem chciał „wyrazić swoją duszę artystyczną", zostawiając specyficzny podpis. Uszkodzeniu oprócz drzwi wejściowych do klatek schodowych uległy również słupki ogrodzeniowe, banery reklamowe na terenie miasta. Straty właściciele wycenili na kwotę 5 tysięcy złotych - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Wandal policjantom tłumaczył, że nie miał zamiaru niczego uszkodzić, działał spontanicznie pod wpływem impulsu i prawdopodobnie to nadmierna ilość spożytego alkoholu kierowała jego zachowaniem.

W środę (13 kwietnia) 38-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do ich popełnienia. Zobowiązał się do naprawienia szkód, pokrycia kosztów naprawy oraz przeproszenia właścicieli. Za uszkodzenie mienia grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl 311c61febb

Króliki to też uchodźcy.

Z Ukrainy do Hemmy w Lublinie

Lublin: Weronika Gawełczyk troskliwie bierze na ręce jednego z trójki białych, puchatych króliczków z Kijowa. Zmierzwione zwierzaki z Ukrainy przyjechały do Lublina w Wielki Czwartek. Kolejne są już w drodze.

Weronika, studentka zootechniki na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, sześć lat temu odkryła swoją życiową pasję.

– Zaczęło się od uratowania dwóch kawii (świnek morskich – dop. red.) wystawionych na OLX. Gryzonie i króliki stały się moją pasją – opowiada Weronika.

Oprócz tego, że jest studentką zootechniki, jest również technikiem weterynarii. Pięć lat temu rozszerzyła działalność.

– Stworzyłam Hemmę, dom tymczasowy dla małych zwierząt. Ratujemy życie i zdrowie małym gryzoniom oraz porzuconym króliczkom. Rocznie pomagamy dwustu zwierzakom – wyjaśnia.

W Hemmie działa także okno życia.

– Jeśli ktoś ma zamiar wyrzucić małego gryzonia na ulicę, śmietnik czy do lasu, wystarczy do nas zadzwonić pod numer 732 188 933. Przyjedziemy i bez zbędnych pytań zaopiekujemy się zwierzęciem – dodaje studentka UP.

Teraz Weronika Gawełczyk stanęła przed nowym wyzwaniem – zaopiekowała się króliczymi uchodźcami z Ukrainy.

– W czwartek przed świętami do Lublina dotarły pierwsze trzy króliczki z Ukrainy. W kijowskim ZOO niechybnie skończyłyby jako przekąska dla drapieżników – nie ma wątpliwości Weronika.

Małe, białe, lekko kudłate króliczki odpoczywają po męczącej podróży. Przechadzają się po klatce, przeciągają się i zajadają marchewkę. Jeden jest ślepy, ale świetnie sobie radzi. Małe ssaki sprowadziła do Polski toruńska Fundacja Azyl dla Królików. W sumie z Kijowa, z tamtejszego ZOO, przyjechało kilkadziesiąt zwierząt, które trafiły do różnych miejsc w całej Polsce.

Fot. Paweł Puzio

Weronika Gawełczyk stanęła przed nowym wyzwaniem – zaopiekowała się króliczymi uchodźcami z Ukrainy

Fot. Paweł Puzio

W czwartek przed świętami do Lublina dotarły pierwsze trzy króliczki z Ukrainy. W kijowskim ZOO niechybnie skończyłyby jako przekąska dla drapieżników

Małe, białe, lekko kudłate króliczki odpoczywają po męczącej podróży. Przechadzają się po klatce, przeciągają się i zajadają marchewkę

Te, które zawitały do Lublina, czeka dwutygodniowa kwarantanna, badania weterynaryjne i szukanie nowego domu. W Lublinie spodziewają się kolejnych króliczków z Ukrainy – trzy kolejne są już w drodze. Jednak codzienna opieka nad zwierzętami kosztuje.

– W ubiegłym roku pomogliśmy około 200 gryzoniom. Niestety jest to kosztowne. Bywają miesiące, że rachunki za usługi weterynaryjne i leki wynoszą nawet 5 tysięcy złotych - dodaje Weronika Gawełczyk.

Każde zwierzę po przywiezieniu do Hemmy bada lekarz weterynarii. Jeżeli jest taka potrzeba, to nowy podopieczny przechodzi leczenie. Dopiero kiedy jest zdrowy, odrobaczony, bez pasożytów, rusza procedura szukania nowego domu. Hemma gorąco prosi o pomoc. Na Facebooku organizacji są zamieszczone linki do zbiórek. Wystarczy ich poszukać i wpłacić parę złotych, aby wspomóc obrońców sympatycznych zwierzątek.

Paweł Puzio

Trzy osoby zginęły jednego dnia na drogach

Fot. KWP Lublin

Trzy osoby zginęły jednego dnia na drogach

13 kwietnia, na drodze nr S-17 w Dąbrowicy w rejonie węzła Sławinek (powiat lubelski) 32-latek kierujący Toyota jechał prawym pasem w kierunku Lublina i uderzył przodem w stojącego na prawym pasie ruchu opla. Kierowca opla zmarł w szpitalu.

Na drodze powiatowej w miejscowości Pociecha (powiat lubelski) kierujący skodą, jadąc w kierunku Lublina, na prostym odcinku zjechał na pobocze i uderzył w drzewa. 46-letni mieszkaniec gminy Puławy zmarł na miejscu zdarzenia.

W Urszulinie (powiat włodawski) na drodze krajowej numer 82 doszło do zderzenia motorowerzysty i kierującej mercedesem. 71-latek z gminy Urszulin kierujący jednośladem poniósł śmierć na miejscu, natomiast 44-latka z powiatu lubelskiego z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala.

Joanna Niećko

CBA w muzeum w Kazimierzu Dolnym

Funkcjonariusze wzięli pod lupę ostatnie remonty kilku obiektów w Muzeum Nadwiślańskim. Ujawnili nieprawidłowości, które zaskutkowały kilkumilionowym wzrostem kosztów inwestycji.

Chodzi o zakończoną niedawno dużą inwestycję, realizowaną przez Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym. Remont przeszło pięciu zabytkowych budynków - Dwór z Gościeradowa, Dwój Wójtowski z Modliborzyc, Willa Marii i Jerzego Kuncewiczów, Kamienica Celejowska oraz Spichlerz Ulanowskich.

Projekt, którego całkowity koszt przekroczył 23 mln zł, zakładał przeprowadzenie kompleksowych prac konserwatorskich, restauratorskich oraz robót budowlanych przy muzealnych obiektach zabytkowych oraz w ich otoczeniu. Przewidywał również zakup trwałego wyposażenia do prowadzenia działalności kulturalnej, w tym edukacji artystycznej oraz stworzenie i modernizację muzealnych wystaw stałych. 14 mln zł do inwestycji dołożyło

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, reszta to wkład Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Na początku lutego marszałek chwalił się efektami prac. Gdy te jeszcze trwały kilkumilionowej inwestycji zaczęli się przyglądać funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Lublinie. Kontrola trwała 9 miesięcy - od 24 maja ubiegłego roku do 21 lutego bieżącego roku. - Postępowanie obejmowało lata 2015-2021. W toku kontroli ujawniono nieprawidłowości polegające m.in. na dokonaniu odbioru dokumentacji projektowej pomimo występujących w niej błędów, co spowodowało konieczność przeprowadzenia robót dodatkowych, powodujących czasowe wstrzymanie inwestycji i znalezienia dodatkowych środków na dokończenie jej realizacji w wysokości ponad 12 mln zł. Ponadto w kosztorysach ujęto roboty dodatkowe i zamienne rozliczenia niezgodne z umową, ofertą wykonawcy i cennikami, co skutkowało zawyżeniem robót dodatkowych o kwotę co najmniej 158 tys. zł - informuje lubelska delegatura CBA.

Jak czytamy dalej w komunikacie, w związku z ujawnionymi nieprawidłowościami na początku kwietnia Centralne Biuro Antykorupcyjne skierowało do Marszałka Województwa Lubelskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystąpienia pokontrolne, zawierające zalecenia pokontrolne.

Marta Pietroń

REG

Tragiczny wypadek i pożar w Stasinowie

W piątek (15 kwietnia) w miejscowości Stasinów w powiecie radzyńskim zderzyły się dwa samochody, a potem jeden z nich spłonął. - Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący samochodem osobowym marki Fiat Seicento na prostym odcinku drogi podjął manewr wyprzedzania ciągnika rolniczego poruszającego się z przyczepą rolniczą. W jego trakcie osobówka zderzyła się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwka samochodem ciężarowym marki Scania - informuje aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. Po zderzeniu fiat zapalił się, a osoba nim kierująca zginęła na miejscu.

Joanna Niećko

Fot. KWP Lublin

eprasa.pl 311c61febb

Kota można zaszczepić w niemal każdym gabinecie weterynaryjnym. Koszt spoczywa na właścicielu

Wlepili mandaty za niezaszczepienia kota. Nie pomoże „to nie mój”

Od 50 do nawet 500 zł grozi za niezaszczepienie kota przeciwko wściekliźnie. - Nakładamy takie mandaty - przyznaje Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie.

Na początku roku przepis wprowadził wojewoda w związku z wykryciem wścieklizny u lisów na terenie powiatu ryckiego. Wynika z niego, że na zaszczepienie kota jest 30 dni od momentu ukończenia przez zwierzę trzech miesięcy. To, że należy szczepić koty, znalazło się w sprawozdaniu powiatowego lekarza weterynarii w Lubartowie, które składał podczas obrad Rady Powiatu Lubartowskiego.

- To trudny do spełnienia warunek, bo ludzie nie są do tego przyzwyczajeni - komentował Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie. - W ubiegłym roku w powiecie lubartowskim zaszczepiono ponad 8 tys. psów. Myślę, że kotów może być więcej, choć nie mam takich danych. Do tego koty powinny być trzymane w zamknięciu.

- Co zrobić z dzikimi kotami, gdy się je dokarmia? Żeby je złapać i zawieźć do weterynarza, trzeba by zastosować metody syberyjskich łowców zwierząt futerkowych... Trudno też określić wiek takiego kota - mówił na sesji radny Jerzy Zwoliński. - Stwierdzenie wieku kota nie będzie dla lekarza weterynarii problemem. Koty, które bytują stale w osiedlach ludzkich, gdzie są dokarmiane, stają się własnością gminy. Wtedy to zadanie gminy, by wyłapywać te zwierzęta, przekazywać je do schroniska. Tam już jest zazwyczaj lekarz weterynarii, który na koszt gminy może wykonać szczepienie - odpowiedział Konrad Saweczko.

Już wypisują mandaty

Za niewypełnienie obowiązku zaszczepienia kota przeciwko wściekliźnie grożą mandaty w wysokości od 50 do 500 zł, jest to bowiem wykroczenie. - Taki mandat mogą nałożyć policjanci czy przedstawiciele powiatowego inspektoratu weterynarii - zaznacza w rozmowie ze „Wspólnotą” powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie. - Nakładamy takie mandaty, w granicach do 100 zł. Przeprowadzamy kontrole gospodarstw, które często dotyczą innych spraw niż szczepienie kotów. Niejako przy okazji sprawdzamy szczepienia kotów. Psów zresztą też - podkreśla. I dodaje, że mandaty dostają właściciele zwierząt, którzy nie zastosują się do uprzednich upomnień. - Jeśli w trakcie kontroli ustalamy się, że szczepienia nie było, właściciel jest pouczony. W przypadku, gdy w trakcie kontroli sprawdzającej dowiadujemy się, że nadal nie zastosował się do przepisów, wtedy nakładamy mandat - informuje szef PIW-etu w Lubartowie.

Konrad Saweczko
powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie
„To nie mój kot, po prostu przyszedł do mnie na podwórko”, takie tłumaczenia się zdarzają. Wtedy sprawę trzeba już rozstrzygnąć na miejscu

Czyj to ko t?

Koty to zwierzęta domowe o zupełnie innej charakterystyce, niż choćby psy. Jak więc sprawdzić, czy dany kot należy do danej osoby? - Takie problemy zawsze istniały i istnieć będą. Ludzie mogą się przecież nie przyznawać do zwierząt. „To nie mój kot, po prostu przyszedł do mnie na podwórko”, takie tłumaczenia się zdarzają. Wtedy sprawę trzeba już rozstrzygnąć na miejscu, należy rozważyć „za” i „przeciw”. To indywidualna decyzja kontrolującego - wyjaśnia Konrad Saweczko.

Wiedzieliście o tym?

O tym, że takie przepisy obowiązują, informowaliśmy już na łamach „Wspólnoty”. Wydaje się jednak, że taka wiadomość nie dotarła jeszcze do wszystkich zainteresowanych.- Publikowaliśmy to na naszej stronie internetowej. Rozporządzenie przekazywane jest prezydentom, burmistrzom i wójtom. Ta wiedza w poszczególnych gminach powiatu na pewno jest. Gminy powinny umieszczać taką informację na swoich stronach internetowych i przekazywać mieszkańcom - mówi Konrad Saweczko.

Szczepić trzeba regularnie

Kota można zaszczepić w niemal każdym gabinecie weterynaryjnym. Koszt spoczywa na właścicielu zwierzęcia. Za szczepienie trzeba zapłacić kilkadziesiąt złotych. Weterynarz wystawia po wszystkim zaświadczenie o zaszczepieniu kota, które należy okazać podczas kontroli. - Szczepienie kotów powinno być powtarzane tak, jak to jest w przypadku psów: raz na rok. Szczepionka działa przez około 12 miesięcy - zaznacza powiatowy lekarz weterynarii w Lubartowie. Obowiązek szczepienia kotów, a w związku z tym groźba otrzymania mandatu za niedopełnienie tego obowiązku, obowiązuje do momentu uchylenia przepisu przez wojewodę. - Trudno powiedzieć, ile to potrwa. O tym decyduje wojewoda na podstawie stanu chorób zakaźnych zwierząt w danym regionie. Myślę, że co najmniej pół roku - mówi Konrad Saweczko. Ostatni przypadek wścieklizny u zwierząt na terenie powiatu lubartowskiego odnotowano 20 lat temu.

Dominik Smagała

NAKAZ WOJEWODY

Na obszarze zagrożonym (część powiatu ryckiego oraz Borowa, Skoki, Matygi, Borowina, Nieciecz w gminie Puławy) oraz na terenie powiatów kraśnickiego, lubelskiego, lubartowskiego, łukowskiego, opolskiego i radzyńskiego nakazuje się:

1) trzymanie psów na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu;

2) szczepienie kotów przeciwko wściekliźnie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia;

3) pozostawienie zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem jedwabnika morwowego i pszczoły miodnej w okólnikach i na zamkniętych wybiegach

Podejrzany o zabicie psa: Chciałem pomóc choremu zwierzęciu

Miał wsadzić psa do worków, schować pod koło zapasowe i przyłożyć akumulatorami – tak twierdzi policja. 30-latek podejrzany o niedawne zabicie czworonoga przekonuje, że nie zrobił zwierzęciu krzywdy. – Mogę się poddać badaniu wariografem – zapewnia.

Podejrzany:
Wsadziłem go żywego w trzy worki po brykiecie, ale miały one dziurki. Pies był chory: ropiały mu m.in. oczy. O wszystkim powiedziałem właścicielowi, dodając, że powinien kupić leki dla swojego pupila i się nim zaopiekować.

Policja:
Właściciel podszedł do pojazdu, w którym znalazł szczelnie zawiniętego w worki foliowe zawiązane sznurkiem, martwego psa. Zwierzę znajdowało się pod kołem zapasowym, które z kolei było przyłożone dwoma akumulatorami.

Do zdarzenia doszło pod koniec marca w jednej z miejscowości w gm. Dębowa Kłoda. Na parczewską komendę wpłynęło zgłoszenie, że na jednej z posesji w bagażniku auta został znaleziony martwy pies. Na miejsce pojechali funkcjonariusze zespołu patrolowo-interwencyjnego.

Mundurowi rozmawiali z właścicielami i ustalili, że psa mógł zabić przebywający kilka godzin wcześniej na posesji 30-latek, który pomagał przy naprawie samochodów.

– Przez około pół godziny był na posesji sam, bo właściciele wyjechali do pobliskiej apteki. Po powrocie zauważyli, że mężczyzna jest nerwowy i dziwnie się zachowuje, po czym bez słowa poszedł w kierunku swojego domu – relacjonuje straszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W tym czasie nikt nie zwrócił uwagi, że na podwórku nie widać pupila. Właściciel zwierzęcia kilka godzin później otrzymał od 30-latka SMS-a. W wiadomości stwierdził, że w nieużywanym bagażniku stojącego na posesji pojazdu zamknął psa, ponieważ ten go ugryzł. Dodał, że zapomniał go wypuścić.

– Właściciel podszedł do pojazdu, w którym znalazł martwego psa – szczelnie zawiniętego w worki foliowe zawiązane sznurkiem. Zwierzę znajdowało się pod kołem zapasowym, które z kolei było przyłożone dwoma akumulatorami – dodaje Semeniuk.

30-latek usłyszał zarzut zabicia psa ze szczególnym okrucieństwem. Został objęty dozorem policji.

W ubiegłym tygodniu, po tym, jak opisaliśmy sprawę, mężczyzna zadzwonił do naszej redakcji. Przekonywał, że nie zabił psa.

– Wsadziłem go żywego w trzy worki po brykiecie, ale miały one dziurki. Pies był chory: ropiały mu m.in. oczy. O wszystkim powiedziałem właścicielowi, dodając, że powinien kupić leki dla swojego pupila i zaopiekować się nim, a nie mogłem znaleźć medykamentów w swoim domu – mówi 30-latek i dodaje, że „włożył psa do bagażnika, a akumulatory położył na klapę, a nie na psa”.

– Klapa sama się otwierała – przekonuje i dodaje, że może się poddać badaniu wariografem, choć nie jest to uznawane za twardy dowód w postępowaniu sądowym.

– Wynajmę adwokata i będę się bronił. Zmartwiły mnie nienawistne komentarze pod moim adresem – przyznaje nasz rozmówca, któremu grozić będzie kara do 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

REG

Kradli i podpalali

Podpalali pustostany, samochody i kradli

Od lutego do bialskiej komendy wpływały zgłoszenia dotyczące podpaleń pustostanów, samochodów i kradzieży, do których doszło na terenie miasta i gminy Biała Podlaska.

- Dokonali między innymi podpalenia budynku gospodarczego w miejscowości Sitnik, gdzie w wyniku pożaru spaleniu uległy też znajdujące się wewnątrz samochody marki BMW oraz Mazda. Do kolejnych zdarzeń doszło w miejscowości Styrzyniec oraz Rakowiska. Pod koniec marca, w Białej Podlaskiej podpalili też osobowe BMW, z którego kilka dni wcześniej skradzione zostały wartościowe przedmioty - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policja ustaliła personalia osób podejrzanych o udział we wszystkich zdarzeniach. Okazało się, że są to dwaj 20-latkowie z gminy Janów Podlaski oraz 20-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Funkcjonariusze ustalili, że sprawcy typowali pustostany, które podpalali.

- Ich łupem padały również znajdujące się wewnątrz wartościowe przedmioty, między innymi maszyny rolnicze i części samochodowe. Łączna wartość powstałych strat oszacowana została przez pokrzywdzonych na kwotę nie mniejsza niż 120 tysięcy złotych - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Joanna Niećko

eprasa.pl 311c61febb

ROZMOWA Z Michałem Skwarkiem, organistą i piłkarzem Kujawiaka Stanin

Gra w kościele, a potem biega za piłką. Rywale krzyczą: Kryj organistę

29-letni Michał Skwarek z Kosut w gminie Stanin po grze na kościelnych organach biegł na boisko, żeby zagrać w drużynie piłki nożnej.

Michał Skwarek ma 29 lat. Pochodzi z Kosut w gminie Stanin. Obecnie reprezentuje barwy Kujawiaka Stanin. Wcześniej grał w: Bizonie Jeleniec, Orlętach Łuków oraz Unii Krzywda. Przez kilka lat przestał grać i skupił się na pracy sędziego. Kiedy tylko może siada za...sprzęt grający i jest organistą

W Skąd u Ciebie wzięła się miłość do piłki nożnej?

- Zaczęło się we wczesnych latach szkolnych. Od zawsze lubiłem rywalizować, więc większość wolnego czasu w dzieciństwie spędzałem na boisku z kolegami. Rodzice dostrzegli zamiłowanie do piłki i na działce obok domu zrobili trawiaste boisko, na którym w wakacje codziennie graliśmy mecze, dopóki było widać piłkę.

W A kiedy zacząłeś treningi w klubie?

- W dzieciństwie poza podwórkiem nie trenowałem w żadnym klubie w profesjonalny sposób. Regularnie trenować zacząłem dopiero w wieku 19 lat w Bizonie Jeleniec u trenera Przemysława Trybonia. Wcześniej grałem w Klasie B, w ówczesnym GLKS-ie Stanin, ale było to typowe niedzielne granie bez treningów. Jeśli chodzi o aspekt taktyczny, to sporo nauczyłem się, grając na studiach w drużynie AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

W Marzysz jeszcze o karierze piłkarskiej?

- W moim wieku to już oczywiście niemożliwe, jednak patrząc z perspektywy czasu, mam satysfakcję z drobnych rzeczy, które osiągnąłem w piłce. Z Klasy B dotarłem do IV ligi i w żadnym zespole nie miałem problemów z grą w pierwszym składzie. Z drużyną UW awansowałem do finałów Akademickich Mistrzostw Polski. Jedynym niespełnionym „drobnym" marzeniem jest posiadanie profilu na 90minut.pl. Żeby tak się stało, musiałbym zagrać choćby minutę w III lidze lub w Pucharze Polski na szczeblu krajowym, co raczej się już nie wydarzy.

W Dlaczego zdecydowałeś się na szkołę muzyczną?

- To była inspiracja rodziców. Chcieli, abym oprócz zwykłej szkoły podstawowej miał dodatkowe zajęcie w postaci zajęć w szkole muzycznej. Zdecydowanie większy zapał miałem do piłki nożnej, ale z perspektywy czasu doceniam umiejętność gry na instrumencie.

W Organista. To mało popularny zawód?

- Nie zgodzę się, że zawód jest mało popularny. Przecież w Polsce mamy około 10 000 parafii i można założyć, że w większości z nich jest zatrudniony organista. Dodatkowo jest wielu takich jak ja, którzy nie pracują w parafii na stałe, lecz grają tylko w ramach zastępstw. Wcześniej pracowałem w kościele w Tuchowiczu. Obecnie mam zastępstwa najczęściej w parafii w Staninie. Czasami też ktoś z rodziny poprosi o zagranie na ślubie. Zdarzyło się, że moje umiejętności można było usłyszeć w różnych miejscach w Polsce. Natomiast faktycznie nie jest to zawód, który często pojawia się w odpowiedziach dzieci na pytanie „kim chcesz zostać w przyszłości?".

W Dlaczego zdecydowałeś się na granie w czasie nabożeństw?

- Głównym motywatorem był kolega, który potrzebował zastępcy. Wiedział, że uczę się w szkole muzycznej i wprowadził w świat muzyki kościelnej. Od razu po pierwszych próbach gry na mszach świętych bardzo polubiłem to zajęcie. Dodatkową satysfakcję przynosi fakt służby Panu Bogu w kościele, czego niewiele świeckich osób może doświadczyć.

W Miałeś jakieś nietypowe sytuacje związane z graniem?

- Jak zaczynałem grać, każda msza święta wiązała się z mniejszym lub większym stresem. Musiałem mieć przygotowane i przećwiczone wszystkie pieśni, które danego dnia miałem zagrać. W trakcie mszy przygotowując już do zagrania pieśni na komunię, zacząłem ją w złym momencie mszy, przed „Baranku Boży". Zorientowałem się przy drugiej albo trzeciej zwrotce, że coś jest nie tak i momentalnie przerwałem grę, ksiądz odmówił modlitwę i zagrałem inną pieśń. Dziś pewnie zachowałbym więcej zimnej krwi, dokończył pierwszą pieśń i udawał, że tak miało być.

W Czy jako organista dbasz o głos?

- Mój ideał organisty to taki, który wcale nie śpiewa, a grą na organach prowadzi śpiew ludu. W związku z tym dbanie o głos dla takiej wersji organisty nie ma dużego znaczenia. W praktyce głosu używam bardzo często, czy to w zwykły dzień poza niedzielą, gdzie śpiew ludu nie jest tak donośny, czy np. podczas śpiewu psalmu. Natomiast nie stosuję specjalnych ćwiczeń ani zabiegów, które w szczególny sposób wpływałyby na jakość mojego głosu.

W Jak trenerzy podchodzą do tego, że czasami nie możesz być obecny na meczu?

- Terminarz ligowy zazwyczaj jest znany na kilka miesięcy do przodu, więc nie grając na stałe w parafii, a tylko w ramach zastępstw, mogę tak ustawić terminy, aby nie kolidowały z rozgrywkami. Zdarzyło się, że związek w ostatniej chwili zmienił godzinę meczu, a ja zobowiązałem się wcześniej do zagrania na mszy. Wtedy starałem się dojechać choćby na 45 minut spotkania. Miałem też sytuację w drugą stronę. Pewnej niedzieli zastępowałem organistę w parafii u wujka, który jest księdzem, ale również zapalonym piłkarzem. Po porannych mszach tego dnia graliśmy w jednej drużynie w towarzyskim turnieju i szło nam nieźle. Dotarliśmy do finału. Niestety mecz finałowy czasowo pokrywał się z mszą wieczorną, jednak razem z wujkiem zdecydowaliśmy, że nie mogę odpuścić rywalizacji i wyjątkowo msza może się odbyć bez organisty. Zagrałem w finale. Zdobyliśmy pierwsze miejsce. Nabożeństwo się odbyło, a my wracaliśmy z pucharem dla najlepszych.

W Rywale wiedzą, że jesteś organistą?

- Niektórzy z drużyn najbliżej Stanina na pewno wiedzą, bo zdarzało się słyszeć okrzyki w stylu „kryj organistę". Na mszach niedzielnych gromadzi się wiele osób, więc organiści zazwyczaj są znani przez lokalne społeczności.

W Zawsze zastanawiałem się, jak organista przyjmuje komunię świętą, skoro w tym czasie gra na organach...

- Można bez problemu przyjąć komunię po mszy świętej, na której się gra. Moim zdaniem organistom jest trudniej dbać o relację z Panem Bogiem niż „standardowemu" wiernemu, pomimo że wiele czasu spędzają w kościele. Przychodząc do kościoła jak do pracy, można czasami się zbytnio rozluźnić. Grając na stałe w parafii zdarzało się, że chodziłem dodatkowo wieczorem na mszę świętą, aby uczestniczyć w niej nie jako pracownik, ale zwykły wierny.

W Masz ulubioną pieśń kościelną?

- Lubię tradycyjne pieśni, szczególnie wielkopostne i wielkanocne, a moim ulubionym śpiewanym nabożeństwem są Gorzkie Żale.

W Jak żona, a wcześniej dziewczyna i narzeczona zapatrywała się na to, że spotyka się z organistą?

- Śmiałem się kiedyś, że dziewczyny dzielą się na takie, które wolą muzyków i takie, które wolą sportowców, więc moja żona ma szczęście, bo ma dwa w jednym. A tak poważnie to nie było dla Oli szokiem, że jestem organistą. Raczej czymś ciekawym. Przykładowo mogła zobaczyć bliska na chórze, jak wygląda ta praca. Co więcej, na pewno woli, jak spędzam czas w kościele niż na meczach.

W Twoje dzieci odziedziczą zdolności po tacie i będą grać w kościołach, gdy ty będziesz już na emeryturze?

- Mój synek ma nieco ponad rok i na razie trudno powiedzieć, czy będzie zainteresowany grą na instrumencie. Na pewno będę starał się zaszczepić w nim pewną wrażliwość muzyczną, ale ostatecznie sam zdecyduje, czy będzie chciał się rozwijać w tym kierunku, czy postawi na inne pasje np. piłkę nożną.

Śmiałem się kiedyś, że dziewczyny dzielą się na takie, które wolą muzyków i takie, które wolą sportowców, więc moja żona ma szczęście, bo ma dwa w jednym

W Rola organisty to taka praca jak moja dziennikarska. Weekend to dzień wytężonej pracy. Nie mam czas na wyjścia, urodziny, wyjazdy...

- Zgadza się, jest to praca typowo weekendowa. Wielu organistów oprócz gry w kościele również pracuje od poniedziałku do piątku w innym zawodzie, więc czasu wolnego zostaje wtedy bardzo mało. Z tego powodu zrezygnowałem ze stałej pracy jako organista i gram wtedy, kiedy mogę, zastępując kolegów.

W Organista pije alkohol?

- Organista tak jak i piłkarz jest człowiekiem, więc zdarza się wznieść toast przy dobrej okazji. Najważniejsze, aby to robić z umiarem i docierać w formie na poranną mszę.

W Ile minut przed mszą musisz być w kościele?

- To zależy od tego, ile jest schodów na chór i ile zajmuje uspokojenie oddechu po wspięciu się na górę (śmiech - przyp. red.). A poważnie to oczywiście na początku grania przychodziłem wcześniej, żeby o niczym nie zapomnieć, przygotowując się do mszy. Mając już ileś lat doświadczenia, można przyjść praktycznie równo z dzwonkiem rozpoczynającym mszę i zacząć grać, o ile wcześniej nie trzeba ustalać specjalnego przebiegu nabożeństwa z księdzem, z chórem czy psałterzystą.

W Słowa pieśni. Umiesz czy patrzysz w śpiewnik?

- Raczej zawsze pomagam sobie śpiewnikiem. Oczywiście są pieśni, które gram często i nie byłby on niezbędny, ale czuję się pewniej, mając przed sobą nuty i słowa. Czasem też zna się np. pierwsze dwie zwrotki, ale trzeba grać kolejne i wtedy śpiewnik jest niezbędny.

mp
REG

eprasa.pl 311c61febb

Po wybuchu wojny ...

Świątynie prawosławne zapełniły się uchodźcami

O nowych wiernych, opiece nad uchodźcami, o tym, dlaczego nasze cerkwie nie są „moskiewskie", gościnności katolików i prawosławnym świętowaniu Wielkanocy z prawosławnym arcybiskupem lubelsko-chełmskim Ablem rozmawia Zbigniew Smółko.

W - Ekscelencjo, ilu wiernych liczyła prawosławna diecezja lubelsko-chełmska pod koniec 2021 roku? Czy ta liczba malała w ostatnich latach, czy rosła?

Diecezja sprawuje opiekę duszpastersko – administracyjną na terenie kilku województw: lubelskiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego (jedna parafia) i podkarpackiego (jedna parafia). Sami mamy ogromny problem, aby sprecyzować, ilu wiernych zamieszkuje na tym terenie. Uważamy, że rodzimych prawosławnych jest tu ponad 12 tys. Ale już od dziesięciu lat sporo się zmienia.

W Mówi Władyka o migracji ze wschodu?

Oczywiście, poczynając od niemalże 10 lat, kiedy nastąpiła aneksja Donbasu, liczba wiernych Kościoła Prawosławnego na terenie naszej diecezji poczęła znacznie się zwiększać. Coraz częściej zaczęli pojawiać się nowe osoby wyznania prawosławnego, nie tylko z Ukrainy, ale i z Białorusi czy też z Mołdawii, Macedonii, a także innych krajów. Na skutek konfliktu zbrojnego na Ukrainie, związanego z nim masowego przybycia do Polski uchodźców liczba wiernych zwiększyła się znacząco: jednym słowem w naszych świątyniach, szczególnie miejskich pojawiły się tłumy.

W No właśnie, wśród uchodźców z Ukrainy znaczną grupę stanowią osoby, mniej czy bardziej ściśle, związane z prawosławiem. Czy wielu z nich poszukuje kontaktu z cerkwią i odwiedza świątynie? Czy Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny prowadzi jakieś statystyki?

Oczywiście tak liczne grono uchodźców z Ukrainy w znacznej większości stanowi potencjał wyznaniowy związany z Cerkwią Prawosławną. Nasi bracia z Ukrainy, dotknięci wojną na ich Ojczystej ziemi, bardzo często w tej skomplikowanej sytuacji życiowej, szukają kontaktu z duchownym, aby rozwiązać swoje najtrudniejsze problemy życia rodzinnego. Są to problemy bardzo trudne i złożone. Ksiądz w takich przypadkach powinien być przede wszystkim przywódcą duchowym, filozofem, psychologiem czy nawet członkiem tej rodziny. Święty Ojciec Kościoła Wschodniego Jan Chryzostom (Złotousty) poucza nas: *duchowny powinien odnajdować się w życiu społecznym, umieć płakać z płaczącymi i radować się z uszczęśliwionymi,* jest to zasada posługi duszpasterskiej. Nasze świątynie, szczególnie miejskie odwiedzają na nabożeństwach, jak wspomniałem, tłumy uchodźców, ale i poza nabożeństwami wiele osób korzysta z kontaktów z duchownym. W tej sytuacji bardzo trudno nam przeprowadzić statystyki.

W - Czy księża, zwłaszcza w północnej części diecezji, nie mają w kontaktach z bieżeńcami problemu z barierą językową?

Duchowni mojej diecezji nie powinni mieć bariery językowej z uchodźcami z Ukrainy. Nasze duchowieństwo rodzinnie wywodzi się z Podlasia, gdzie tradycyjnie społeczność Kościoła Prawosławnego posługuje się gwarą języka ukraińskiego. Znaczna część uchodźców, która przybyła na nasz teren ze wschodniej bądź centralnej Ukrainy, jest rosyjskojęzyczna, ale i w tym przypadku nie stanowi to problemu.

W - Czy z wiernymi przyjechali z Ukrainy też ich duchowni?

Oczywiście na terenie naszej diecezji pojawiło się kilka osób duchownych, ze swoimi wielodzietnymi rodzinami. Takie przypadki mamy na terenie miasta Lublina, Puław, Kazimierza Dolnego, w Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej czy w Sławatyczach. Księża, którzy w tej sytuacji znaleźli się u nas, są mile widziani i kiedy mają unormowany swój status dyscypliny kanonicznej, otrzymują dyspozycje do niesienia pomocy duszpasterskiej w tej trudnej sytuacji.

W - Pod jedną z cerkwi słyszałem, jak jedna z pań z Ukrainy upewniała się, czy to aby na pewno nie „moskiewska cerkiew"? Czy mógłby Ekscelencja wyjaśnić i rozwiać obawy?

Podział Prawosławia na Ukrainie *(Kościół Prawosławny Ukrainy uznawany przez Konstantynopol nie jest uznawany przez większość innych Cerkwi Prawosławnych w tym polską. Za jedyny legalny uznają one, posiadający dużą autonomię, Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego. Jego zwierzchnik, metropolita Onufry od początku potępił rosyjską napaść na Ukrainę* - przyp. ZS) jest procesem przejściowym i na dzień dzisiejszy jest problemem globalnym dla wszystkich Kościołów Prawosławnych. Kościół Prawosławny w Polsce przeszedł niełatwą drogę, szczególnie w okresie międzywojennym, jak też po II wojnie światowej dążąc do swojej suwerenności kościelnej (tzw. autokefalii). My duchowni Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, można powiedzieć, jesteśmy ekspertami w sensie doradczym dla naszych braci z Ukrainy. Kilka tygodni temu, podczas ostatniej wizyty w Polsce Jego Świątobliwości, Ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola Bartłomieja, w prywatnych rozmowach dużo uwagi poświęcono problemom jurysdykcyjnym Prawosławia na Ukrainie. Jestem w pełni przekonany, że człowiek wierzący, wyznania prawosławnego, będący dziś na uchodźstwie w Polsce, w łonie naszej Cerkwi Prawosławnej odnajdzie swoją tożsamość i dostąpi duchowej radości, kontynuując rodzinne przywiązanie do Prawosławia.

Fot. Grażyna Hankiewicz

Arcybiskup Abel (w życiu świeckim Andrzej Popławski) jest zwierzchnikiem diecezji lubelsko - chełmskiej od samego jest wskrzeszenia w 1989 roku. Wcześniej był zwierzchnikiem monasteru w Jabłecznej. Na terenie naszej diecezji posługuje 33 duchownych, sprawując opiekę nad 50 cerkwiami.
- Świątynie w większości są obiektami zabytkowymi i w ostatnich latach były rewitalizowane. Zawdzięczając Opatrzności Bożej Prawosławna Diecezja Lubelsko – Chełmska skorzystała z różnych możliwości, aby pozyskując środki finansowe przeprowadzić kapitalne remonty naszych cerkwi, świadczących o dziedzictwie duchowo – kulturowym naszej małej Ojczyzny, jaką jest teren województwa lubelskiego - podkreśla Arcybiskup Abel. Na naszych łamach mieliśmy wiele okazji, żeby relacjonować te, niezależnie od orientacji religijnej, ważne dla kultury regionu wydarzenia, np. remonty cerkwi w Horostycie, Sławatyczach, Kobylanach, Holi

Dziękuję biskupom katolickim za zgodę na odprawianie prawosławnych nabożeństw dla uchodźców w świątyniach katolickich

W Dla wielu, nie tylko prawosławnych, informacje o tym, że rosyjscy księża błogosławią napadające na Ukrainę oddziały, są źródłem niepokoju, rozczarowania, a nawet – tak jest, przyznam, w moim wypadku – zwykłego, prostego, chłopskiego gniewu. Czy z tym coś się da zrobić?

Dla nas prawosławnych w Polsce jest to bardzo trudne zjawisko do zaakceptowania. Podczas ostatniego posiedzenia Świętego Soboru Biskupów PAKP, została wystosowana odezwa naszego Kościoła do Prezydenta Federacji Rosyjskiej, jak też apel do Zwierzchnika Moskiewskiego Patriarchatu o powstrzymanie zbrodniczych działań. Ogarniamy tę tragedię swoją modlitwą, solidaryzujemy się z cierpiącym narodem ukraińskim. Angażujemy się w miarę naszych możliwości w niesienie pomocy i duchowej i humanitarnej uchodźcom z Ukrainy. Angażujemy się w kierowaniu pomocy braciom dotkniętym tragedią wojny na Ukrainie.

Już od dziesięciu lat przybywa wiernych, to nie tylko Ukraińcy, ale też Białorusini czy Mołdawianie

W Wiem, że monaster w Jabłecznej przyjął liczną grupę uchodźców z dziećmi, czy inne ośrodki też prowadzą jakąś akcję pomocy?

Tak, nasz diecezjalny Prawosławny Dom Pomocy Społecznej w Lublinie udostępnił swoje pokoje gościnne dla uchodźców. W domu parafialnym w Puławach, Siedlcach zamieszkują wielodzietne rodziny z Ukrainy.

W - Za kilka dni chrześcijanie prawosławni będą tydzień po rzymskich katolikach świętować Paschę. Czy uda się dotrzeć z posługą do wszystkich potrzebujących?

Uchodźcy z Ukrainy bardzo często przemieszczają się. Dzisiaj zbliżają się święta Paschy Chrystusowej, okres Wielkiego Tygodnia, wielu bieżeńców decyduje się wracać do swojego miejsca zamieszkania, na tereny, gdzie jest bardziej spokojnie. W najgorszej sytuacji są uchodźcy z Charkowa, Sum, Mariupola czy miast przylegających do Kijowa – Irpienia, Borodianki, Buczy czy Kramatorska. Jest to ogromny dramat społeczny. Ale mimo to duchowni mojej diecezji wszelkimi sposobami starają się dotrzeć do każdego potrzebującego.

W To chyba dość trudne przy takiej ich liczbie i rozrzuceniu?

Zorganizowane zostały specjalne dodatkowe nabożeństwa w gościnnych kościołach rzymskokatolickich bądź w innych pomieszczeniach, aby umożliwić uchodźcom uczestnictwo w Sakramentach. Takie nabożeństwa odbyły się w Kraśniku, Nałęczowie, Kazimierzu Dolnym, Parczewie, Dęblinie, Wojsławicach, Rejowcu, Międzyrzeczu Podlaskim. Przy tej okazji pragnę podziękować hierarchom siostrzanego Kościoła Rzymskokatolickiego w osobach J.E. arcybiskupa Stanisława Budzika, Metropolity Lubelskiego i ks. biskupa Kazimierza Gurdy, Ordynariusza Diecezji Siedleckiej za ekumeniczną wyrozumiałość i udostępnienie swoich świątyń na sprawowanie nabożeństw prawosławnych. Dziękuję także lokalnym przedstawicielom samorządów za ogromną życzliwość i pomoc w organizacji posługi duszpasterskiej.

W - Ekscelencjo, rozmawiamy w samej końcówce Wielkiego Postu, przed Niedzielę Palmową (Wierbną Paschą). Porozmawiajmy chwilę o tym, jak prawosławni przeżywają Zmartwychwstanie. Jakie nabożeństwa odprawia się w Wielkim Tygodniu, czy ich sens i treść jakoś szczególnie różnią się od tych u rzymskich katolików?

Tradycja liturgiczna Kościoła Prawosławnego jest bardzo podobna do tradycji łacińskiej związanej z Triduum Paschalnym, jednak różnimy się dyscypliną postu, jego surowością i mnogością nabożeństw, szczególnie w Wielkim Tygodniu.

W W Poście Cerkiew, jak się wydaje, wymaga od swoich wiernych bardzo dużo. Czterdzieści dni bez mięsa i nabiału, jak to tak?

Tradycja Cerkwi Prawosławnej jest stanowcza i konserwatywna w temacie dyscypliny postu i wstrzemięźliwości, które każdego wiernego prawosławnego przygotowują do Święta ponad wszystkie święta, czym jest radość poranka Wielkanocnego.

W - Czy wymaga się w tym czasie spowiedzi, czy są rekolekcje, jakieś szczególne przygotowania?

Nieodzowną potrzebą jest korzystanie przez wiernych z bogactwa duchowości prawosławnej – Świętych Sakramentów Spowiedzi i Eucharystii. Wierny ten sposób przygotowany do świętowania Paschy Chrystusowej zupełnie inaczej przeżywa tajemnicę Krzyża Pańskiego i Ostatniej Wieczerzy w Wielki Czwartek. Inaczej przeżywa uświęconą Tajemnicę Grobu Pańskiego w Wielki Piątek i zupełnie inaczej przyjmuje Zwiastowanie Anioła dla świętych Niewiast Niosących Wonności do namaszczenia złożonego do grobu Ciała Chrystusa w Wielką Sobotę. Tragicznym zjawiskiem w sensie duchowym dla wiernego Cerkwi prawosławnej jest świętowanie Paschy Chrystusowej ogranicza się do tradycyjnego poświęcenia pokarmów wielkanocnych.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 311c61febb

Janusza Aleksandra Sanguszki (1712 - 1775) dzieje publiczne i prywatne

Homoseksualny skandal książątka z Lubartowa (cz. II)

Małżeństwo syna Pawła Karola Sanguszki z Konstancją Denhoffówną nie miało szans na sukces w postaci dziedzica. Młody książę nie interesował się młodą małżonką, przedkładając nad jej towarzystwo dnie, wieczory i noce spędzane w towarzystwie jednego ze swoich urzędników, Kazimierza Chylińskiego. Nie on pierwszy i nie on jedyny w Rzeczypospolitej, ale tylko on tak jawnie.

Związek z Chylińskim był najdłuższym i najpoważniejszym w życiu Janusza Aleksandra Sanguszki, ale bynajmniej nie jedynym. Pomny złych doświadczeń z kolejnymi się już tak bardzo nie afiszował, acz i tak potrafił na przykład obdarować jednego z kochanków miasteczkiem i siedemnastoma wsiami

Po latach trudno z całą pewnością ocenić, co w związku księcia Janusza Aleksandra Sanguszki z Kazimierzem Chylińskim bardziej wzburzyło współczesnych. Możliwości była cała paleta. Sama jego homoseksualność nie czyniła go przecież wyjątkowym - takie historie zdarzały się wcześniej i później, także samemu księciu Januszowi, z częstotliwością równą jak w każdej innej epoce i pod każą szerokością geograficzną. W oficjalnej komunikacji społecznej stanowiły w dawnej Polsce raczej tabu, kwitowane najwyżej cienką aluzyjką na marginesie. Mocy nabierały, jeśli trzeba było komuś przywalić w polemice politycznej. Wtedy nie było zmiłuj: swoje usłyszeli nawet Michał Korybut Wiśniowiecki czy Jakub Sobieski. Sanguszko przekroczył inną granicę: on, jako jeden z pierwszych, zupełnie swojego związku nie skrywał. Większym problemem było już to, że relacja miała charakter mezaliansu - wybranek pochodził z innej zupełnie sfery. Owszem, szlachcic, ale nie ta półka co Sanguszkowie. Największym kamieniem obrazy było jednak to, że Chyliński z woli księcia zaczął szybko piąć się po drabinie społecznej i, dość bezczelnie, wykorzystywać całą sytuację.

Kim był pan Chyliński?

Kim był Sanguszko, tłumaczyć nie trzeba. Potomek Giedymina, krewniak Jagiellonów, syn Pawła Karola Sanguszki, wybitnej postaci polskiej polityki połowy XVIII wieku. Arystokrata i magnat w pełnym tego słowa znaczeniu. Formalnie polska szlachta była sobie równa niezależnie od statusu majątkowego i pełnionych urzędów, szlachetka co szablę na sznurku nosił, miał pełne prawo tytułować Sapiehę „bratem", jednak teoria sobie a praktyka sobie: pamiętamy z „Potopu", skierowany do pana Kmicica wykład księcia Bogusława Radziwiłła o tym, co sądzi o wszelkiej maści Piekłasiewiczach...

A cóż Chylińscy? Zdaje się, że ród korzenie miał gdzieś w Wielkopolscie, jakaś część rozsiadła się na Rusi i Litwie, jeśli kiedykolwiek była zamożna, to w opisywanym przez nas momencie była już wyraźnie zubożała. Nie ten rozmiar nie tylko kapelusza, ale i sakiewki.

Od ucznia i patrona do pary kochanków

Z księciem Januszem spotkali się zapewne ok. roku 1740, autor obszernego artykułu na ten temat p. Jarosław Pietrzak, twierdzi, że nawet wcześniej. Być może zdarzyło się, tak, że rodzice Chylińskiego oddali go jako młodzieńca na dwór Sanguszków, by nabrał tam wiedzy i ogłady. Dość szybko zaczęto mu powierzać jakieś zadania w administrowaniu dobrami, był ustanowiony plenipotentem (pełnomocnikiem) Janusza w sprawach majątkowych przed litewskimi trybunałami. Na pewno była to dobra szkoła finansowej zręczności, bo magnat trwonił pieniądze na prawo i lewo, mimo fortuny potrafił się zadłużać i cały sztab oficjeli musiał pracować nad zaspokojeniem albo chociaż udobruchaniem wierzycieli. Bez ryzyka błędu można też przyjąć, że większość takich plenipotentów wykorzystywała okazję i przy okazji spory kawałek tortu odcinała dla siebie. Chylińskiemu taki zarzut stawiano wielokrotnie. Mimo to, około 1746 roku jest już głównym zarządzającym majątkiem Sanguszki. Poszczególni administratorzy dóbr raporty przesyłają bezpośrednio jemu.

Okręcił księcia wokół palca

Książę bez jego aprobaty nic nie postanawiał, za to Kazimierz bez książęcej i owszem. Omotał Janusza doszczętnie. Nie chodzi nawet o to, że znał wszystkie jego tajemnice, bo one wcale skrywane akurat nie były, ale prowadząc korespondencję książęcą, miał przeogromną wiedzę o sprawach politycznych, gospodarczych, prywatnych i półprywatnych wielu osób, z którymi Sanguszko pisał. Opinia, że wobec braku energii księcia, w wielu sprawach politycznych to on inicjował i przeprowadzał działania na jego rachunek, wydaje się prawdopodobna. Ba, zdarzało się nawet, że, ku przerażeniu i zniesmaczeniu świadków, publicznie źle odnosił się do księcia, a nawet mu groził. Jeszcze więcej: Chyliński notorycznie zdradzał Janusza, na przykład z podczaszym nowogrodzkim, niejakim Siedleckim. Swoją drogą Sanguszko też nie był wzorem wierności, ale on był księciem, więc jemu było wolno.

Jak sprytnie pozbyć się kłopotu?

Otoczenie księcia stanęło przed poważnym wyzwaniem. Że Chylińskiego się trzeba pozbyć, to było oczywiste. Jasne było też, że, zaślepiony uczuciem, książę Janusz nie uczyni tego dobrowolnie. Ponadto trzeba było dbać o to, żeby w czasie afery nie pojawił się wątek obyczajowy, rzucający cień na samego magnata: jak się rzekło, nader liberalne te czasy w warstwie oficjalnej dbały o pruderię.

Książę Paweł Karol obawiał się, że kiedy majątek rodowy i dzierżona po małżonce ordynacja ostrogska przejdą na Janusza, który z kolei dzieci zapewne mieć nie będzie, całość i pomyślność fortuny Sanguszków może być, poważnie zagrożona. Liczył po cichu, że odsunięcie Chylińskiego sprawi, że Janusz zainteresuje się swoją żoną Konstancją, że może jakimś cudem (z rozpaczy? z nudów?) przysporzy jednak rodowi dziedzica... Stary książę namotał więc dość skomplikowaną intrygę, z której wynikało, że Chyliński, przy zakupie kilku wiosek miał „przygarnąć" część przeznaczonych na to pieniędzy. Operacja była skuteczna, gagatka przyłapano z książęcą forsą w skrzyniach i zamknięto w gdańskim więzieniu. W 1748 roku przeniesiono go do „domu poprawczego" (coś pośredniego między lekkim więzieniem, szpitalem dla obłąkanych i miejscem nieformalnego internowania) co świadczyć może, że zarzuty nie stały jednak na zbyt solidnych fundamentach. Było to idealne miejsce, by odizolować go od Janusza, a gdyby go tam, jakimś niefortunnym zdarzeniem losu, co niedobrego spotkało, to nikt nie byłby zdziwiony.

Niespodziewana pomoc

Z więzienia Chyliński pisał listy do patrona, zapewniając go nie tylko o uczciwości, ale i niewygasającym uczuciu. Chylińskiego wyciągnęła, dość niespodziewanie, Barbara Duninówna Sanguszkowa, trzecia żona Pawła Karola, macocha Janusza. Jedna z najwybitniejszych dam swojej epoki, o której rozumie, talentach i roztropności świadczy nie tylko ówczesna świetność Lubartowa, dała się przekonać gorącym listom Chylińskiego i, niedługo po śmierci męża, kazała go wypuścić. Co więcej: wykorzystała jego, niewątpliwe skądinąd talenty administracyjne i dawała mu zatrudnienie w swoich dobrach, jak się wydaje, nie mając powodów, żeby żałować swoich decyzji.

A Janusz żył dość długo, szczęśliwie i całkiem wesoło

Janusz Aleksander zaś dalej żył w swoim ulubionym stylu. Działalnością publiczną, obowiązkową w jego klasie społecznej, zajmował się, kiedy nie miał za bardzo innego wyjścia. Majątkiem zarządzał koszmarnie, pieniądze przelatywały mu między rękami, zwłaszcza jeśli w tychże zasięgu pojawiał się jaki przystojny młodzian. Na przykład Karolowi Szydłowskiemu podarował miasto Koźmin i 17 wsi. Całego majątku roztrwonić nie zdołał tylko z racji na jego wielkość, acz w 1753 musiał (a może po prostu wpadł na taki pomysł...) rozwiązać ordynację ostrogską i podzielić ją między wierzycieli, co wywołało ogromny skandal.

Zmarł, rzecz jasna bezdzietnie, w 1775 roku w Dubnie, tam też został pochowany.

Zbigniew Smółko

REG

Arcyciekawym źródłem do badania staropolskich skandali jest „Liber generationis pleabanorum" Waleriana Nekanda - Trepki. Mąż ów poświęcił lata życia, żeby wytropić i spisać przypadki, gdzie za szlachcica podawał się ktoś, kto do tego nie miał prawa (stąd potoczna nazwa księgi „Liber Chamorum"). Przy okazji jednak bezlitosny pan Walerian wyciągał swoim „bohaterom" inne, w jego mniemaniu dyskwalifikujące przywary i zachowania. W kilku wypadkach jest to homoseksualizm. Choć np. głównym przedmiotem wypominania burgrabiemu Janowi Rogozińskiemu, że swojemu partnerowi zapisał za dużo w spadku...

Jędrzej Kitowicz, współczesny wydarzeniom pamiętnikarz i historyk o Sanguszce i Chylińskim:

Obmiotem pasji jego był jaki hoży młodzieniec, na którego wysypywał niemal wszystkie skarby swoje; ten władał sercem jego, odzierał księcia z pieniędzy z klejnotów i z tego wszystkiego, co mu się podobało; nic nie powściągało faworyta od takowych grabieży tylko jedna bojaźń podwrotu szczęścia, na niebezpiecznych fundamentach stojącego

Roman Marcinek w artykule o Januszu w Polskim Słowniku Biograficznym:

Rezydował w Lublinie podczas kadencji trybunału. Niechętnie pojawiał się na jego sesjach, wydawał natomiast wystawne uczty, organizował parady. Miał dwie własne kapele, nadworną i góralską, trzecią pożyczył od Stanisława Lubomirskiego.

eprasa.pl 311c61febb

Szablą i piórem - potomek Tatarów i podłukowkiej inteligencji

Okrzeja - dworek, który kształtował wyobraźnię Sienkiewicza (cz. III)

Wola Okrzejska, rodzinne gniazdo Cieciszowskich i Lelewelów, długo przed urodzeniem Henryka Sienkiewicza była miejscem istotnym dla polskiej kultury. Tu swoje pasje budził Joachim Lelewel, stąd poszła gałąź, która zaowocowała Deotymą. Tu też zaczęła się droga krzyżowa genealogów: klan Cieciszowskich trzymał się wąskiej grupy imion i miał predylekcję do zawierania małżeństw w gronie dość bliskiej rodziny.

Po okolicach i pokojach dworku Teresy Cieciszowskiej z domu Lelewelówny, siostry Karola i wdowy po Adamie Józefie, na przełomie XVIII i XIX wieku uganiało dwóch a może i trzech bratanków. Choć może w wypadku najstarszego Joachima z tym uganianiem się to lekka przesada: po latach wspominał, że mając lat 13 tutaj, pod wpływem wygrzebanych na strychu ksiąg biskupa Naruszewicza porzucił ambicje zostania matematykiem na rzecz zajmowania się historią. Prot, późniejszy dzielny żołnierz Napoleona, tańcować potrafił będzie z damami po trzy doby z rzędu więc pewnie i dziesięciolatkiem będąc, nieźle dokazywał. Najmłodszy, Jan Paweł, później wzięty inżynier, bywał jeśli już to rzadko, na razie siedział przy matce. On jednak z tej samej gliny: już jako nastolatek będzie zdobywał szlify w administracji i jako adiutant polsko-francuskiego generała Jeana Malleta.

Joachim Lelewel zmarł w biedzie w Paryżu w 1861 roku. Pierowotnie pochowany na Montrmarte, 1929 roku przewieziony został na cmentarz na Rossie w Wilnie. Prot dożył 94 lat i pochowany został w ulubionej Woli Cygowskiej. Najmłodszy z braci Jan Paweł umarł w 1847 na emigracji w Bernie

Poszli w posły

Prot swoje ponapoleońskie czasy związał ze, stosunkowo nieodległą od Woli Okrzejskiej, Wolą Cygowską (dziś to powiat wołomiński). Nie chcąc służyć w armii niedawnego przeciwnika, złożył dymisję, przekuł miecz na lemiesz i zaczął gospodarzyć. Pchało go do życia światowego, od 1825 roku został posłem na Sejm Królestwa Polskiego. Dynastia z Woli Okrzejskiej próbowała zmonopolizować miejscowe życie polityczne. Kiedy w 1827 roku zmarł Adam Cieciszowski (brat pani Teresy), poseł, ani w głowie nikomu nie stanęło, żeby rzucić sprawę na wolny los. Ponieważ bezpośredni potomek, też Adam, miał zaledwie kilka lat, zaczęto szukać innego rozwiązania. Ściągnięto z Warszawy Joachima. Pomieszkiwał w stolicy, bo z Wilna, na wyraźne życzenie władz moskiewskich musiał wyjechać. Mający ambicje polityczne chętnie wziął udział w sejmikowym wyścigu.

Stolicą okręgu wyborczego był Żelechów (dziś powiat Garwolin). Nie był to teren łatwy. Miasteczko przeżywało swój rozkwit, było siedzibą powiatu, wielkością dorównywało Siedlcom, cieszyło się opinią dobrze prosperującego ośrodka handlowego. Miało nawet ratusz! Ale ponieważ zamieszkane było równo po połowie przez polskich mieszczan i Żydów, poparcia politycznego trzeba było szukać w okolicznych dworkach.

Joachim na wygnaniu

Joachima poprzedzała sława opromienionego sukcesami naukowymi uczonego mistrza samego Mickiewicza, natchnionego wykładowcy i wielkiego erudyty. Może i gdzie indziej zapewniłoby to łatwą elekcję, ale tu sprawa nie była oczywista. Wybory były dość skomplikowane: ustrój Królestwa, zaprojektowany w najbardziej liberalnym momencie życia Aleksandra I dawał prawa wyborcze dość znacznej liczbie osób i kampanię wyborczą trzeba było prowadzić starannie. Ale od czego miał Prota, mocno już tu osiadłego, doświadczonego w polityce i powszechnie lubianego! To on, z warszawskiego „spadochroniarza" wykreował na posła. Światowcowi Joachimowi oczywiście nie stanęło w głowie, żeby, na przykład, zacząć mieszkać w swoim okręgu wyborczym. Owszem, jeśli jechał do Woli Okrzejskiej do krewnych albo był w okolicy u brata, wstępował i do Żelechowa. Po powstaniu i przymusowej emigracji oczywiście do kraju i okręgu wyborczego powrócić nie mógł. Pracownikiem rządu powstańczego był też Prot, ale jemu udało się od Moskali uzyskać amnestię i zgodę na powrót do Woli Cygowskiej, gdzie starannie pielęgnował pamięć po przodkach i skrupulatnie odnotowywał sukcesy obu braci.

Genealogia - trudna sprawa...

Szwagierka pani Teresy, Aleksandra, wyszła za mąż za Jana Pawła Łuszczewskiego. Biografowie Sienkiewicza podkreślają mocno jej zaangażowanie w masonerię (członkiniami tej samej loży co ona miały być Izabela Czartoryska i Izabela z Czartoryskich Lubomirska), jednak nie miało to innej realnej treści niż nadęta zabawa towarzyska. Wolnomularzami byli za to oczywiście trzej bracia Lelewelowie. Kiedy Aleksandra zmarła na suchoty (powszechne w tej rodzinie) Teresa musiała wyjechać do Warszawy, by opiekować się dziećmi. Z tej linii rodu pochodzić będzie m.in. słynna Jadwiga Łuszczewska, znana historykom literatury jako Deotyma, swoimi improwizacjami w salonie Niny Łuszczewskiej potrafiła wprawić w osłupienie całą literacką Warszawę połowy stulecia. Piekielnie zdolna to była rodzina.

W 1806 roku ślub biorą dziadkowie autora Trylogii: syn Adama i Teresy Adam oraz hrabianka Felicjanna Rostworowska z, położonego dzisiaj w powiecie ryckim, Kłoczewa. Znowuż dała tu o sobie znać skłonność do żenienia się w ramach, dość może i odległej, ale jednak rodziny. Kiedy mama Felicjanny porzuciła z wielkim hukiem swojego męża Konstantego dla jakiegoś przystojniaka w dobrze odprasowanym mundurze (ten rychło też otrzymał srogie rogi), porzucony Rostworowski ożenił się z Anna Cieciszewską, córką Teresy. Felicjanna wyszła więc za brata swojej macochy. Nie jesteśmy pewni, ale chyba została w ten sposób własną ciotką.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Lubomirskich w Niezdowie, zdjęcie z lat dwudziestych, zbudowany przez Aleksandra Lubomirskiego dla jego żony, Rozalii z Chodkiewiczów, słynnej „Różyczki z Czernobyla", jednej z najpiękniejszych kobiet epoki. Nie udało się jej utrzymać w domu: wywędrowała do Paryża, gdzie została ścięta na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej. jej córka przekazała w 1865 roku domostwo Wydyrychiewiczowi, potem trafiło do Kleniewskich. Gościli tu m.in. Prus i Reymont. Po II wojnie światowej mieściła się tu szkoła. Uwagę zwraca efektowny park: na pierwszym planie mamy tu palmy!

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Cielepała i niedźwiedź ogólnoradzyński

W 2015 roku Rada Gminy Radzyń Podlaski (tzw. „wiejskiej") przyjęła uchwałę o ustanowieniu gminnych insygniów. To dla każdego samorządu dość niebezpieczny moment. Na szczęście tym razem udało się wybrać rozsądnie.

Sprawa była dość trudna, bo sama gmina ma nietypową strukturę: stanowi podkowę owiniętą wokół miasta Radzyń i na jej terenie krzyżuje się kilka rozmaitych tradycji. Dlatego podchwycono to, co jest wspólne: radni poszli za głosem heraldyka pana Roberta Szydlika, członka Komisji Heraldycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zaproponował on głowę niedźwiedzia białą z jęzorem złotym, nad kłodą z dwoma sękami złotą. Że będzie niedźwiedź, to sprawa oczywista: znajduje się on w tarczy zarówno miasta jak i powiatu, a wywodzi się od herbu Rawicz (czyli panna na niedźwiedziu), jaki nosił Grot z Ostrowa, uważany za założyciela miasta. Dlatego też jego znak stał się podstawą kolejnych uszczerbień (czyli zmian pozwalających na odróżnienie zbliżonych herbów): w herbie miasta zniknęła panna, w herbie powiatu (ustalonym w 2005) niedźwiedź stanął na tylne łapy, wcisnął szyję w koronę i wziął w łapy Pilawę Potockich (tu już dużo się zadziało...). W herbie gminy Radzyń Podlaski mamy już tylko głowę niedźwiedzia, za to dodano kłodę (czyli w heraldyce: Cielepałę!) która pieczętował się Mikołaj Cebulko, właściciel dzisiejszej wsi Biała w gminie Radzyń. Odpuścić sobie nie można było, bo każda okazja, żeby przypomnieć radzyniakom, że Biała jest starsza, musiała być wykorzystana.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 311c61febb

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

„Górnicy" wreszcie się przełamali

Na taki mecz kibice zielono-czarnych czekali od lutego. Górnik wreszcie wygrał. W sobotę podopieczni trenera Marcina Prasoła pokonali u siebie Radomiaka.

W Wielką Sobotę łęcznianie podejmowali u siebie w ramach 29. kolejki PKO Ekstraklasy Radomiaka.

Pierwsza połowa spotkania nie była porywającym widowiskiem, choć kilka okazji do strzelenia gola stworzyli sobie radomianie. Choćby Karol Angielski, który w dobrej sytuacji strzelił wprost w Macieja Gostomskiego.

Więcej w ofensywie obie drużyny zaczęły dawać z siebie dopiero po zmianie stron. W 57 minucie bliski strzelenia gola był Maurides, ale piłkarz Radomiaka nie trafił w bramkę Górnika z bliska, próbując dobić strzał kolegi z drużyny. Później futbolówka nieznacznie minęła słupek bramki Gostomskiego po mocnym uderzeniu Luisa Machado.

Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się bezbramkowym remisem, w 86 minucie decydujące trafienie na swoje konto zapisał najskuteczniejszy piłkarz Górnika - Bartosz Śpiączka. 30-letni napastnik otrzymał prostopadłe podanie od Janusza Gola, który chwilę wcześniej odebrał piłkę rywalowi w środku boiska. Popularny „Śpiona" najlepiej wiedział, co zrobić w tej sytuacji.

Górnik wygrał z Radomiakiem 1:0 i było to pierwsze zwycięstwo łęcznian od 26 lutego i jednocześnie premierowe pod wodzą trenera Marcina Prasoła.

GÓRNIK ŁĘCZNA – RADOMIAK RADOM 1:0 (0:0)

Bramka: Śpiączka 86`.

Górnik: Gostomski – Goliński (80` Mak), Szcześniak, Gerson, Leandro, Dziwniel, Lokilo (55` Wędrychowski), Gol, Serrano, Gąska (80` Banaszak), Śpiączka (90` Rymaniak).

Radomiak: Majchrowicz – G. Silva, Rossi, Cichocki, Abramowicz, Leandro (73` Matos), Łukasik (87` Sokół), Luizao (73` F. Nascimento), Machado (87` Rondon), Angielski, Maurides (73` Radecki).

Żółta kartka: Luizao.

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Widzów: 2092.

Dominik Smagała

STATYSTYKI
GÓRNIK - RADOMIAK
10 - STRZAŁY - 13
4 - STRZAŁY CELNE - 2
49% - POSIADANIE PIŁKI - 51%
2 - SPALONE - 1
4 - RZUTY ROŻNE - 6
14 - FAULE - 10
419 - PODANIA - 427
72% - PODANIA CELNE - 73%
109,06 KM - DYSTANS - 111,18 KM
źródło: ekstraklasa.tv

ZATRZYMAJĄ „KOLEJORZA"?

Czy zielono-czarni będą w stanie pójść za ciosem i sprawić niespodziankę na stadionie przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu? „Kolejorz" u siebie gra jak z nut. Ze stolicy Wielkopolski wygraną zdołali w tym sezonie wywieźć jedynie piłkarze Rakowa Częstochowa, które walczy o mistrzostwo. W pierwszym spotkaniu zielono-czarnych z Lechem w tym sezonie, w Łęcznej, „Górnicy" zdołali urwać jeden punkt - było 1:1

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Na to zwycięstwo pracowała cała drużyna

- Wszyscy w dzisiejsze zwycięstwo włożyli dużo serca i zdrowia. Pokazaliśmy na boisku dużo zaangażowania, nie brakowało też jakości. Na pewno nie było tyle konkretów w polu karnym, ile byśmy sobie tego życzyli. Szukaliśmy bramek po strzałach i dośrodkowaniach, ale wciąż czegoś brakowało, np. ostatniego podania. Cieszy nas bramka. Dużo czasu poświęciliśmy na treningach na kreowanie i wykańczanie sytuacji strzeleckich. Jedną z takich akcji wykończył Bartek Śpiączka. Na to zwycięstwo pracowała cała drużyna

Wielka Sobota Wisły Puławy

Gracze Mariusza Pawlaka wracali z Elbląga w znakomitych nastrojach. Wisła po raz pierwszy raz w historii ograła miejscową Olimpię.

W pierwszej części spotkania to goście prezentowali się lepiej. I w 18. minucie potwierdzili to zdobycie bramki. W polu karnym o piłkę walczył Emil Drozdowicz, ta ostatecznie trafiła do Krystiana Bracika. Młodzieżowiec Wisły strzałem z bliskiej odległości pokonał Mateusza Dudka.

Olimpia do odrabiania strat przystąpiła dość niemrawo. Najgroźniejszą sytuację żółto-biało-niebiescy mieli w 32. minucie. Marcin Czernis rozpoczął tę akcję posyłając piłkę do przodu, tę przejęli piłkarze Wisły Następnie trafiła do Huberta Krawczuna, który silnym strzałem z dystansu był bliski wyrównania. Niestety, na posterunku był Bartłomiej Grądecki, który wysłał piłkę poza obszar gry.

Początkowe minuty drugiej części wyglądały zachęcająco. Olimpijczycy atakowali. Dobrą sytuacje w 54. minucie miał Marcin Bawolik. Strzał napastnika z ostrego kąta został obroniony przez bramkarza gości. W 68. minucie Marcin Bawolik próbował doprowadzić do remisu strzałem z dystansu. I znów na posterunku był Bartłomiej Grądecki.

Goście także nie zamierzali poprzestać na jednej bramce. I tylko dobrej postawie Mateusza Dudka Olimpijczycy zawdzięczają, że niemal do końca przegrywali jedną bramką. Bramkarz gospodarzy obronił m.in. trudne strzały Emila Drozdowicza i Kacpra Kondrackiego.

W 75. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwona kartkę zobaczył Kamil Wenger i Olimpia musiała grać w dziesięciu. Nie mając nic do stracenia gospodarze próbowali zaatakować odważniej. W doliczonym czasie gry Bartłomiej Grądecki złapał piłkę po strzale z rzutu wolnego. Wznowił grę, Wisła rozpoczęła kontrę. A sfinalizował ją Adrian Paluchowski strzelając gola na 2:0.

Tak wyglądała radość z trzech punktów graczy Wisły. Puławianie po raz pierwszy w historii ograli Olimpię Elbląg

OLIMPIA ELBLĄG - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Bracik 18`, Paluchowski 90+1`.

Olimpia: Dudek - Guilherme, Piekarski, Czarny, Wenger, Ostrowski (46` Senkievicz), Kurbiel (82` Kozera), Czernis (72` Winsztal), Krawczun, Bawolik, Stanisławski (46` Sarnowski).

Wisła: Grądecki - Flak, Cyfert, Bracik, Wawszczyk, Kondracki (86` Paluchowski), Puton, Kona, Daniel, Bartosiak (65` Ryszka), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wenger, Stanisławski, Piekarski, Sienkiewicz – Cyfert, Kondracki, Kona.

Czerwona kartka: Wenger 75`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Szypuła (Bielsko -Biała).

mp

Wyniki 29. kolejki:
Górnik - Radomiak 1:0
Stal - Warta 0:1
Termalica - Raków 0:3
Płock - Lech 0:1
Jagiellonia - Pogoń 1:2
Cracovia - Zagłębie
(po zamknięciu wydania)
Zabrze - Lechia (po zamkn. wyd.)
Legia - Piast (po zamkn. wyd.)
Śląsk - Wisła (po zamkn. wyd.)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	29	59	55-20
2.	Pogoń Szczecin	29	59	56-25
3.	Raków	29	59	52-26
4.	Lechia Gdańsk	28	46	42-31
5	Radomiak Radom	29	43	36-30
6.	Wisła Płock	29	42	41-41
7.	Piast Gliwice	28	41	36-31
8.	Górnik Zabrze	28	37	39-40
9.	Legia Warszawa	28	36	34-37
10	Warta Poznań	29	36	28-31
11	Cracovia	28	35	34-38
12	Jagiellonia	29	34	34-45
13	Stal Mielec	29	33	33-41
14	Śląsk Wrocław	28	31	35-40
15	Zagłębie Lubin	28	31	31-49
16	Wisła Kraków	28	28	31-44
17	**Górnik Łęczna**	**29**	**27**	**25-49**
18	Bruk-Bet Nieciecza	29	24	28-52

Następna kolejka (22-24.04.):
Lech - Stal, Lechia - Warta, Piast - Jagiellonia, Pogoń - Legia, Radomiak - Cracovia, Raków - Górnik (24.04., godz. 15), Śląsk - Termalica, Wisła - Płock, Zagłębie - Zabrze

II LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Olimpia - Wisła 0:2
Radunia - Znicz 5:0
Stal - Ruch 0:2
Sokół - Śląsk II 1:1
Wigry - Hutnik 5:1
KKS Kalisz - Pogoń S. 2:3
Chojnicz. - Motor 1:0
Garbarnia - Lech II 1:2
Pogoń G. - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	28	65	60:27
2.	Chojniczanka	28	58	58:25
3.	Ruch Chorzów	28	56	46:25
4.	Motor Lublin	28	51	43:22
5.	Wigry Suwałki	28	45	42:33
6.	Lech II Poznań	28	45	32:33
7.	Olimpia Elbląg	28	41	30:26
8.	Garbarnia Kraków	28	40	38:32
9.	Radunia Stężyca	28	40	46:43
10	Pogoń Siedlce	28	38	38:44
11	Wisła Puławy	28	36	46:45
12	Znicz Pruszków	28	35	36:40
13	Śląsk II Wrocław	28	33	42:46
14	KKS Kalisz	28	33	34:42
15	Hutnik Kraków	28	25	28:45
16	Pogoń Grodzisk	28	24	29:45
17	Sokół Ostróda	28	15	21:57
18	GKS Bełchatów	28	18	17:56

NASTĘPNA KOLEJKA (22.04., godz. 18:00): Znicz - Wisła, Garbarnia - Olimpia, Lech II - Pogoń G., Motor - KKS Kalisz, Pogoń S. - Wigry, Hutnik - Sokół, Śląsk II - Stal, Ruch - Radunia, GKS Bełchatów - Chojniczanka 0:3 (wo).

REG

eprasa.pl 311c61febb

PIŁKA NOŻNA W środę niezwykle ważne starcie z Wisłą Sandomierz, zaś w sobotę z Chełmianką Chełm

Pozostał niedosyt. Podlasie z porażką

Gracze z Białej Podlaskiej zaprezentowali się bardzo dobrze, a przegrali. Biało-zieloni ulegli jednemu z faworytów do awansu do II ligi - Podhalu Nowy Targ.

Pierwsza połowa bezbramkowa. W jej doliczonym czasie gry stu procentową sytuację miał dla nowotarżan Damian Lepiarz. Po zagraniu z lewej strony od Mateusza Szymorka wzdłuż linii bramkowej, napastnik Podhala uderzał z najbliższej odległości, nie trafił jednak czysto w piłkę i bramkarz Podlasia instynktownie zatrzymał ją nogami na linii bramkowej. Wcześniej nieznacznie pomylił się też po rzucie wolnym - Przemysław Lech. Z kolei w szeregach gości największe zagrożenie defensywie Podhala sprawiał Maciej Wojczuk. Dwa jego uderzenia z dystansu bliskie były powodzenia. Za pierwszyzn razem z trudem interweniował Jakub Szymajda, za drugim piłka o centymetry minęła bramkę gospodarzy. Groźnie w polu karnym Podhala, było też po rzucie rożnym i główce Mateusza Jarzynki.

Druga połowa zaczęła się od „główki" po rzucie rożnym Tomasza Andrzejuka, po której piłka zatrzymała się na słupku bramki Podhala. W odpowiedzi, także głową po dograniu od Jakuba Kowalskiego, uderzał z 5 metra Juliusz Molis, ale wprost w ręce bramkarza Podlasia. Bramkarz gości poradził sobie także z uderzeniem w 65 minucie Dawida Flaszki. W 69 minucie piłka znalazła się w bramce Podhala, ale arbiter dopatrzył się faulu Andrzejuka i nie uznał trafienia Krzysztofa Salaka.

Akcja która jak się okazało rozstrzygnęła losy tego spotkania miała miejsce w 83 minucie. Adrian Rakowski posłał w pole karne Podlasia prostopadle podanie do Juliusza Molisa, ten przyjął futbolówkę po czym przerzucił ją nad wybiegającym z bramki Krystianem Bartoszkiem.

- Trudno pogodzić się ze stratą punktów. Przez niemal całe spotkanie konsekwentnie realizowaliśmy nasze założenia. Wystarczył jeden błąd i wracamy bez punktów. Jest rozczarowanie i niedosyt. Przejechaliśmy tyle kilometrów z nastawieniem zdobycia trzech punktów. Jeśli jedzie się po remis, najczęściej się przegrywa. Rozegraliśmy bardzo dobry mecz. Mieliśmy więcej okazji. Nie było widać różnicy pomiędzy obiema ekipami. Jest żal - mówi Rafał Borysiuk.

Feralny moment meczu. Juliusz Molis strzałem z „czuba" zapewnił trzy punkty Podhalu (fot. Maciej Zubek)

Szkoleniowiec przyznaje, że nie ma czasu na rozmyślanie. - W poniedziałek wielkanocny mieliśmy trening, a w środę podejmiemy Wisłę Sandomierz. Moi gracze byli źli. Mogliby i dzień później wyjść na boisko i zmierzyć się z kolejnym przeciwnikiem. Nie możemy myśleć o przeszłości, a skupić się na kolejnym rywalu. W sobotę przyjedzie do nas Chełmianka Chełm. W każdym ze starć chcemy punktować i to za maksymalną liczbę punktów - dodaje.

PODHALE NOWY TARG - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:0 (0:0)

Bramka: Molis 83`.
Podhale: Szymajda - Kapuścinski, Lech, Pierzchała, Kowalski, Żołądź (19` Molis), Serafin (70` Rakowski), Płatek (70` Furtak), Szymorek, Szynka (56` Flaszka), Lepiarz.
Podlasie: Bartoszek - Szatała (88` Kobyliński), Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Bahonko (46` Nieścieruk), Andrzejuk, Kosieradzki (68` Kocoł), Wojczuk, Chmielewski
Żółte kartki: Szymorek, Kowalski, Lech - Bohonko, Chmielewski, Kot.
Sędziował: Piszczek (Katowice).

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Arkadiusz Kot
Podlasie

Jestem spokojny o punkty

Popełniliśmy jeden błąd i nie mamy punktów. Do tego czasu kontrolowaliśmy starcie, rozbijaliśmy akcje przeciwników. Nie wiem dlaczego sędzia nie uznał nam bramki. Nie było faulu. Musimy z tym żyć. Chcieliśmy wybierać się w drogę powrotną w dobrych humorach, ale się nie udało. W środę gramy. Jeśli wyjdziemy tak jak na Podhale, jestem spokojny o punkty.

Środa: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wólczanka Wólka Pełkińska 1:1 (0:1) Sobota: Orlęta - Korona Rzeszów 4:2 (2:1)

Świąteczne granie, świąteczny wynik

Orlęta w tym tygodniu grały coraz lepiej: w pierwszej połowie środowego meczu z Wólczanką nudno i nieporadnie, w drugiej połowie meczu z Koroną mogły strzelić nawet i pięć bramek...

Orlęta w środę zagrały bez obu podstawowych bocznych obrońców, zawieszonych za kartki. W wypadku Pawła Chaliadki był to jeden mecz, Patryk Szymala pokutuje trzy spotkania. To właśnie brak możliwości grania skrzydłami związał w środę biało-zielonym nogi. W drugiej połowie trener Mikołaj Raczyński odważnie delegował na prawą obronę Dominika Rycaja, który pierwszy raz w życiu grał na tej pozycji i sprawił się świetnie. Udało się odrobić straty, chociaż dopisanie sobie tylko jednego punktu po domowym meczu z ostatnią drużyną w tabeli na pewno nie jest sukcesem.

W Wielką Sobotę do gry wrócił Chaliadka, biało-zieloni po raz pierwszy też w tym sezonie zagrali z dwójką równorzędnych napastników Przemysław Zdybowicz - Sebastian Kaczyński, których wspierali Piotr Ćwik, Przemysław Koszel i Mateusz Ozimek.

Nie stracili rezonu

Orlęta od początku przeważały, ale gola strzeliła Korona: z boku pola karnego strzałem z wolnego w długi róg (w stylu Patryka Szymali...) popisał się Eryk Galara. Gospodarze ruszyli do odrabiania strat i jeszcze przed przerwą wyszli na prowadzenie: najpierw dobrze akcję rozprowadził Chaliadka, dośrodkował Koszel i w polu karnym Zdybowicz uprzedził stoperów, zaś w doliczonym czasie gry po dość podobnej akcji z drugiego skrzydła dośrodkowanie Ozimka sfinalizował Kaczyński.

Radosny futbol

Kiedy w drugiej połowie Kaczyński idealnie niemal powtórzył strzał Galary wydawało się, że jedyną zagadką są rozmiary wygranej. W kolejnych minutach obie drużyny zaprezentowały jednak wyjątkowy „luz w obronie": gospodarze zmarnowali dwie „setki", goście zaś zdołali zdobyć gola kontaktowego. Zdaniem wielu obserwatorów w tej akcji był spalony, ale sędzia nie gwizdnął. Co więcej, chwilę potem Robert Nowacki popisał się obroną w sytuacji sam na sam, Wymianę ciosów zakończył dopiero Zdybowicz, który w 61 minucie z 15 metrów spokojnie podwyższył wynik.

W ostatnich dwóch kwadransach goście dłużej utrzymywali się przy piłce, ale okazje mieli miejscowi: dwa raz po kontratakach w dogodnych sytuacjach znalazł się Ernest Skrzyński, ale pomocnikowi Orląt zabrakło zimnej krwi i wynik do końca nie uległ zmianie.

Komentarz

Wygrana z pewnością poprawiła nie najlepsze ostatnio humory. Potwierdziło się, że Orlęta dysponują z przodu dużą siłą ognia (a może jeszcze doczekamy się, aż kontuzje wyleczy Michał Kobiałka...). Gra w defensywie wymaga jednak dużej poprawy, co dotyczy zarówno bramkarza, jak i nominalnych obrońców. Kibice powodów do zmartwienia nie mają, byt ligowy z pewnością zagrożony nie będzie, a jak tak dalej pójdzie, to kolejne mecze też będą obfitować w emocje i bramki. A chyba po to właśnie na trzecią ligę się chodzi...

Kolejnym rywale w sobotę 23 kwietnia będzie Avia Świdnik. Przeciwnik po dość nieudanym początku rundy wszedł na wysokie obroty i w sobotę wygrał na wyjeździe z Cracovią II, jednego z goli strzelił oczywiście niestrudzony Wojciech Białek...

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA 1:1 (0:1)

Bramki: Ozimek (55) – Dolinski (21).
Orlęta: Nowacki – Kuszaj (46 D. Rycaj), Chyła, Kamiński, Myszka (62 Skrzyński), Korolczuk, Mnatsakanyan (46 Ćwik), Ozimek, Kaczyński, Koszel, Kuźma (46 Zdybowicz).
Wólczanka: Wierzchowski – Przybycień, Petryk, Baran, Wach (86 Kędzior), Durda, Podstolak, Soboń (86 Kalemba), Dolinski - Twardowski (70 Diumasumbu), Pietluch (81 Lorek).
Żółte kartki: Myszka, Korolczuk – Podstolak, Twardowski.
Sędziowała: Adamska
Widzów: 500

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - KORONA RZESZÓW 4:2 (2:1)

Bramki: Zdybowicz 27, 61, Kaczyński 45+2, 51 - Galara 13, Piątek 57
Orlęta: Nowacki - Chaliadka, Chyła, Kamiński, D. Rycaj (64 Myszka)- Koszel, Korulczyk, Ćwik (81 (Mnatsakanyan), Ozimek (81 K. Rycaj) - Zdybowicz (70 Skrzyński), Kaczyński
Korona: Pawlus - Rygiel, Kalisz (25 Nieckarz), Galara, Kocój, Persak (70 Wiktor), Kardyś, Karwacki, Maślany, Kałaska (70 Kowal), Piątek
Sędziował: Chmielewski
Widzów: 300

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Podhale - Podlasie 1:0
Bramka: Molis 83`.
Orlęta - Korona 4:2
Bramki: Zdybowicz 27`, 61`, Kaczyński 45+2`, 51` - Galara 13`, Piątek 57`.
Wisłoka - Czarni 3:1
Bramki: Palonek 32`, Siedlik 51`, Żmuda 54` - Gębalski 8`.
Tomasovia - KSZO 0:1
Bramka: Nawrot 58` (k).
Sokół - Wólczanka 4:1
Bramki: Pisarek 51`, 60`, Pikiel 70`, Ochał 90` - Diumasumbu 55`.
Siarka - Unia 5:1
Bramki: Agudo 31`, Jacenko 33`, 64`, Józefiak 60`, Mróz 80` - Nytko 78`.
Cracovia II - Avia 1:2
Bramki: Kanach 13` (k) - Białek 10` (k), Kursa 28`.
ŁKS Łagów - Stal 3:0
Bramki: Imiela 23`, Orlik 90`, Waniek 90+2`.
Chełmianka - Wisła 4:3
Bramki: Kahsay 11`, 48`, Dziubiński 26`, Piekarski 76` - Rak 43`, Mażysz 45`, Stańczyk 61`.

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 1:1
Bramki: Ozimek 55` - Dolinski 21`.
KSZO - Siarka 1:0
Bramka: Żurek 23`.
Wisłoka - Tomasovia 2:1
Bramki: Zygmunt 72`, Palonek 87` - Kycko 23`.
Sokół - Czarni 2:1
Bramki: Feret 22`, Ochał 23` - Kramarz 76`.
Chełmianka - Avia 0:1
Bramka: Poleszak 90`.

MECZ ZALEGŁY (20.04., godz. 16:00): Podlasie - Wisła.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	24	48	49:22
2.	Cracovia II	24	47	48:24
3.	Podhale Nowy T.	24	47	50:29
4.	ŁKS Łagów	24	47	41:21
5.	Chełmianka	24	46	41:25
6.	Avia Świdnik	24	38	33:24
7.	Wisłoka Dębica	24	38	43:40
8.	Orlęta Radzyń	24	34	42:36
9.	Stal Stalowa Wola	24	34	32:29
10	KSZO Ostrowiec	24	33	26:25
11	Unia Tarnów	24	33	35:35
12	Podlasie Biała P.	23	29	26:28
13	Sokół Sieniawa	24	25`	27:47
14	Czarni Połaniec	24	24	30:47
15	Korona Rzeszów	24	22	31:48
16	Wisła Sandomierz	23	19	29:49
17	Tomasovia Tom.	24	15	26:45
18	Wólczanka Wólka	24	11	19:54

NASTĘPNA KOLEJKA (23.04., godz. 17:00): Podlasie - Chełmianka, Avia - Orlęta, Podhale - Wisłoka, Wisła - ŁKS Łagów, Stal - Cracovia II, Korona - Siarka, Unia - Sokół, Wólczanka - Tomasovia, KSZO - Czarni.

mp

eprasa.pl 311c61febb

Huragan walczy o mistrza? "Orlęta utrzymają IV ligę?

Zgoła odmienne cele mają piłkarze IV ligi. Huragan przed startem grupy mistrzowskiej otwiera tabelę, chociaż przewaga jest nieznaczna. Gracze z Łukowa muszą mocno popracować, by uchronić się przed spadkiem.

Rywalizacja na całego

Podopieczni Damiana Panka są w gronie faworytów do wygrania ligi. - Nasz plan minimum, czyli zapewnienie sobie utrzymania osiągnęliśmy i to w dobrym stylu. Teraz czas na przyjemności - mówi Mateusz Konaszewski. Obrońca Huraganu wie, że każdy spodziewa się jasnej deklaracji, o co gramy. Nasze ustalenia są takie, byśmy w każdym meczu prezentowali się jak najlepiej i wygrywali mecze. Co do przyniesie sezon, zobaczymy w końcowym rozrachunku. Na pewno nie jesteśmy zespołem, który odpuści, bo osiągnął swój cel. Wydaje mi się, że nasze rezultaty dobitnie pokazują, iż Huragan od kilku sezonów jest w czubie ligi, a to zobowiązuje do rywalizacji na całego - dodaje.

Przed Huraganem szereg meczów z dobrymi zespołami. - Cieszymy się, że będziemy mieli możliwość rywalizowania z mocnymi zespołami. Tak jak zawsze wspominałem, przy optymalnej kadrze możemy sporo namieszać. Część zespołów znamy z poprzedniego sezonu, ale jest to mniej istotne. Chcemy bić się z najlepszymi i na tle tych ekip prezentować dobrą formę - dodaje.

Konaszewski wie, że miejsce na podium będzie bardzo dobrym wynikiem. Prowadzimy w tabeli. Wygląda to pięknie. Kadrowo czujemy się zespołem bardzo mocnym, więc będziemy chcieli to udowodnić nie tylko na papierze, ale również na boisku - przyznaje.

Jaki spadek?

Orlęta Łuków muszą wywalczyć miejsce w pierwszej „czwórce", by uchronić się przed degradacją do Klasy Okręgowej. - Jaki spadek? Nie dopuszczamy innej możliwości, niż pozostanie w gronie czwartoligowców. Mamy fajną ekipę i mam nadzieję, że w końcu pokażemy, na co nas naprawdę stać. Rywalizacja będzie bardzo ciekawa. Większość drużyn się wzmocniła i na pewno czekają nas wymagające mecze - mówi Radosław Szustek.

Pomocnik żółto-czerwonych przyznaje, że kluczowe były mecze z Lutnią i Motorem II. - W starciu z Piszczacem byliśmy o wiele lepszą drużyną, a zdołaliśmy tylko zremisować. Z zespołem z Lublina pokazaliśmy umiejętności, ale skończyło się przegraną. Zabrakło nam pewności w kluczowych momentach, a do tego nie potrafiliśmy wykorzystać swoich szans. Kolejną przyczyną braku awansu do grupy mistrzowskiej były problemy kadrowe. Mamy sporo kontuzji i na każde spotkanie brakowało jednego, dwóch czy trzech kluczowych zawodników - dodaje.

Łukowianie po raz drugi z rzędu zagrają w grupie spadkowej. - Wszyscy czują odpowiedzialność za sytuację, w jakiej się znaleźliśmy. Teraz zrobimy wszystko, żeby się zrehabilitować i dać naszym kibicom oraz mieszkańcom trochę więcej radości na lokalnym podwórku - dodaje Szustek.

MECZE 21. KOLEJKI

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 4:1 (3:0)

Bramki: Łukanowski 16`, Zogkos 27`, 60`, Radziszewski 31` - Szustek 63` (k).

Huragan: Krzewski - Panasiuk (62` Warda), Konaszewski, Grochowski, Łukanowski, Komar, Sobolewski (82` Olszewski), Lukhanin (62` Siudaj), Grochowski, Krzewski, Łęcki (74` Pakuła), Zogkos (74` Weręgowski)

Orlęta: Czarnecki (20` Dąbrowski) - Jaworski, Rybka, Miszta (46` Mielnik), Machniak (69` Goławski), Ebert, Szustek, Sowisz, Kalińki (46` Niedziółka), Korol.

Żółte kartki: Komar - Niedziółka, Rybka, Korol.

LUTNIA PISZCZAC - POM ISKRA PIOTROWICE 2:0 (1:0)

Bramki: Czarnecki 43`, Całka 62`.

Lutnia: Domownik - Szabat, Kurowski, Skrodziuk, Czarnecki, Całka, Domownik, Giś (86` Kryczka), Piątkowski (68` Łukasiewicz), Artymiuk (74` Krzewski), Tuttas, Zabielski (81` Rombek).

Lutnia: Artymiuk, Całka, Giś, Kurowski, Czarnecki.

mp

TERMINARZ GRUPY MISTRZOWSKIEJ

1. KOLEJKA (23/24.04)
Huragan - Granit
Lublinianka - Start
Motor II - Grom
Świdnicz. - Opolanin
Stal - Górnik II
Kryształ - Powiślak

2. KOLEJKA (27.04)
Powiślak - Świdnicz.
Opolanin - Stal
Górnik II - Kryształ
Grom - Huragan
Granit - Lublinianka
Start - Motor II

3. KOLEJKA (03.05)
Stal - Huragan
Świdnicz. - Lublinianka
Kryształ - Motor II
Start - Powiślak
Grom - Górnik II
Granit - Opolanin

4. KOLEJKA (07/08.05)
Huragan - Świdnicz.
Powiślak - Stal
Motor II - Granit
Lublinianka - Grom
Górnik II - Start
Opolanin - Kryształ

5. KOLEJKA (14/15.05)
Start - Huragan
Świdnicz. - Górnik II
Stal - Motor II
Kryształ - Lublinianka
Grom - Opolanin
Granit - Powiślak

6. KOLEJKA (18.05)
Huragan - Kryształ
Motor II - Świdnicz.
Lublinianka - Stal
Górnik II - Granit
Start - Opolanin
Powiślak - Grom

7. KOLEJKA (21/22.05)
Granit - Huragan
Start - Lublinianka
Grom - Motor II
Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Stal
Powiślak - Kryształ

8. KOLEJKA (28/29.05)
Świdnicz. - Powiślak
Stal - Opolanin
Kryształ - Górnik II
Huragan - Grom
Lublinianka - Granit
Motor II - Start

9. KOLEJKA (01.06)
Huragan - Stal
Lublinianka. - Świdnicz.
Motor II - Kryształ
Powiślak - Start
Górnik II - Grom
Opolanin - Granit

10. KOLEJKA (04/05,06)
Świdnicz. - Huragan
Stal - Powiślak
Granit - Motor II
Grom - Lublinianka
Start - Górnik II
Kryształ - Opolanin

11. KOLEJKA (11/12.06)
Huragan - Start
Górnik II - Świdnicz.
Motor II - Stal
Lublinianka - Kryształ
Opolanin - Grom
Powiślak - Granit

12. KOLEJKA (18/19.06)
Kryształ - Huragan
Świdnicz. - Motor II
Stal - Lublinianka
Granit - Górnik II
Opolanin - Start
Grom - Powiślak

TERMINARZ GRUPY SPADKOWEJ

1. KOLEJKA (22/24.04)
POM Iskra - Igros
Lewart - Hetman
Orlęta - Brat
Gryf - Lutnia
Kłos - Sparta
Huczwa - Włodawianka

2. KOLEJKA (27.04)
Włodawianka - Gryf
Lutnia - Kłos
Sparta - Huczwa
Brat - POM Iskra
Igros - Lewart
Hetman - Orlęta

3. KOLEJKA (03.05)
Kłos - POM Iskra
Gryf - Lewart
Huczwa - Orlęta
Hetman - Włodawianka
Brat - Sparta
Igros - Lutnia

4. KOLEJKA (07/08.05)
POM Iskra - Gryf
Włodawianka - Kłos
Orlęta - Igros
Lewart - Brat
Sparta - Hetman
Lutnia - Huczwa

5. KOLEJKA (14/15.05)
Hetman - POM Iskra
Gryf - Sparta
Kłos - Orlęta
Huczwa - Lewart
Brat - Lutnia
Igros - Włodawianka

6. KOLEJKA (18.05)
POM Iskra - Huczwa
Orlęta - Gryf
Lewart - Kłos
Włodawianka - Brat
Sparta - Igrso
Lutnia - Hetman

7. KOLEJKA (21/22.05)
Igros - POM Iskra
Hetman - Lewart
Brat - Orlęta
Lutnia - Gryf
Sparta - Kłos
Włodawianka - Huczwa

8. KOLEJKA (28/29.05)
Gryf - Włodawianka
Kłos - Lutnia
Huczwa - Sparta
POM Iskra - Brat
Lewart - Igros
Orlęta - Hetman

9. KOLEJKA (01.06)
POM Iskra - Kłos
Lewart - Gryf
Orlęta - Huczwa
Włodawianka - Hetman
Sparta - Brat
Lutnia - Igros

10. KOLEJKA (04/05.06)
Gryf - POM Iskra
Kłos - Włodawianka
Igros - Orlęta
Brat - Lewart
Hetman - Sparta
Huczwa - Lutnia

11. KOLEJKA (11/12.06)
POM Iskra - Hetman
Sparta - Gryf
Orlęta - Kłos
Lewart - Huczwa
Lutnia - Brat
Włodawianka - Igros

12. KOLEJKA (18/19.06)
Huczwa - POM Iskra
Gryf - Orlęta
Kłos - Lewart
Brat - Włodawianka
Igros - Sparta
Hetman - Lutnia

IV LIGA gr. mistrzowska

PROGRAM 1. KOLEJKI
(23.04., godz. 17:00)
Huragan - Granit
(24.04., godz. 17:00)
Opolanin - Świdnicz.
(24.04., godz. 15:00)
Powiślak - Kryształ
(24.04., godz. 16:30)
Stal - Górnik II
Lublinianka - Start
Motor II - Grom

TABELA GR. MISTRZOWSKIEJ

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan	0	52	0:0
2	Lublinianka	0	51	0:0
3	Świdniczanka	0	48	0:0
4	Stal Kraśnik	0	47	0:0
5	Motor II Lublin	0	46	0:0
6	Kryształ	0	43	0:0
7	Start Krasnystaw	0	42	0:0
8	Górnik II Łęczna	0	41	0:0
9	Granit Bychawa	0	39	0:0
10	Grom Różaniec	0	34	0:0
11	Opolanin Opole	0	32	0:0
12	Powiślak	0	28	0:0

IV LIGA gr. spadkowa

PROGRAM 1. KOLEJKI
(22.04., godz. 17:00)
Lewart - Hetman
(23.04., godz. 12:00)
Orlęta - Brat
(23.04., godz. 17:00)
Gryf - Lutnia
POM Iskra - Igros
Kłos - Sparta
Huczwa - Włodawianka

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Zamość	0	32	0:0
2	Kłos Chełm	0	26	0:0
3	Iskra Piotrowice	0	25	0:0
4	Lewart Lubartów	0	24	0:0
5	Huczwa Tyszowce	0	24	0:0
6	Orlęta Łuków	0	23	0:0
7	Sparta Rejowiec	0	20	0:0
8	Hetman Zamość	0	18	0:0
9	Włodawianka	0	16	0:0
10	Lutnia Piszczac	0	16	0:0
11	Igros Krasnobród	0	15	0:0
12	Brat Siennica	0	3	0:0

IV LIGA gr. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Górnik II - Sparta 3:0
Włodaw. - Motor II 2:0
Huragan - Orlęta 4:1
Lutnia - POM Iskra 2:0
Lewart - Powiślak 4:0
Opolanin - Lublinianka 0:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan	22	52	49:22
2.	Lublinianka	22	51	55:17
3.	Motor II Lublin	22	46	56:27
4.	Górnik II Łęczna	22	41	42:22
5.	Opolanin Opole	22	32	29:29
6.	Powiślak	22	28	45:40
7.	Iskra Piotrowice	22	25	22:38
8.	Lewart Lubartów	22	24	28:30
9.	Orlęta Łuków	22	23	30:44
10	Sparta Rejowiec	22	20	17:36
11	Lutnia Piszczac	22	16	19:49
12	Włodawianka	22	16	17:55

IV LIGA gr. II

MECZ 21. KOLEJKI
Świdnicz. - Start 3:1

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	22	48	51:24
2.	Stal Kraśnik	22	47	57:23
3.	Kryształ	22	43	45:30
4.	Start Krasnystaw	22	42	54:19
5.	Granit Bychawa	22	39	49:27
6.	Grom Różaniec	22	34	49:40
7.	Gryf Zamość	22	32	31:26
8.	Kłos Chełm	22	26	33:45
9.	Huczwa Tyszowce	22	24	32:44
10	Hetman Zamość	22	18	31:53
11	Igros Krasnobród	22	15	32:61
12	Brat Siennica	22	3	18:90

Ile ekip spadnie z IV ligi? Zaczynamy grę od nowa!

W przyszłym sezonie będzie powrót do jednej grupy IV ligi. Co to oznacza? Kilka zespołów pożegna się z rozgrywkami wojewódzkimi.

Znamy podział grup na tę mistrzowską i spadkową. Przed zespołami 12. kolejek. Prezentujemy terminarze oraz tabele przed startem zmagań. Wszystkie punkty zostały zachowane, zaś bramki zdobyte i stracone - wyzerowane. Zapowiada się niezwykle ciekawa walka o awans, a jeszcze większe emocje powinny pojawić się w drugiej stawce.

Dlaczego? W nowym sezonie IV liga będzie liczyć 20 drużyn (obecnie są 24 ekipy). Co to oznacza? Spadek aż siedmiu drużyn. Ósma będzie musiała przełknąć gorzką pigułkę, jeśli z III ligi spadnie Tomasovia Tomaszów Lubelskie. Żeby być pewnym utrzymania, trzeba będzie zająć miejsca w pierwszej czwórce. Tłok w stawce jest naprawdę duży. Do końca sezonu pozostało 12 meczów, czyli do zdobycia jest 36 punktów. Dużo i mało. Wydaje się, że jedynie Brat Siennica Nadolna może czuć się spadkowiczem. Taka Lutnia Piszczac czy Włodawianka powalczą. Będą emocje. Duże emocje.

mp

BIA

eprasa.pl 311c61febb

Bizon ograł wicelidera. ŁKS Łazy rozbił Grom

W sobotę odbyły się kolejne mecze w Klasie Okręgowej. Największą niespodzianką było zwycięstwo Bizona z Az-Budem. Granica pokonał Unię Żabików. W meczu na szczycie ŁKS Łazy pokonał 3:0 Grom Kąkolewnica.

Tytan z punktami

Zespół z Wisznic wygrał po raz pierwszy w tym roku. Podopieczni Michała Gromysza wygrali w Krzywdzie.

- To był ciężki mecz, ale mamy zwycięstwo. Prowadziliśmy po golu Kamila Oniszczuka, który trafił w sytuacji sam na sam po kontrze i to na raty. Trzy punkty zapewnił nam Marcin Wieliczuk, który dostał podanie przed pole karne od Eryka Jakubiuka i huknął z woleja - mówi szkoleniowiec Tytana.

- Nie był to nasz najlepszy mecz. W pierwszej połowie mogliśmy prowadzić, ale Nankiewicz nie wykorzystał szans. Wróciliśmy do gry po karnym na Kryczce i strzale Sebastiana Bobera. W ostatniej minucie mogliśmy wyrównać, ale źle uderzył Patryk Bober - dodaje Dawid Rosłoń, zawodnik Unii.

Unia Krzywda - Tytan Wisznice
1:2 (0:0

Bramki: S. Bober 83` (k) - K. Oniszczuk 59`, Wieliczuk 89`.
Unia K.: Dadasiewicz - Bieńczyk (55` Kryczka), Białak, Filip, Komar, Nankiewicz, Chmiel, Cieślak, Rosłoń, S. Bober, P. Bober.
Tytan: Makaruk - Żelazowski (89` Tarasiuk), Bujnik, Jarzynka, Kiryczuk, E. Jakubiuk, P. Kisiel (70` Kopiś), Szyszłow, Gromysz, Wieliczuk, K. Oniszczuk.

Co jest Gromie? ŁKS Łazy wiceliderem

Trzy gole i trzy punkty wywalczyli piłkarze Stanisława Chudzika. Grom Kąkolewnica przegrał drugie spotkanie z rzędu.

- Trzy szybko strzelone gole ustawiły spotkanie. Nasza obrona spisywała się bez zarzutu. Myślę, że było to wyrównane spotkanie. Chwała chłopcom, że podnieśli się po przegranej z Unią Żabików - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

- Za błędy się płaci. Popełniliśmy ich zbyt dużo, by myśleć o zwycięstwie. W przekroju całego spotkania rywal nie był lepszy od nas, ale skuteczniejszy. Cieszy to, że do zespołu wchodzą młodzi chłopcy. Z ŁKS-em szansę otrzymało dwóch 16-latków, jeden 17- i jeden 18-latek - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

Grom Kąkolewnica - ŁKS Łazy
0:3 (0:3)

Bramki: Janaszek 7`, Wysokiński 17`, Olszewski 45`.
Grom: Kaczmarek - R. Zieliński, Kosel, Madejski, P. Zieliński (25` Dobrowolski), Kanatek (76` Wójcik), Grochowski (85` Oziminski), Musiatowicz, Samociuk, P. Muszyński (65` Wardziak), Lecyk.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Olszewski, Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński (78` Zdanikowski), Ebert, Kierych (53` Purzycki), Fortuna, Wysokiński (70` Gomółka), Ostojski (63` Chromiński), Młynarczyk.

Niespodzianka

Największym zaskoczeniem kolejki było zwycięstwie Bizona z Az-Budem Komarówka Podlaska.

Jedyny gol padł po niespełna 180 sekundach, kiedy to Mateusz Izdebski dograł w pole karne, tam najlepiej zachował się jego brat, 22-letni Patryk Izdebski i gracz rodem z Anonina został bohaterem. - Szybko strzelony pomógł w poczynaniach na boisku. Rywale grali dobrą piłkę. Co ciekawe, triumfowaliśmy z najlepszym przeciwnikiem, z którym mierzyliśmy się dotąd. Znakomicie spisywał się Jacek Kopeć. Szczęśliwie, ale wygraliśmy - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

- Graliśmy w piłkę, a przegraliśmy. Nawet po czerwonej kartce dla Janka Grabińskiego byliśmy lepsi, ale nic nie chcieliśmy wpaść. Czasami lepszy przegrywa. Tutaj Bizonowi pomogła „obrona Częstochowy" - dodaje Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

Bizon Jeleniec - Az-Bud Komarówka Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: P. Izdebski 3`.
Bizon: Kopeć - M. Rybka, Gajda (80` Wietrak), Maciej Izdebski, Osiak, Piotrowski, P. Izdebski (85` Okuń), Komorek (46` Gryczka), Kozłowski (46` Michalak), M. Botwina, Mateusz Izdebski.
Az-Bud: Nowachowicz - Bogucki, Mitura, Kania, K. Klimiuk, Borowski, Barańczuk, Jędrzejewski (46` Patkowski), Borkowski, (80` K. Zieniuk), Grabiński, Mróz (59` Daniłko)
Czerwona kartka: Grabiński 40`, za drugą żółtą kartkę.

Bosek z dubletem

Gracze Sokoła wracali ze starcia z AR-TIG-iem z trzema punktami.

Bohaterem został Jarosław Bosek, który zdobył dwie bramki. W ostatniej minucie goście mogli podwyższyć prowadzenie, ale Piotr Adamczyk obronił rzut karny Marcina Dzido po faulu Pawła Osiala na Mateuszu Fredo.

- Zagraliśmy niezły mecz, mieliśmy swoje okazje, ale zabrakło koncentracji. Remis byłbym najbardziej sprawiedliwym wynikiem - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

- Oprócz goli mieliśmy pięć „setek". O lepsze wykończenie powinni postarać się: Mateusz Baran, Jacek Piotrowski czy Jakub Nowicki i Piotr Okniński. Najlepszy na placu u miejscowych był Piotr Adamczyk, a to o czymś świadczy - dodaje Mirosław Grula, trener Sokoła.

AR-TIG Huta Dąbrowa - Sokół Adamów
0:2 (0:0)

Bramki: Jarosław Bosek 55`, 85`.
AR-TIG: Adamczyk - Mazurek, Tratkiewicz, Dawidek, K. Łukasiak (72` Osial), P. Łukasiak, C. Nowek (46` K. Pawlak), M. Nowek, Grzyb, Gnyszka, Krawczyk.
Sokół: M. Dzido - Skórka (46` Okniński), K. Nowicki, Wrzosek (80` Stępniak), Domański, Jarosław Bosek, Strzyżewski (46` Czubek), Jakub Nowicki, J. Nowicki, Piotrowski (46` J. Wierzbicki), Mat. Baran (65` Fredo).

Mieczysław skończył

LZS Dobryń pokonał 4:1 Kujawiaka Stanin.

Wynik meczu ustalił Mieczysław Rybaczuk, który wykorzystał rzut karny po zagraniu ręką. - Pierwsza połowa była wyrównana. Mieliśmy więcej okazji, ale tuż przed przerwą straciliśmy gola. Po zmianie stron mieliśmy wiatr w plecy. Rywale osłabli i triumfowaliśmy - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

- Nie daliśmy rady grać pod wiatr. Zabrakło sił. Oddaliśmy inicjatywę gospodarzom i skończyło się źle - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

LZS Dobryń - Kujawiak Stanin
4:1 (1:1)

Bramki: R. Andrzejuk 27`, Kozakiewicz 63`, Selewoniuk 68`, Rybaczuk 80` (k) - R. Goławski I 44`.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Snochowski, Maksymiuk, Rybaczuk (85` Mroczkowski), R. Andrzejuk (85` Kasprzuk), Kozakiewicz, Biernacki (74` Ko. Mądry), Cydejko, Krzysztanek, Kozłowski (46` Selewoniuk), Staszuk (82` Goławski).
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik (65` Tronowski), Zabłocki, Abramek, Osiak, Goławski I, Adamiak, Mucha (60` Lendzion), Chromiński, Mi. Skwarek, Kender.

Końcówka Granicy. Ale wejście Kamila!

Terespolanie sprawili niespodziankę. Podopieczni Łukasza Sawtyruka pokonali Unię Żabików.

Znakomite wejście zaliczył Kamil Poczynajło, który chwilę po pojawieniu się na boisku najlepiej zachował się po rzucie rożnym i w zamieszaniu podbramkowym uderzył po krótkim rogu. W doliczonym czasie gry Mateusz Sawicki dobił głową uderzenie z 25 metrów Sawtyruka w poprzeczkę.

- W pierwszej części goście mieli więcej z gry. Później wszystko się odwróciło. Udało się strzelić gole. Cieszymy się i nie poddajemy się - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- Przed przerwą kilkukrotnie piłka tańczyła tuż przed bramką miejscowych. Zabrakło wykończenia. A później? Nie było nas na boisku. Przeciwnik nas złapał w osłabieniu i wygrał - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Granica Terespol - Unia Żabików
2:0 (0:0)

Bramki: Poczynajło 86`, Sawicki 90+2`.
Granica: Sterniczuk - Roślik (85` Poczynajło), Lewczuk (28` Leszczyński), Trochimiuk, Kurasiński, Tymon (90` Zasiuk), Sosidko, Sawtruk, Demczuk, Gregoruk, Sawicki.
Unia: Sposób - Kałuski, Kepa, Palica, Pieńko, Garbacik, Semeniuk, Koczkodaj, Pawelec, Wachnik (60` Kozłowski), Rybak (60` Drygiel).
Czerwona kartka: Garbacik 80`, za dwie żółte kartki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Bad Boys wygrał z Orłem i okupił to trzema kontuzjami. Agrotex zremisował z Młodzieżówką. Goście w doliczonym czasie gry mieli karnego, ale strzał Marka Leszkiewicza obronił Jakub Król.

Bad Boys Zastawie - Orzeł Czemierniki
2:1 (1:1

Bramki: P. Nurzyński 13`, K. Nurzyński 75` - Pawlina 33`.
Bad Boys: Bojanek (15` Szewczak) - Świętochowski, K. Nurzyński, Marcin Cizio, Borkowski, P. Nurzyński (13` Kajda, 67` Grochowski), Stosio (20` A. Nurzyński), Śledź, Kępka, Wołoszka, M. Nurzyński.
Orzeł: Bocian - Wójtowicz (80` Zarzecki), Fijałek, Baryła, Pi. Cholewa, Sobieszek, Orzechowski, Kowalski (60` Ko. Dobosz), Pawlina, Ka. Dobosz (70` Mańko), Król (85` Pa. Cholewa).

Agrotex Milanów - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
3:3 (0:1)

Bramki: K. Romaniuk 68`, Ostapiuk 78`, Pawlak 86` (k) - Jaworski 14`, Drygiel 64`, Łoziński 81`.
Agrotex: Król - M. Gil, S. Magier, Łotys, Dąbrowski (89` Kozak), Protaś (75` Iwaniuk), K. Romaniuk (81` Kolęda), Pawlak, E. Romaniuk (65` Syta), Ostapiuk, Podgajny (60` P. Gil).
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Sidor, Jaworski (60` M. Łukaszuk), Burda, Łoziński, Fijałek, Wierzbicki, Leszkiewicz, Marchwiak, Drygiel, Węcław.

mp

KLASA B

MECZ 12. KOLEJKI
Tur - Armaty 1:6
TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Armaty Stoczek Łuk.	12	28	46:14
2.	Huragan II Międzyrzec Podl.	11	27	46:13
3.	Orlęta Gołaszyn	12	24	58:25
4.	Orzeł II Czemierniki	12	16	34:25
5.	Az-Bud II Komarówka Podl.	12	15	22:34
6.	Tur Turze Rogi	12	13	14:39
7.	Unia II Żabików	11	8	14:41
8.	Bystrzyca Borki	12	7	14:57

NASTĘPNA KOLEJKA (24.04., godz. 16:00): Tur - Unia II, Armaty - Bystrzyca, Orzeł II - Huragan II (godz. 13:00), Az-Bud - Orlęta - przeł.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Grom - ŁKS Łazy 0:3
AR-TIG - Sokół 0:2
Unia K. - Tytan 1:2
Dobryń - Kujawiak 4:1
Bad Boys - Orzeł 2:1
Granica - Unia Ż. 2:0
Agrotex - Młodzież. 3:3
Bizon - Az-Bud 1:0
TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	18	44	51:12
2.	ŁKS Łazy	18	37	52:27
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	18	36	39:17
4.	Bad Boys Zastawie	18	34	45:36
5.	Unia Żabików	18	34	32:19
6.	Unia Krzywda	18	32	33:20
7.	Sokół Adamów	18	30	39:25
8.	LZS Dobryń	18	26	40:31
9.	Orzeł Czemierniki	18	22	24:34
10.	Kujawiak Stanin	18	21	24:30
11.	Agrotex Milanów	18	21	40:54
12.	Tytan Wisznice	18	18	30:52
13.	Bizon Jeleniec	18	18	22:40
14.	Młodzieżówka Radzyń Podl.	18	14	27:42
15.	Granica Terespol	18	12	30:56
16.	AR-TIG Huta Dąbrowa	18	10	26:59

NASTĘPNA KOLEJKA (24.04., godz. 16:00): Granica - Grom, Sokół - Bizon, Az-Bud - Agrotex, Młodzieżówka - ŁKS Łazy, Unia Ż. - Bad Boys, Orzeł - LZS Dobryń, Kujawiak - Unia K., Tytan - AR-TIG.

KLASA A - gr. I

MECZ 15. KOLEJKI
Rokitno - Victoria 1:4
TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Victoria Parczew	11	26	32:11
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	28:10
3.	Krzna Rzeczyca	9	18	21:6
4.	Niwa Łomazy	10	18	24:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	20:15
6.	Olimpia Jabłoń	10	9	10:16
7.	Dąb Dębowa Kłoda	10	8	13:25
8.	Red Sielczyk	10	7	17:25
9.	GLKS Rokitno	11	6	18:38
10.	Agrosport Leśna Podl.	9	6	7:26

NASTĘPNA KOLEJKA (24.04., godz. 13:00): Olimpia - GLKS Rokitno, Twierdza - Red Sielczyk, Niwa - Dąb, Rogo - Agrosport, Victoria - pauza, Krzna - pauza.

KLASA A - gr. II

MECZ 12. KOLEJKI
Olimpia - Orkan 2:2
TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	12	26	43:24
2.	Bór Dąbie	11	25	49:17
3.	Absolwent Domaszewnica	11	24	36:17
4.	Orlęta II Radzyń Podl.	10	24	54:11
5.	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	15	22:25
6.	Polesie Serokomla`	11	15	24:16
7.	Orlęta II Łuków	10	14	23:30
8.	Start Gózd	11	12	25:34
9.	Wóldom Wólka Domasz.	11	9	15:30
10.	Orkan Wojcieszków	12	6	15:43
11.	Wenus Oszczepalin	11	0	10:69

MECZ ZALEGŁY (19.04., godz. 16:00): Orlęta II R. - Orlęta II Ł.
NASTĘPNA KOLEJKA (24.04., godz. 13:00): Orlęta II Ł. - Orkan, Polesie - Start, Olimpia - Bór, Wenus - Wóldom, Absolwent - Dwernicki, Orlęta II R. - pauza.

BIA

eprasa.pl 311c61febb

Ekipa Conkały z mistrzostwem

Pamiątkowe zdjęcie dwóch ekip walczących o prymat w powiecie łukowskim

Z udziałem dwóch drużyn odbył się finał powiatu łukowskiego w mini koszykówce dziewcząt ze szkół podstawowych w kategorii Igrzysk Dzieci. W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie lepsze okazały się przedstawicielki ze Świdrów.

Podopieczne Jolanty Conkały wygrały 16:8 (6:6) z reprezentacją Szkoły Podstawowej z Okrzei pod wodzą Wojciecha Byzdry. Obie drużyny zostały uhonorowane pamiątkowymi pucharami oraz dyplomami. Mistrzynie powiatu będą reprezentować powiat łukowski w zawodach rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej.

Mistrzostwo powiatu wywalczyły: Alicja Gałach, Lena Krasnodębska, Julia Łazuga, Oliwia Nowak, Maja Ptasińska, Lena Sosnowska, Nikola Suska, Oliwia Szaniawska, Aleksandra Magnuszewska, Zofia Młynarczyk, Martyna Musiatowicz, Hanna Muszyńska, Zuzanna Paciorek, Malwina Pyra, Judyta Szczygielska, Iga Wojtaś, Maja Wojtaś, Maria Zgorzałek. Opiekun: Jolanta Conkała.

mp

Ruszyły zapisy na biegi 3 Maja

Ruszyły zapisy na organizowane z okazji Święta 3 Maja biegi ulicami miasta. Na wydarzenie tradycyjnie zaprasza Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie i współorganizator: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region.

Łukowskie Uliczne Biegi 3-Majowe pod patronatem rady i burmistrza Łukowa zorganizowane zostaną już po raz 29. Wydarzenie tradycyjnie towarzyszy organizowanym w mieście obchodom upamiętniającym uchwalenie Konstytucji 3 Maja. W tym roku oprócz standardowych startów dla mieszkańców Łukowa i okolic w różnym wieku organizatorzy dodali tzw. „Bieg Smerfa" dla dzieci urodzonych w latach 2017-2018.

Oficjalne otwarcie biegów nastąpi o godz. 11:00. Wszyscy chętni będą rywalizować przemierzając trasę, która zostanie wyznaczona ulicami Łukowa. Zawodnicy po ukończonym biegu otrzymają pamiątkowy medal.

Zapisów na biegi dokonywać można w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie. Harmonogram startów, karta zgłoszeniowa i regulamin wydarzenia dostępne są na stronie internetowej OSiR. Uczestnicy biegu proszeni są o założenie ubrań w kolorze białym, czerwonym lub biało-czerwonym. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

mp

Szczypiornistki „Jedynki" trzecią drużyną w województwie

Żeńska drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie wywalczyła trzecie miejsce podczas finału wojewódzkiego w mini piłce ręcznej w grupie Igrzysk Dzieci. W zmaganiach zorganizowanych przez Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie najlepsza okazała się kipa z Kraśnika.

Zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie grały w składzie: Blanka Bosek, Aleksandra Gawrońska, Noa Jacko, Lena Kazimierak, Barbara Kołodziejczyk, Emilia Krukow, Aleksandra Magnuszewska, Zofia Młynarczyk, Martyna Musiatowicz, Hanna Muszyńska, Zuzanna Paciorek, Malwina Pyra, Judyta Szczygielska, Iga Wojtaś, Maja Wojtaś, Maria Zgorzałek. Opiekun: Ewa Czerkas

Podopieczne Ewy Czerkas w pierwszym grupowym meczu uległy zespołowi z Kraśnika 9:12, a w drugim pokonały drużynę ze Świdnika 12:9. W meczu o trzecie miejsce szczypiornistki z „Jedynki" zmierzyły się z zespołem Poniatowej, wygrywając 12:2.

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPOWYCH

SP 3 Świdnik - SP 2 Kraśnik (4:9) 8:18
SP Poniatowa - SP 42 Lublin (6:10) 12:14
SP 2 Kraśnik - SP 1 Łuków (8:7) 12:9
SP 1 Łuków - SP 3 Świdnik (6:3) 12:9

MECZ O III MIEJSCE

SP 1 Łuków – SP Poniatowa (8:0) 12:2

MECZ O I MIEJSCE

SP 2 Kraśnik – SP 42 Lublin (8:3) 21:7

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 2 Kraśnik (op. Edyta Szmyrgała)
2. SP 42 Lublin (op. Małgorzata Rola)
3. SP 1 Łuków (op. Ewa Czerkas)
4. SP Poniatowa (op. Agnieszka Zakrzewska)
5. SP 3 Świdnik (op. Grzegorz Dejko)

mp

Zabrakło naprawdę niewiele

Uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie wywalczyły wicemistrzostwo rejonu w piłce ręcznej dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Podopieczne Ewy Mrozowskiej wygrały dwa spotkania: 18:4 (9:2) ze Szkołą Podstawową nr 3 w Białej Podlaskiej oraz 27:4 (12:2) z reprezentacją z Tucznej. Jedyną nieznaczną porażkę poniosły z ekipą z Ulana-Majoratu - 9:11 (5:6) i to zespół z powiatu radzyńskiego uzyskał prawo gry w finale wojewódzkim.

Łukowianki (w górnym rzędzie) musiały zadowolić się drugim miejscem w rejonie

Trzy najlepsze drużyny: SP Ulan-Majorat, SP 1 Łuków oraz SP 3 Biała Podlaska zostały uhonorowane pucharami oraz dyplomami.

mp

„Jedynka" z wicemistrzostwem

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie zajęli drugie miejsce w finale rejonowym w piłce ręcznej chłopców w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Podopieczni Stanisława Chudzika wygrali: 13:5 (3:1) z ekipą z Przewłoki, 10:6 (5:1) z drużyną z Piszczaca, a w najważniejszym starciu dnia przegrali 13:15 (6:5) z późniejszymi mistrzami - Szkołą Podstawową nr 3 w Białej Podlaskiej, która wywalczyła prawo gry w finale wojewódzkim.

Wicemistrzowie rejonu z łukowskiej „Jedynki"

Trzy najlepsze zespoły z: Białej Podlaskiej, Łukowa i Piszczaca zostały uhonorowane pucharami oraz dyplomami.

mp

LUK

eprasa.pl 311c61febb

Dudziński mistrzem Polski. Cztery medale zawodników KSW Łuków

W poprzedni weekend w Drezdenku pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów i Juniorów w formule full contact. W turnieju wystartowali podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego z sekcji kickboxingu KSW Łuków, którzy zdobyli cztery medale.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy KSW

Oskar Dudziński wrócił do domu z tytułem mistrza Polski w formule full contact

Złoty medal i tytuł mistrza Polski wywalczył Oskar Dudziński. Srebrny medal zdobył Jakub Bober, a brązowe medale odebrali juniorzy: Bartosz Prusinowski i Konrad Zaniewicz. Bez medali, ale z cennym doświadczeniem wrócili Dominika Kondracka i Kacper Wryk.

W przeszłości złote medale mistrzostw kraju w formule full contact zdobywali: Anna Maksim (2013), Jakub Strzyżewski (2017), Kamil Szczygielski (2018), Marta Pawlikowska (2018 i 2019), Maciej Mościcki (2018,2020), Natalia Zarzycka (2019, 2020).

Udział łukowskich zawodników w tegorocznych mistrzostwach Polski w Drezdenku realizowany był w ramach realizacji zadania publicznego i wspierany w tym zakresie przez burmistrza Łukowa.

mp

Tenisiści stołowi z pucharami

Grzegorz Czerniec stanął na najwyższym stopniu podium. Z wicemistrzostwa cieszył się Dariusz Ciołek. Trzecią lokatę wywalczył Artur Całka

Grzegorz Czerniec okazał się najlepszym tenisistą stołowym w gminie Krzywda. Wygrał drugie mistrzostwa, które odbyły się w Radoryżu Smolanym. Drugi był Dariusz Ciołek, a trzecie miejsce zajął Artur Całka.

Do rywalizacji, która odbywała się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej, przystąpiło prawie 20 zawodników. - Zgodnie z regulaminem mogły to być osoby w wieku co najmniej 25 lat, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Niestety, żadna z pań nie zdecydowała się na udział w turnieju, choć z komentarzy w mediach społecznościowych można wnioskować, że... bardzo by chciały - oceniają organizatorzy mistrzostw. Podsumowując rywalizację, zwracają uwagę na wysoki poziom i zaangażowanie zawodników, z których najstarsi mieli po około 60 lat.

Zwycięzcą tegorocznych zmagań okazał się Grzegorz Czerniec z Krzywdy, wicemistrzem gminy został Dariusz Ciołęk z Okrzei, a na trzecim stopniu podium stanął Artur Całka, także z Okrzei. Pomysłodawcy turnieju deklarują, że mistrzostwa odbędą się również za rok i że postarają się znaleźć skuteczny sposób na zachęcenie do udziału w zawodach także kobiety.

Tegoroczne zmagania zorganizowali: wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda, dyrektor szkoły w Radoryżu Smolanym Wojciech Czerniec oraz pomysłodawca turnieju i sołtys Starego Patoka Piotr Ochnik.

mp

Głowacki, Brzozowski i Grochowski górą!

W pierwszą niedzielę kwietnia w Warszawie odbyła się 70. edycja „Grandy na Pięści". W stawce pojawili się zawodnicy K.O. Fight Club Łuków. Podopieczni Timura Ferzaluli stoczyli na niej trzy pojedynki.

Gabriel Głowacki, Mateusz Grochowski i Kacper Brzozowski zaliczą wyjazd do stolicy do udanych. Podopieczni Timura Ferzaluli odnieśli trzy zwycięstwa

- Kacper Brzozowski to bardzo perspektywiczny zawodnik. Trenuje w naszym klubie od niedawna. W stolicy wygrał walkowerem. Rywal Kacpra, po tym, jak go zobaczył, stracił ochotę do walki i nie wyszedł skrzyżować rękawic z Brzozowskim - mówi Timur Ferzaluli.

Mateusz Grochowski wygrał swój pojedynek już na początku drugiej rundy. - Było widać bardzo dużą przewagę ze strony naszego doświadczonego zawodnika. Narożnik rywala postanowił oszczędzić mu zdrowia i na początku drugiej odsłony, kiedy sędzia zaczął liczyć rywala, z jego narożnika poleciał biały ręcznik. Mateusz ma już trzy starcia na warszawskich grandach, w których dwa razy kończył swoich przeciwników przed czasem, a jedną walkę wygrał na punkty, co robi go niepokonanym na warszawskiej Legii - dodaje.

Gabriel Głowacki ma za sobą pierwszą walkę jako senior. Przeciwnikiem był mocny rywal z Warszawy. Łukowianin triumfował na punkty niejednogłośną decyzją sędziów.

mp

Ale będą dźwigać!

23 kwietnia w gminie Stanin po raz pierwszy rozegrane Drużynowe Mistrzostwa Polski - II runda Polskiej Ligi Podnoszenia ciężarów.

Zawody odbędą się w Zespole Szkół w Staninie, w których wystartują uczestnicy z całej Polski. Organizatorem przedsięwzięcia jest wójt gminy Stanin - Krzysztof Kazana we współpracy z Klubem Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej, którego prezesem jest Robert Dołęga - olimpijczyk, medalista mistrzostw Polski i Europy.

W trakcie imprezy będzie można spróbować swoich sił w podnoszeniu ciężarów pod okiem trenera Dołęgi. Początek zawodów o godz. 14:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do aktywnego uczestnictwa.

mp

Ekipa Mawashi z medalami. 11 razy wchodzili na podium

Bardzo dobry występ zanotowała reprezentacja Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi, która uczestniczyła w Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin IKO o Puchar Ziemi Chełmskiej.

Dwukrotnie na najwyższy stopień podium wchodził Maciej Rodak, który triumfował w kata oraz kumite. Złoto w kumite wywalczyła Karina Ogrodnik. Srebro w kata zdobyła Weronika Borek, zaś w kumite wicemistrzostwo stało się udziałem: Mikołaja Rodaka, Karoliny Piszcz. Na najniższym stopniu podium stanęli (w kumite): Jan Łukasik, Dawid Redzik, Magdalena Gryczka, Aleksandra Czupryna, Dawid Wędzony.

- Reszta naszych senpai znalazła się poza podium na miejscach 4-6. Mimo tego jesteśmy bardzo z nich dumni, gdyż dla większości z nich był to pierwszy start - mówi sensei Paweł Głowacki, trener Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi.

mp

Dumna ekipa Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi

LUK

eprasa.pl 311c61febb

Patrycja Chudek i Julia Poniatowska pokonały konkurencję

Fot.Urząd Gminy Stoczek Łukowski

5 kwietnia 2022 roku na sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Stoczek Łukowski odbyło się wręczenie nagród i podsumowanie konkursów: ekologicznego - Jestem ekologiczny, zorganizowanego przez Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Szyszkach i literackiego - Mój portret piórem pisany

Konkurs literacki pod tytułem „Mój portret piórem pisany" zorganizowała SP im. Armii Krajowej w Kisielsku. Natomiast konkurs ekologiczny pod hasłem „Jestem ekologiczny" - SP im. Henryka Sienkiewicza w Szyszkach.

Uczestnicy konkursu literacko nadsyłali swoje prace do 30 stycznia, które potem zostały zamieszczone na Facebooku. Wygrywały te z największą ilością polubień.

Wyniki konkursu:
1 miejsce - Patrycja Chudek- 573 lajki - nagroda 50 Euro
2 miejsce - Wiktoria Bartosiak- 515 lajków - nagroda 25 Euro
3 miejsce - Natalia Kajka - 345 lajków - nagroda 15 Euro
Uczestnicy konkursu ekologicznego nadsyłali swoje prace w formie plakatu, pocztówki, baneru, ulotki lub infografiki.

Wyniki konkursu:
1 miejsce - Julia Poniatowska – 509 lajków – nagroda finansowa 50 Euro
2 miejsce - Milena Rombel – 292 lajki – nagroda finansowa 25 Euro
3 miejsce - Anna Wiśniewska – 159 lajków – nagroda finansowa 15 Euro

mst

Nowa podłoga w strażnicy w Charlejowie

Fot.OSP Charlejów

Strażacy od razu zabrali się za porządki w nowo wyremontowanym pomieszczeniu strażnicy (fot.OSP Charlejów)

SEROKOMLA: Zakończyły się już prace remontowe w budynku OSP w Charlejowie. Wcześniej zostały pomalowane ściany, teraz firma z Puław wykonała posadzkę epoksydową, która została sfinansowana z funduszu sołeckiego.

- Z robiliśmy zmianę w funduszu sołeckim i większość osób obecnych na zebraniu zgodziła się, aby z tych środków wykonać inwestycję w budynku straży. Około 24 tysięcy przeznaczymy na wysypanie dróg wiejskich tłuczniem - informuje Paweł Cybulski z Charlejowa, radny gminy Serokomla.

mst

Kupią nowe książki i pojadą na wycieczki

Szkoły Podstawowe na terenie gminy Wola Mysłowska pozyskały ponad 33,5 tys. zł na zakup książek do swoich bibliotek. Zorganizują też wycieczki dla swoich uczniów.

To dofinansowanie z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Dla wszystkich szkół - 13 tys.750 zł. Książki zakupione z tych środków trafią do szkół jeszcze w tym roku. Każda ze szkół zadeklarowała również wkład własny na zakupu i tak każda z nich poszerzy księgozbiór .

– SP im. ks. Jana Twardowskiego w Mysłowie dostała 3 tys. zł, wkład własny wyniósł – 750 zł, na zakupy przeznaczy więc 3750 zł;

– SP im. Mikołaja Kopernika w Wandowie pozyskała 4 tys. zł, jej wkład własny to 1 tys. zł, na zakupy wyda 5 tys. zł;

– SP im. Henryka Sienkiewicza w Lisikierzu pozyskała 4 tys. zł, razem z wkładem własnym wysokości 1 tys. zł, na poszerzenie księgozbioru dysponuje kwotą 5 tys. zł.

Ponadto szkoły te pozyskują cały czas dofinansowania na inne inicjatywy.

Placówka w Lisikierzu otrzymała wsparcie finansowe na akcję „Poznaj Polskę", w wysokości 19,9 tys. zł. Uczniowie klas I-III wyjadą na jednodniową wycieczkę do Muzeum Zamojskich w Kozłówce oraz zwiedzą Kazimierz Dolny.

Natomiast klasy IV-VIII wyjadą na trzydniową wycieczkę do Sopotu, przy okazji zwiedzając Toruń, Gdynię, Gdańsk, Malbork, Grunwald.

mst

Powstanie żłobek, jeśli będzie duże zapotrzebowanie

Pojawiła się szansa, że na mapie powiatu łukowskiego pojawi się kolejny żłobek. Gmina Serokomla ogłasza, że posiada warunki i jest w stanie zapewnić kompleksową opiekę i edukację dla dzieci w wieku od 20 tygodnia do trzech lat. Urząd gminy prosi wszystkich rodziców zainteresowanych taką formą opieki o telefoniczne zgłaszanie tego do sekretariatu Zespołu Szkół w Serokomli do 30 kwietnia pod numerem telefonu: 25 755 45 09. Takie zgłoszenia pozwolą na określenie skali zapotrzebowania na utworzenie takiego oddziału.

- Na razie robimy rozeznanie czy żłobek jest potrzebny. Chcemy zorientować się, czy będzie tyle dzieci, aby go otworzyć. Jeśli się uda, będzie on usytuowany w Zespole Szkół w Serokomli. Mamy na to miejsce, oczywiście przeprowadzimy wtedy remont, aby dostosować pomieszczenia do wymogów straży i sanepidu. Już zgłaszają się do nas zainteresowani rodzice. Zorganizujemy też zebranie, na którym będą musieli podpisać stosowne deklaracje - informuje Piotr Chaber, wójt gminy Serokomla.

mst

Wielkie „Pranie" w Domu Kultury

ADAMÓW: Śpiewali, opowiadali o przygotowaniach do Wielkanocy oraz tradycjach związanych z nią.

W Niedzielę Palmową 10 kwietnia do Domu Kultury w Woli Gułowskiej przybyło liczne grono mieszkańców gminy Adamów, aby obejrzeć widowisko opowiadające o dawnych obyczajach Wielkanocnych oraz posłuchać pieśni w wykonaniu zespołu ludowych.

Spotkanie odbyło się pod nazwą „Wielkanoc-tradycja i obyczaj". Nie zabrakło na nim tez wójta gminy Adamów Karola Ponikowskiego oraz dyrektor Domu Kultury Iwony Adamskiej.

Na scenie zaprezentował się zespół Intro!, działający przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Adamowie, gminny zespół ludowy „Polne kwiaty", Koło Przyjaciół Tradycji „Szalinówka" oraz „Modry Len" z kapelą.

Tego dnia goście mogli też obejrzeć dwa widowisko związane z obrzędami. Pierwsze z nich pod tytułem pt. „Pranie" zaprezentował Klub Seniora w Adamowie.

Drugie to premiera pt. „Z Gaikiem" wystawione przez Zespół Obrzędowy „Zawsze razem" z Woli Gułowskiej i opowiadało o współpracy międzypokoleniowej i możliwości wykorzystania tradycji ludowych.

Spotkanie zakończyło się degustacją tradycyjnych potraw.

mst

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Pieśni w wykonaniu zespołów ludowych uświetniły niedzielne spotkanie

Fot.Dom Kultury w Woli Gułowskiej

Oba widowiska wyreżyserowała Zofia Kozłowska, która niedawno otrzymała medal za Zasługi Dla Województwa Lubelskiego

Pomoc w wypełnianiu wniosków

ADAMÓW: W urzędzie gminy Adamów do dnia 16 maja można otrzymać pomoc w wypełnianiu wniosków o dopłaty. Szczegóły pod numerem telefonu 25 755 31 40.

Ważna informacja dla rolników:

- od tego roku należy podać dokładną nazwę i powierzchnię uprawianej rośliny bez względu na powierzchnię gospodarstwa;

- wnioski można składać od 15 marca do 16 maja przez internet w aplikacji eWniosek.

mst

LUK

eprasa.pl 311c61febb

Palmy przedszkolaków
z Dębowicy na wielkanocnym kiermaszu

GMINA TRZEBIESZÓW Pod koniec marca w Przedszkolu w Dębowicy ogłoszony został konkurs na „Najpiękniejszą palmę wielkanocną". Zorganizowały go Dorota Kąkolewska i Hanna Nurzyńska. W konkursie wzięły udział 23 prace. Wszystkie zgłoszone palmy były wyjątkowe, piękne i pomysłowe. Powołana komisja postanowiła nagrodzić wszystkich uczestników.
Spośród nich wyróżnienia dostali: Maja Dworniak (4-latki), Kacper Wiszniewski (4-latki),
Marcel Borkowski (5-latki), Alicja Krasuska (6-latki). Po rozstrzygnięciu konkursu palmy wystawione zostały na kiermaszu wielkanocnym.
Dochód ze sprzedaży przeznaczony został na rzecz Przedszkola. *mo*

Brawa dla Piotra Karwowskiego!

GMINA TRZEBIESZÓW „Widzisz? Reaguj! Dzwoń 112" – to był konkurs dla uczniów szkół z woj. lubelskiego. Wzięło w nim udział ponad 500 uczniów ze 150 szkół podstawowych, w tym Wojciech Turski, Aleksandra Turska, Maciej Okniński, Zuzanna Oknińska, Maja Karwowska, Zuzanna Karwowska, Maja Mościcka, Gabriela Wolanin oraz Piotr Karwowski ze Szkoły Podstawowej w Celinach. Piotr Karwowski został laureatem tego konkursu i zajął II miejsce w kategorii I: Kreatywna instrukcja obsługi numeru alarmowego 112, w konkursie „Widzisz? Reaguj! Dzwoń 112". Gratulujemy! Celem konkursu było uwrażliwienie mieszkańców naszego regionu na udzielenie pomocy drugiemu człowiekowi oraz działanie numeru alarmowego 112. *mo*

GOPS wypłacił dodatek osłonowy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim ostatniego dnia marca wypłacił pierwszą ratę świadczenia Dodatek Osłonowy dla osób, które poprawnie złożyły wnioski w styczniu 2022 r. W styczniu złożono 541 wniosków o wypłatę świadczeń. 31 marca wypłacono dla 530 rodzin powyższy dodatek na łączną kwotę 210 tys.902 zł. 11 wniosków nie zostało rozpatrzonych, ponieważ trwa postępowanie wyjaśniające przed innymi organami. - Kolejna rata dodatku będzie wypłacona z chwilą otrzymania dotacji z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego – informuje Paweł Lasota, kierownik GOPS w Stoczku Łukowskim.

„Niezapominajki" zaśpiewały w Siedlcach

GMINA ŁUKÓW Zespół „Niezapominajki" z Dminina uczestniczył w części artystycznej Jarmarku Tradycji Wielkanocnych w Siedlcach. Organizatorem wydarzenia była Grupa Arche, współorganizatorem Katolickie Radio Podlasie. Koncert zespołu został przyjęty dużymi brawami i nagrodzony pamiątkowym dyplomem. Potwierdzeniem aktywności artystycznej wszystkich zespołów z Gminy Łuków była ich promocja i rekomendacja na antenie I Programu Polskiego Radia w audycji „Cztery pory roku" w dniu 29 marca, przedstawiona przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie. Fot. GOK

Trwa konkurs fotografii gminy Stanin

GMINA STANIN Wszystkie osoby, które lubią fotografować, są zaproszone do udziału w konkursie pn. „Gmina Stanin w obiektywie". Organizatorem konkursu jest Wójt Gminy Stanin we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną w Staninie. Konkurs będzie doskonałą okazją do zaprezentowania talentów i promocji autorów prac oraz stworzenia zbioru widokówek z gminy. Prace wraz ze zgłoszeniem będą przyjmowane do 15 maja. Można je dostarczyć na nośniku elektronicznym do GBP w Staninie lub przesłać e-mailem na adres: promocja@stanin.pl. Na konkurs można przesłać maksymalnie trzy zdjęcia. Prace powinny prezentować przyrodę i dziedzictwo kulturowe na terenie gminy Stanin. Widokówki będą doskonałą promocją umiejętności autorów zdjęć oraz będą stanowić materiał promocyjny gminy.

Sołtysi ze Stoczka zgadywali „Jaka to melodia?"

Z okazji Dnia Sołtysa gospodarze sołectw spotkali się Gminnej Bibliotece Publicznej w Starych Kobiałkach na uroczystej sesji sołtysów. Władze Gminy Stoczek Łukowski złożyły życzenia sołtysom oraz podziękowania za dotychczasową współpracę. Wójt Gminy Stoczek Łukowski Marek Czub zaprosił sołtysów na wyjazd szkoleniowy. Podczas spotkania zostały ogłoszone wyniki konkursu na pisankę i palmę wielkanocną oraz wręczone nagrody laureatom. Jednak głównym i najważniejszym punktem była integracja podczas teleturnieju „Jaka to melodia". Było mnóstwo śpiewu, śmiechu i radości. Sesja zakończyła się wspólnym pamiątkowym zdjęciem oraz tortem. *mo*

LUK

eprasa.pl 311c61febb

Wolontariusze z „Czwórki" wsparli Ukraińców

ŁUKÓW Wolontariusze ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie prowadzili przy hipermarkecie Kaufland zbiórkę darów.

Zbierali m.in. żywność o długim terminie przydatności do spożycia, a także artykuły higieniczne i kosmetyczne.Uczniowie i nauczyciele z wielkim zaangażowaniem włączyli się w to szlachetne przedsięwzięcie.

Dary zebrane przez wolontariuszy trafiły do Miejskiego Punktu Pomocy dla Ukraińców

- Serdecznie dziękujemy wszystkim za każdy ofiarowany dar, za troskę o losy innych, za pomoc w transporcie darów do miejsc zbiórki - mówią organizatorzy i wolontariusze.- Drodzy łukowianie, uczniowie, nauczyciele, kolejny raz pokazaliście, że nie brak wśród nas ludzi o wielkim sercu – przekazują wolontariusze i opiekunowie: Agnieszka Bryła, Katarzyna Nowicka i Hubert Dybciak

mo

Docenieni za najpiękniejsze baranki

GMINA ŁUKÓW Piotr Skrzyszewski, Szymon Golec, Wiktoria Niedziółka i Julia Jezierska to laureaci tegorocznego Konkursu na Baranka Wielkanocnego

Na konkurs wpłynęło 142 prace przedstawiające baranka, wykonane różnymi technikami, poczynając od rzeźb z masy solnej i modeliny, poprzez formy przestrzenne skonstruowane z gałązek, szyszek, waty, styropianu, makaronu i innych materiałów. Konkurs zorganizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Łukowie skierowany był do wszystkich mieszkańców gminy Łuków. Prace oceniała Komisja Konkursowa w składzie: Wojciech Szczygieł - Zastępca Wójta Gminy Łuków, Henryk Wysocki - Dyrektor GOK w Łukowie oraz Barbara Kępka - Sołtys Strzyżewa. Komisja dokonała oceny prac biorąc pod uwagę: zgodność wykonanej pracy z hasłem konkursowym oraz regulaminem, inwencję, oryginalność i pomysłowość, estetykę wykonania.

Foto: Wręczenie nagród laureatom odbyło się się podczas 12 Jarmarku Wielkanocnego, w niedzielę 10 kwietnia na Placu Wolności i Solidarności w Łukowie. na zdjęciu od lewej: Martyna Zakrzewska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie, zdobywczyni I miejsca w kat.III Wiktoria Niedziółka, Mariusz Szczygieł, zastępca wójta gminy Łuków i Julia Jezierska, laureatka I miejsca w kat.IV.

Jury nagrodziło następujące osoby:

Kategoria I:
I m- ce: Piotr Skrzyszewski - Dąbie
II m- ce: Julia Rozwadowska - Gołaszyn
III m- ce: Alicja Karwowska - Świdry

Kategoria II:
I m- ce: Szymon Golec - Gołaszyn
II m- ce: Zofia Kurek - Dąbie
III m- ce: Antonina Koper - Gręzówka

Kategoria III:
I m- ce: Wiktoria Niedziółka - Krynka
II m- ce: Julia Mazur - Wólka Świątkowa
III m- ce: Zuzanna Krasuska - Gołaszyn

Kategoria IV:
I m- ce: Julia Jezierska - Aleksandrów
II m- ce: Zuzanna Wielgórska - Gręzówka
III m- ce: Anna Domańska – Gołąbki

mo

Powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia"

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia". Konkurs ma charakter otwarty. Mogą wziąć w nim udział czytelnicy Biblioteki, mieszkańcy powiatu łukowskiego.

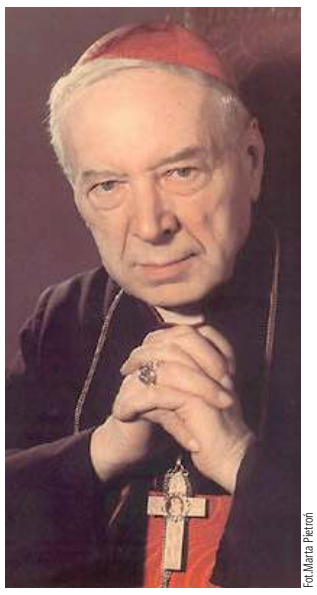
Fot.Marta Pietroń
Kardynał Stefan Wyszyński (3 sierpnia 1901 - 28 maja 1981)

Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej", dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej Biblioteki www.biblioteka.lukow.pl. Lista laureatów zostanie ogłoszona w Tygodniu Bibliotek, 10 maja 2022 r., na łamach „Wspólnoty Łukowskiej", na tablicy ogłoszeń w Bibliotece, w Telewizji Master oraz na stronie internetowej biblioteki. Wypełnioną ankietę wraz z danymi należy składać do 30 kwietnia 2022 r. w siedzibie Biblioteki lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

Pytania na konkurs czytelniczo – prasowy wiedzy pod hasłem „Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia"

1. Podaj dokładną datę i miejsce urodzenia Stefana Wyszyńskiego.

.....

2. Jak brzmiały imiona Rodziców Stefana Wyszyńskiego?

.....

3. Jaka panowała atmosfera w rodzinnym domu Wyszyńskiego?

.....

4. Podaj dokładną datę oraz miejsce przyjęcia przez Wyszyńskiego sakry biskupiej.

.....

5. Jak nazywała się modlitwa w formie ślubów, którą napisał Kardynał Stefan Wyszyński w czasie uwięzienia w klasztorze sióstr nazaretanek w Komańczy?

.....

6. Kto i kiedy mianował Biskupa Stefana Wyszyńskiego Prymasem Polski ?

.....

7. Co przygotował Prymas Stefan Wyszyński na Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski?

.....

8. Podaj dokładną datę i miejsce śmierci Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

.....

9. Gdzie został pochowany Prymas Stefan Wyszyński?

.....

10. Czy Kardynał Stefan Wyszyński może być autorytetem we współczesnym świecie ? Swoją odpowiedź uzasadnij w trzech zdaniach.

.....

.....

.....

.....

.....

Dane uczestnika:
Imię i nazwisko: ..... **Miejscowość**..... **Wiek:** .....
Numer telefonu: .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu. Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu*

Podpis*.....

**w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna*
***regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.biblioteka.lukow.pl oraz w siedzibie Organizatora*

LUK

eprasa.pl 311c61febb